Nr 334. Kraków, Sobota 24 Lipca 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie: | półrocznie: | kwartalnie: | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu | 24 koron | 12 koron | 6 koron | 2 korony |
| W Austro-Węgrzech: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 32 „ | 16 „ | 8 „ | 2 kor. 70 h. |
| z dwurazową „ | 38 „ | 19 „ | 9 kor. 50 h. | 3 „ 20 „ |
| W Państwie Niemieckiem | 36 „ | 18 „ | 9 koron | 3 „ — „ |
| W innych państwach | 48 „ | 24 „ | 12 „ | 4 „ — „ |

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

# NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## „Hands off!“

Gdy cesarstwo niemieckie podczas zawikłań międzynarodowych, na jakie naraziła monarchię austro-węgierską sprawa aneksyi Bośni i Hercegowiny, w narzucający się wprost sposób pospieszyło rzekomo z pomocą dyplomacyi Austro-Węgier, i gdy prasa niemiecka zgodnym chórem usiłowała tej „przyjacielsko-sprzymierzeńczej pomocy“ nadać ogromną wagę i przesadne znaczenie — ogarnęło opinię polską przeczucie, że dla nas nic dobrego z tego nie wyniknie, że przeciwnie, rzekoma ta usłużność Niemiec dotkliwie jeszcze odbije się na naszych interesach narodowych. Przeczucie to zamieniło się nawet na obawę, gdy w rządowych sferach austryackich zaczęło się objawiać pewne rozczulenie z powodu tych „dowodów przyjaźni i wierności“ niemieckiej, gdy pokazało się, że w Wiedniu ceni się je wyżej, niż nawskróś lojalne poparcie rządu, w tej ciężkiej chwili, ze strony wszystkich słowiańskich ludów Austryi...

Przeczucie to niestety spełniać się zaczyna. Dziś wprawdzie coraz wyraźniej wychodzi na jaw, że owa rzekoma pomoc Niemiec nie była ani bezinteresowną, ani nawet bezwzględnie szczerą i uczciwą, że w skutkach swoich ogromnie ją przeceniono — mimo to sfery rządowe w Wiedniu trwają dalej w tej hypnozie wdzięcznego rozczulenia, a następstwa jej coraz dobitniej objawiają się w formie wzmagającej się buty, i w coraz śmielszych uroszczeniach żywiołów niemieckich w Austryi.

Obecnie zaś, jak się zdaje, Niemcy w Rzeszy uważają za właściwe, zaprezentować rządowi austryackiemu wymuszony wówczas weksel wdzięczności do punktualnego zrealizowania i to kosztem głównie polskiej ludności w Austryi.

Wnosić to można z dwóch elaboratów, jakie pojawiły się równocześnie prawie w dwóch wielkich półurzędowych organach prasy niemieckiej: w „Koeln. Zeit.“ na zachodzie i w „Schlesische Zeitg.“ na wschodzie państwa niemieckiego, elaboratów, zwracających uwagę na rzekome niebezpieczeństwo, grożące interesom Niemiec ze strony narodowo-polskiej agitacyi w Galicyi, zwłaszcza zaś w Krakowie. My, którzy z rozmaitych przyczyn tak mało oddziaływać możemy na życie narodowe rodaków naszych w zaborze pruskim, dowiadujemy się nagle z owych artykułów, że przeprowadzamy zorganizowaną na wielką skalę akcyę ku podniecaniu aspiracyj narodowych wśród polskiej ludności Śląska pruskiego i Księstwa, że podburzamy wprost tę ludność do gwałtów i zaciekłego oporu przeciwko zamiarom i całej polityce rządu pruskiego, że nietylko słowem, ale i czynem, zasilamy jej środki odporne. Tak jedno jak i drugie z wymienionych pism pruskich wskazuje z naciskiem na uroczyste i „czułe“ przyjmowanie w Krakowie pielgrzymek i wycieczek z zaboru pruskiego; na udzielanie gościny zlotom polskich Sokołów ze Śląska na ziemi „galicyjskiej“, na prowokujące wprost mowy, przy takich sposobnościach wygłaszane oraz na głosy galicyjskiej prasy polskiej, proklamujące rzekomo otwarcie konieczność odbudowania Polski i gwałtownego oderwania polskich dzielnic od Prus. Spotykamy się tam dalej ze śmiałem stwierdzeniem, iż klasztor Salezyanów, na granicy Prus (w Oświęcimie), założono wyłącznie w celu wychowywania i kształcenia agitatorów dla pruskiego Śląska, że usiłowano z Krakowa wywołać wielki polski strajk szkolny w tej dzielnicy! A wśród licznych, przytoczonych w obu artykułach cytatów, mających wykazać groźne niebezpieczeństwo tej „rozszalałej agitacyi“ polskiej w Krakowie, — znajdujemy nawet dwie mowy, wygłoszone w prywatnem kółku w pewnej restauracyi krakowskiej! (sic!)

Ostatnie te cytaty — których autentyczności naturalnie nie można skontrolować, nie pozwalają wątpić, że rząd pruski utrzymuje w Krakowie i w Galicyi dobrze zorganizowaną służbę szpiegowską, nieustępującą w swej czelności i przewrotności zdemaskowanemu obecnie urzędowemu szpiegostwu rosyjskiemu we wszystkich ważniejszych centrach Europy. Rzecz to przypadkowa może, a jednak znamienna, że oba te elaboraty półurzędowych gadzin pruskich, zeszły się z aresztowaniem dwóch szpiegów w Krakowie z których, jeden, jak to notorycznie stwierdzono, stał już w zaborze pruskim na żołdzie policyi tamtejszej i pełnił nawet „obowiązki“ policyjnego prowokatora. Na ślad grasowania u nas takich szpiegów, a nawet prowokatorów natrafiono zresztą także już w istniejącem w Krakowie „Towarzystwie Wielkopolan“. Z wykrytej zaś czasu swego w zaborze pruskim działalności agentów w rodzaju Tauschów i Luetzowów, a nie mniej ze świeższych jeszcze w tym względzie doświadczeń na Śląsku, wiadomo, do czego zmierza ta niska robota: ma ona dostarczyć rządowi pruskiemu pretekstów do nowych ustaw antipolskich, do coraz srozszego gnębienia ludności polskiej. Życzyć więc tylko wypada, ażeby galicyjskie władze policyjne w tej najnowszej aferze szpiegowskiej nie krępowały się żadnemi względami, lecz starały się wydobyć na jaw całą prawdę, chociażby to nawet nie było na rękę rządowi austryackiemu.

Nie ulega dalej wątpliwości, że szpiegostwo pruskie w Krakowie i Galicyi ma dostarczyć rządowi niemieckiemu podstawę do innej jeszcze akcyi antipolskiej. Zdradza to najwyraźniej wspomniany elaborat w „Köln. Ztg“. Odwołuje się on z naciskiem do usług, wyświadczonych Austryi przez rząd niemiecki podczas „burzy aneksyjnej“ i domaga się, ażeby rząd austryacki odwzajemnił się teraz swemu sprzymierzeńcowi położeniem tamy i poskromieniem tej rzekomej agitacyi antipruskiej w Krakowie.

„Nie chcemy — pisze ten organ — dać najlżejszego pozoru, iż wpływamy na stosunki w duchu wszechniemieckim. — Ale taka powściągliwość nakłada i stronie przeciwnej pewien obowiązek. — Nie można dopuścić, aby w Galicyi uprawiano niebezpieczną nam propagandę, przerzucającą się ustawicznie na nasz (?) teren. To już jest powszechnie uznaną zasadą międzynarodową, która ma tem większe znaczenie w stosunkach dwóch monarchij sąsiednich, w stosunku przyjaznym aż do serdeczności. Nie można nam przeto brać za złe, że zwracamy na to uwagę naszych przyjaciół i sprzymierzeńców“.

A zatem weksel już przedłożony, opinia publiczna w Niemczech zaalarmowana — reszta przypadnie w udziale ambasadzie niemieckiej w Wiedniu...

* * *

Złą przysługę naszej sprawie wyświadczył też wobec tego krakowski organ konserwatywny, przyznając poniekąd słuszność tym bezczelnym uroszczeniom półurzędowego organu pruskiego. Zamiast bowiem odeprzeć zawarte w jego elaboracie kłamliwe insynuacye, ubolewa „Czas“ nad „krzewiącym się u nas pociągiem do frazesów i występów dekoracyjnych, nad retoryką artykułów i wieców polskich“ — dającym wrogom naszym tylko pretekst do nowych ataków. Trudno chyba wymagać, ażeby nasze społeczeństwo milczało, gdy gwałty i bezprawia pruskie wstrząsają do głębi nietylko duszą i sercem narodu, lecz także zagrażają jego egzystencyi. Jeżeli wśród wytworzonej przez to atmosfery uczuciowej, padnie kiedy gorętsze słowo, to nikt nie ma prawa brać tego za złe i rzucać gromy potępienia, nie mają do tego prawa zwłaszcza ci, którzy objawy takie wprost prowokują. Gdyby zagranica taką samą wagę przywiązywała do tego, co się w pewnych momentach pisze i mówi w Niemczech, dawno już powinna powstać wielka, ogólno europejska koalicya dla zmiażdżenia tego państwa i narodu. Tak samo nikt nie ma prawa zabraniać nam przyjmowania i goszczenia w Krakowie rodaków naszych z dwóch innych zaborów, szukających tu otuchy i ulgi wśród doznawanych prześladowań.

Nie dzieje się u nas nic w tej dziedzinie, coby unikać musiało światła dziennego, coby sprzeciwiać się mogło narzuconej nam przynależności do państw zaborczych. Uznając w całej pełni potrzebę rozwagi nawet w najcięższych dla ducha narodowego chwilach, stanowczo mimo to odeprzeć musimy wszelkie zakusy, zmierzające do skrępowania naszej solidarności narodowej.

Spodziewamy się też, że gdyby naprawdę rząd niemiecki zażądał od rządu austryackiego „odwzajemnienia“ się za swoje wątpliwej wartości przysługi w sposób, jak tego domaga się „Koeln. Ztg.“ — nasza reprezentacya w Wiedniu zdobędzie się na odwagę i stanowczość i zastrzeże się przeciwko temu energicznem „Hands off!“

## Likwidacya dyplomatyczna.

(Koresp. „Nowej Reformy“).

Wiedeń, 23 lipca.

Zdaje się, że ostateczna likwidacya konfliktów dyplomatycznych, jakie powstały z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny, jeszcze nie nastąpiła, ale jest ona bez wątpienia w pełnym toku. Z Rosyą i Włochami dawniejsze serdeczne stosunki nie wróciły jeszcze. Car objeżdża teraz całą niemal Europę — naturalnie drogą morską — ale o wizycie w Austro-Węgrzech niema dotychczas mowy. Z „najserdeczniejszym swoim przyjacielem“ i doradcą, cesarzem Wilhelmem zjeżdża się Mikołaj II w ciągu lata nawet dwukrotnie, udaje się do Szwecyi, do Danii, odwiedza króla Edwarda, króla Wiktora Emanuela, prezydenta Fallièresa, a może nawet i sułtana i swego drogiego pupila, księcia Mikołaja, ale omija Wiedeń. Widocznie nie może jeszcze Austro-Węgrom przebaczyć śmiałości anektowania dwóch krajów bałkańskich. Ale nici dyplomatyczne nawiązane, a jeżeli w tym roku do zjazdu monarchów lub dyplomatów austryacko-rosyjskich nie przyjdzie, to przecież Rosya wiecznie dąsać się nie będzie i znajdzie znowu drogę do Wiednia.

Także Włochy niezupełnie jeszcze się oswoiły z nowym stanem rzeczy na półwyspie bałkańskim.

Wiadomość o bliskim zjeździe bar. Aehrentala z Tittonim została rychło zaprzeczoną. — Uraza do sprzymierzeńca jeszcze nie wygasła, a niezałatwiona sprawa uniwersytetu włoskiego w Tryeście utrudnia powrót do normalnych stosunków, zamąconych ostatniej jesieni. Ale po obu stronach jest szczere dążenie ku usunięciu nieporozumień, leżących dziś w znacznej części w sferze uczuciowej, i dlatego przypuścić należy, że niebawem stosunek Austro-Węgier do Włoch będzie znowu serdeczniejszy, o ile to między tymi dwoma sprzymierzeńcami jest wogóle możliwem. Wszak były prezydent gabinetu włoskiego, Fortis, oświadczył w dyskusyi bałkańskiej na Monte Citorio, że „Austro-Węgry i Włochy mogą być albo sprzymierzeńcami, albo — wrogami“. W każdym razie proces likwidacyi ostatnich nieporozumień wymagać będzie jeszcze czasu.

Natomiast zbliża się ten proces w Anglii ku końcowi. Wczorajszą dyskusyę w Izbie gmin i oświadczenia Greya, uważać należy już właściwie za finał, jeżeli to nie nastąpi jeszcze w formie uroczystszej przez wizytę króla Edwarda w Ischlu. Anglia w sprawie aneksyjnej ma nieczyste sumienie i bogdaj, czy na nią nie spada główna odpowiedzialność za zawikłania, które groziły wojną. Anglia najgłośniej oburzała się z powodu postępowania Austro-Węgier i rzec można, wznieciła pożar w całej Europie. Dzięki dyplomacyi angielskiej, musiała sprzymierzona Francya zachować wielką rezerwę w swoich sympatyach dla monarchii Austro-węgierskiej, a Rosya została zmuszona do nałożenia maski „oswobodzicielki“ i gorliwej opiekunki Słowian bałkańskich. Dzięki postawie Anglii, zachęcone zostały Włochy do gry dwulicowej, a w Serbii i Czarnogórze obudzone zostały nadzieje fantastycznej plany awanturnicze, nie mówiąc o słynnym bojkocie tureckim.

To wszystko ma Anglia na sumieniu i Grey temu zaprzeczyć nie może, a właściwie też nie silił się na zaprzeczenie. Wypowiedział tylko charakterystyczne zdanie, że Anglia przecież nie miała wobec Austro-Węgier „żadnego zobowiązania moralnego“. W ten dyplomatyczny sposób kierownik angielskiej polityki zagranicznej dał do zrozumienia, dlaczego właściwie Anglia, najmniej dotknięta aneksyą, najgłośniej protestowała. Był to odwet za odporne stanowisko dyplomacyi austro-węgierskiej wobec planów króla Edwarda, skierowanych przeciw Prusom, wobec życzenia Anglii o pośrednictwo celem powstrzymania zbrojeń morskich w Prusiech.

Więc wet za wet. Ale z przemówienia sekretarza stanu Greya przebija wyraźnie tendencya zakończenia tego procesu. Sprawa została pokojowo załatwioną — powiedział — należy ona do przeszłości i przestańmy komukolwiek czynić wyrzuty. Izba zaś uchwaleniem budżetu bez zmiany, ratyfikowała to stanowisko rządu angielskiego. W Anglii więc księgi o aneksyi Bośni i Hercegowiny zamknięto. Kampanię uważają materyalnie i dyplomatycznie za załatwioną i nie chcą dalej roztrząsać, kto miał słuszność. Jest to stanowisko godne wielkiego narodu, który nie waha się nawrócić z drogi, jeśli widzi, że jest błędną.

Należałoby wyrazić życzenie, aby inne mocarstwa, które dały się wciągnąć przez Anglię do kampanii przeciw Austro-Węgrom i teraz poszły za jej przykładem, a przedewszystkiem, ażeby i w Austro-Węgrzech po odniesionem zwycięstwie dyplomatycznem, nie prowadzono polityki odwetu i urazy, lecz przyjęto przyjazną dłoń Anglii, z którą państwo żadnych sprzecznych nie ma interesów. Nic nie przemawia przeciw serdecznym stosunkom z Wielką Brytanią, a raczej wszystko zachęca do przyjaźni z wielkim narodem angielskim.

Sz.

## Nadużycia w marynarce francuskiej.

Sprawa nadużyć w francuskiej marynarce wojennej dała przeciwnikom gabinetu Clemenceau przypadkową, a może nawet uplanowaną, ale w każdym razie pożądaną sposobność do obalenia tego człowieka, który przez tyle lat stał na drodze niezliczonym kandydatom do tek ministeryalnych. Sprawę tę poruszali deputowani rozmaitych obozów już przed dziesięciu laty za pomocą interpelacyj, tudzież wniosków w Izbie, aż wreszcie w r. 1904, gdy Pelletan piastował tekę ministerstwa marynarki, Izba deputowanych wybrała tak zwaną komisyę śledczą dla marynarki. Komisya owa odkryła cały szereg braków, zawikłań, tudzież ukróceń skarbu państwowego przez dostawców. Były to bardzo ciężkie grzechy zarządu marynarki, ale mimo to nie wywołały głębszych konsekwencyj. Przewodniczącym ówczesnej komisyi był dep. Clemenceau.

Mijały lata i wszystko o tyle nie szło po staremu, że szło coraz gorzej. W roku ubiegłym deputowany Chaumet, jako sprawozdawca budżetu marynarki, wypowiedział w Izbie te pamiętne słowa: „Francya posiada flotę wojenną na papierze. Wygląda też ona na papierze tak imponująco, że można oddawać się złudzeniom. Ale należy zbadać prawdę, ażeby poznać rzeczywistą wartość tej floty“. Prawda wyglądała bardzo smutno. Wedle wykazów ministerstwa marynarki, Francya posiadała naówczas następujące jednostki: 19 okrętów wojennych, 9 okrętów do obrony wybrzeży, 21 pancernych krążowników, 25 krążowników, 1 torpedowy krążownik, 9 łodzi awizowych, 6 torpedowców awizowych, 3 transportowce awizowe, 71 kontrtorpedowców, 33 torpedowce dla pełnego morza, 60 torpedowców do ćwiczeń I. klasy, 173 łodzi torpedowych, 8 wedet torpedowych, 6 łodzi pancernych, 4 kanonierki, 4 kanonierki rzeczne, 3 szalupy działowe, 38 łodzi podwodnych, 30 łodzi nurkowych, 4 okręty szkolne, 8 okrętów transportowych, 1 szalupę parową, 6 okrętów parowych do połowu, 1 żaglowiec do połowu, 1 kuter, 14 pontonów, 2 holowniki, wreszcie 10 okrętów pomocniczych. Chaumet stwierdził, że bardzo wiele z tych jednostek floty wojennej było już nie do użycia i że liczebny stan realny floty był następujący: 15 okrętów wojennych, 5 okrętów do obrony wybrzeży, 21 pancernych krążowników, 64 kontrtorpedowców, 162 torpedowców, 30 łodzi podwodnych i 36 łodzi

## Z dziejów starego Krakowa.

„Rocznik krakowski“. Wydawnictwo Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa. Tom XI. 1909.

Skrzętna praca grona wybitnych pisarzy, miłośników historyi i pamiątek starego Krakowa przysparza z roku na rok trwałego dorobku do historyi kultury w Polsce. W jedenastu dotychczas ogłoszonych tomach „Rocznika krakowskiego“, mamy już zgromadzone całe archiwum pierwszorzędnego dla historyi Krakowa i historyi sztuki w Polsce wogóle znaczenia, a dorobek ten pomnaża się stale nowemi przyczynkami wydobywanemi z archiwów. Ostatni Rocznik (XI) przynosi również kilka prac, będących pierwszorzędnej wartości przyczynkami do historyi sztuki i architektury w Krakowie. Na pierwszem miejscu w tym tomie znalazła pomieszczenie praca p. Juliana Pagaczewskiego p. t. „Baltazar Fontana w Krakowie“. Rzecz ta jest rozwinięciem rozpoczętej w jednym z dawniejszych roczników pracy p. Stanisława Tomkowicza o Włochach w Polsce, pracy stanowiącej ważny rozdział do historyi sztuki i architektury w Polsce. Wiadomem jest, jak ważną rolę w dziejach renesansu polskiego i w epoce następnej baroku w architekturze, sztuce i zabytkach starego Krakowa odegrali sztukmistrze i artyści włoscy. Wszystko co najcelniejszego i najpiękniejszego przekazał nam w zdobnictwie i architekturze wiek XVI i XVII zawdzięczamy sztuce włoskiej, która stanowi odrębną epokę rozwojową w bujnej kulturze złotego wieku. Jednym z ostatnich pionierów tej sztuki, której wartość i znaczenie dopiero dzisiejsi uczeni należycie oceniać zaczynają, był Baltazar Fontana, najznakomitszy sztukator XVII i XVIII wieku, którego prace zdobią cały szereg kościołów krakowskich i domów patrycyuszowskich, stanowiąc dziś jeden z celniejszych zabytków sztuki dawnego Krakowa. Jego to osobie poświęcił p. Pagaczewski piękną swą monografię, dając przejrzysty obraz płodnej działalności mistrza włoskiego na gruncie Krakowa.

Baltazar Fontana urodził się w Chiasso w północnych Włoszech w r. 1658. Pochodził on z rodziny, która z pokolenia w pokolenie poświęcała się sztuce dekoracyjnej i wydała kilku znakomitych artystów. Baltazar działał przeważnie na Morawie i w Polsce, stąd w ojczyźnie swej mniej był znany, aniżeli zagranicą.

Nazwisko Baltazara Fontany związane jest przedewszystkiem z kościołem św. Anny w Krakowie. Gdy uniwersytet Jagielloński postanowił przebudować tę świątynię w roku 1689; oddano wykonanie wewnętrznej dekoracyi stiukowej mistrzowi Baltazarowi Fontanie, który działalnością swą na Morawie szeroką już podówczas zdobył sobie sławę. W Polsce, wyczerpanej podówczas wojnami szwedzkiemi, nie było już sił, któreby zadania tego podjąć się mogły. Fontana, wezwany przez kierownika odnowy, księdza Sebastyana Piskorskiego, przybył do Krakowa około r. 1695, mając już za sobą sławę, jako dekorator kaplicy Morsztynów w Wieliczce. Razem z nim przybył także brat jego Franciszek, który jednak tego samego roku powraca do Ołomuńca, skąd przybył, wykonawszy zaledwo dekoracye do części sklepienia prezbyteryum. Dalszą dekoracyę obejmuje już wyłącznie Baltazar i wywiązuje się z niej znakomicie.

On to pokrył sławnemi na całą Polskę i poza jej granicami stiukami pilastry i kopuły kościoła św. Anny, wykonał wielką płaskorzeźbę głównego ołtarza, wyobrażającą „Adoracyę krzyża św.“, oraz cały szereg ołtarzy bocznych z figurami, jego dziełem są stiuki wszystkich kaplic, płaskorzeźby w ołtarzach i ozdoby kopuł.

Obok kościoła św. Anny, drugim kościołem, który chlubi się stiukami Fontany, jest kościół św. Andrzeja. Jego dziełem jest tu prześliczne sklepienie chóru, kapitele filarów kościelnych, stiuki nad oknem oratoryum i na sklepieniu chóru itd. W kościele PP. Klarysek w Starym Sączu pamiątką po Fontanie jest wspaniale udekorowany wielki ołtarz, jedna z najpiękniejszych w Polsce dekoracyj ołtarzowych, wykazująca analogiczne pomysły rysunkowe, jak wielki ołtarz kościoła św. Anny w Krakowie. Dziełem wreszcie Fontany jest jeden z najcenniejszych zabytków kościoła OO. Dominikanów w Krakowie: ołtarz św. Jacka w kaplicy czci tego świętego poświęconej, którego piękność autor szczegółowo opisuje, przeprowadzając dowód, że jest on istotnie dziełem Baltazara Fontany.

Cała kościelna i świecka twórczość Baltazara Fontany utrzymauą jest ściśle i wyłącznie w stylu barokowym, którego mistrz ten jest jednym z najtypowszych przedstawicieli.

Najmniej dowodów autorstwa Fontany ma p. Pagaczewski, odnośnie do bardzo charakterystycznego zabytku rzeźby drewnianej, przechowanego w kościele św. Marka w Krakowie. — Jest to posąg św. Michała, zdobiący dziś — prawdopodobnie całkiem przypadkiem epitafium rodziny Piątkowskich. Posąg ten, zdaniem p. Pagaczewskiego, zabłąkał się do kościoła św. Marka przypadkowo w tym czasie, kiedy do różnych świątyń krakowskich przenoszono cenniejsze zabytki sztuki z kościołów zburzonych. Dowodów, że jest to dzieło Fontany, niema, ale autor twierdzi, że posąg ten, wyróżniający się niepospolitą wartością artystyczną, ze wszystkich ówczesnych rzeźb krakowskich wykazuje najwięcej cech pokrewnych z tą grupą stiuków, która jest przedmiotem niniejszej pracy, że zatem jest to ponad wszelką wątpliwość dzieło Fontany.

Poza działalnością w kościołach Fontana i w dziedzinie świeckiej pozostawił cenne po sobie pamiątki. Do takich w pierwszym rzędzie należy dekoracya stiukowa apartamentów w domu przy ulicy Szczepańskiej 1, gdzie obecnie mieści się kawiarnia Sauera. Oryginalność tej dekoracyi polega na tem, że barokowa dekoracya wprowadzoną tu jest na gotyckie sieciowe sklepienie, pochodzące z końca XV wieku i kryje gotyckie żebra stiukowemi girlandami z liści lauru. Wywołuje to wysoce artystyczny efekt, spotęgowany wprowadzeniem stiukowych ornamentacyj roślinnych na małe pola sklepienia.

Oprócz dekoracyi sklepienia framugi okien pokryte tu są medalionami, ujętemi w efektowne girlandy kwiatowe, a na jednej ze ścian figuruje wielki orzeł polski z rozpostartemi do lotu skrzydłami. Podobna dekoracya znajduje się także w sąsiednim pałacu Krzysztofory, gdzie kilka sal pierwszego piętra posiada również stiukową ornamentacyę Baltazara Fontany. Okoliczność ta świadczy, że Fontana dokonawszy wspaniałej dekoracyi świątyń krakowskich, stał się „modnym“ i że patrycyuszowskie rodziny krakowskie współubiegały się o pozyskanie dzieł jego dla przyozdobienia swoich prywatnych apartamentów.

Następna praca, której autorem jest p. Franciszek Klein, przynosi studyum architektoniczne „O akademickim kościele św. Anny w Krakowie“. Autor wykazuje tutaj szczegółowe cechy architektury kościoła, słusznie uważanego za jeden z najpiękniejszych i najmonumentalniejszych w Krakowie. Kościół ten, zdaniem autora, jest przykładem powszechnego stosowania nowego typu świątyni, wprowadzonej po raz pierwszy w głównym kościele Jezuitów w Rzymie, t. z. „il Gesu“. Wykazuje on wiele podobieństwa z krakowskim kościołem św. Piotra, któremu „il Gesu“ służył za pierwowzór i podobnie, jak ten, powstał wyłącznie pod wpływem włoskiej architektury. Jedynym oddźwiękiem północy, zwłaszcza Holandyi, są tylko śliczne hełmy wież, gdyż nawet same wieże, jakkolwiek przez Holandyę do włoskiego baroku wprowadzone, nie mają zresztą w sobie nic obcego. Za twórcę kościoła trzeba uważać Tilmana, który wykonał szczegółowe plany budowy. Wycisnął on na niej piętno swego talentu, skomponował oryginalnie pomyślaną fasadę i stworzył jedną z najbardziej monumentalnych budowli Krakowa i całej Polski. „Kościół św. Anny w zewnętrznej swej szacie tworzy całość doskonale sharmonizowaną. Charakter jej polega na poważnej grze imponujących mas i proporcyj. W niej odbija się najlepiej monumentalna powaga baroku rzymskiego, owa „gravitas“ stylu, jak ją nazywali współcześni. To ją zbliża najwięcej do kierunku wprowadzonego przez Vignolę, Portę i do ich następców, architektów Piotra Olivieri i Karola Maderny, którzy są twórcami jej pierwowzoru — kościoła S. Andrea della Valle“.

Następna rozprawa p. t. „Podziemia Wawelu“ przez dra Klemensa Bąkowskiego, porusza, a raczej roztrząsa aktualną sprawę piwnic, rozciągających się pod budową zamku królewskiego. Ustąpienie wojsk z Wawelu i podjęta z ramienia kraju odnowa zamku, dała po raz pierwszy możność zbadania podziemi zamkowych, a tem samem ustalenia pewnych danych co do epoki powstania zamku. Zarówno dla architektów fachowych, jak i historyków jest to temat niezmiernie ciekawy ze względu, że jedynie zbadanie piwnic i fundamentów dać może podstawy dotychczasowym hipotezom o dniu powstania poszczególnych części budowli przedhistorycznych na Wawelu i dostarczyć wskazówek do odgadnięcia dawniejszej fizyognomii zamku.

Z pracy dra Bąkowskiego dowiadujemy się, że podziemia Wawelu zbadane zostały dotychczas tylko częściowo, a mianowicie jedynie w części arkadowej zamku. Część ta zbudowaną jest nad samemi zboczami góry, to więc co zewnątrz przedstawia się jako pierwsze piętro, jest w stosunku do powierzchni dziedzińca i podłóg parterem, a to, co od zewnątrz pod parterem jest od wewnątrz pierwszą kondygnacyą piwnic, pod któremi znajduje się miejscami jeszcze druga, a nawet trzecia kondygnacya podziemi. W kierunku ku katedrze podnosi się skała — i niema wcale drugiej kondygnacyi piwnic, a w skrzydle zachodniem niema ich wcale, lecz sklepy zbudowane są wprost na skale.

Autor opisuje kolejno piwnice pałacowe około wieży Lubranki i podziemie w samej wieży, które przedzielone podłogę na 2 kondygnacye w górnej mieściło izbę więzienną dla lepszej kategoryi więźniów, w dole zaś, do którego tylko przez otwór w podłodze dostać się można było, mieściło się ponure „fundum“ o niewyjaśnionem przeznaczeniu. W izbie więziennej wyż wspomnianej, znajdują się na ścianach ciekawe napisy jako pamiątki po więźniach tej baszty. Jeden brzmi: „Qui perseverabit, coronabitur“, drugi: „Soli Deo regna“, trzeci wielce charakterystyczny daje rodzaj bolesnego wyznania: „Hic me mea errata collocaverunt“, po którem następuje rodzaj pouczającej refleksyi: „...mille

narkowych. — Stan rzeczywisty różnił się więc rażąco od stanu na papierze, który był fikcyjny. — Dalej Chaumet zarzucił, że materyał działowy, amunicyjny, tudzież okrętowy, jest pośledniej wartości, że stan liczebny marynarzy jest za niski, że dostawy są wadliwe, słowem stwierdził fatalny stan floty.

Wywody te wywołały w całym kraju ogromne zaniepokojenie, Izba zaś deputowanych wybrała z początkiem bieżącego roku nową komisyę śledczą, która obradowała pod przewodnictwem Delcassé'go. Minister marynarki, admirał Thomson, ustąpił w październiku 1908 r., a tekę po nim objął Picard, mąż zaufania prezydenta gabinetu Clemenceau.

Ta druga komisya śledcza wykryła obok powyższych braków, dalsze szczegóły administracyjnej natury, świadczące albo o niedołęstwie zarządu marynarki, albo o złej woli. Za najgorszy węgiel płaci marynarka o 1 milion rocznie więcej, niż koleje za tę samą ilość, a za lepszą jakość. Właściciele odlewarni żelaza założyli syndykat i brali zbyt wysokie ceny za swoje dostawy, zwłaszcza za wieże pancerne, a mimo wysokich cen, jakość materyału i wykonanie było również pośledne. — W ten sposób poszły miliony na marne. Dla przykładu wystarczy przytoczyć, że kocioł okrętowy, za który przed dwoma laty płacono 700.000 franków, kosztował 1,294,000.

W administracyi i w rachunkowości panuje chaos, podobnie jak w dziale technicznym. Zdarzało się, że drogie okręty wojenne były niezdolne do użytku po spuszczeniu ich na wodę. Uzbrojenie okrętów jest niedostateczne, a torpedowce nie posiadają żadnej wartości, co wobec komisyi zeznali oficerowie marynarki. Okręty wojenne są również wadliwe, chociaż koszta przekraczają ogromnie preliminarz. Wystarczy zaznaczyć, że na jeden z krążowników wyznaczył budżet 38 milionów, rzeczywiste zaś koszta wynoszą 52 miliony.

To są tylko najważniejsze szczegóły ze sprawozdania komisyi śledczej. Mowy Delcassé-go i Brousse'a w Izbie deputowanych na tle owych nadużyć, wywołały piorunujące wrażenie. Mimo to Clemenceau byłby nie upadł, gdyby nie był popełnił podczas dyskusyi nad tą sprawą taktycznych błędów.

## Listy śląskie.

(Koresp. „Nowej Reformy“.)

**Cieszyn**, 20 lipca.

(Popis szkoły polskiej w Cieszynie. — Pierwsza szkoła wydziałowa polska na Śląsku. — Wpisy do polskiego gimnazyum i paralelek sem. naucz.).

Tegoroczne zakończenie roku szkolnego tutejszej szkoły polskiej odbyło się 4 lipca b. r. w wielkiej sali Domu narodowego. Publiczny ten występ dziatwy szkolnej, wobec bardzo licznie zgromadzonej publiczności wykazał niezbicie gorliwą i sumienną pracę grona nauczycielskiego. Dodatnie wrażenie wywarł śpiew na 4 głosy i pięknie wykonane ćwiczenia wolne chłopców i dziewcząt przy akompaniamencie orkiestry wychowanków paralelek polskich tutejszego seminaryum, w połączeniu ze śpiewem. Budowanie piramid wolnych wykazało również nietylko bardzo dobre wyćwiczenie, ale pewność, zręczność i przytomność umysłu. Z deklamacyi wiersz Zubrzyckiej „Aby Polska nie zginęła“, ucznia kl. III., wywołał szczere oklaski. Wogóle popis, trwający niespełna dwie godziny, pozostanie na długo w pamięci obecnych i przyczynić się powinien do wyrobienia tego zaufania do szkoły polskiej, jakie starają się nasi wrogowie u ludności polskiej osłabić, jeżeli go już całkiem nie usunąć.

Na zakończenie popisu przemówili w gorących słowach do dziatwy i rodziców: delegat Macierzy szkolnej p. Eckert i kierownik szkoły p. Smalec. Po popisie przyglądali się zebrani w osobnej salce urządzonej wystawie robót ręcznych dziewcząt i pracom piśmiennym.

Ogólnie podobały się roboty dziewcząt, gdyż obok rzeczy gustownych, uwzględniony w wysokim stopniu kierunek praktyczny, znaleść powinien na przyszłość zwolenników posyłania dziatwy, tem bardziej na naukę do szkoły polskiej. Narzekania dawniejsze na brak wyższej szkoły ludowej w Cieszynie, postanowiła usunąć już w b. r. szkolnym „Macierz“, bo z początkiem roku szkolnego 1909/10 uchwaliła zorganizować szkołę wydziałową męską w Cieszynie. Będzie to pierwsza polska szkoła wydziałowa męska na Śląsku, gdyż w innych miejscowościach Śląska projektowane publiczne szkoły wydziałowe, ze względów lokalnych, dotychczas nie zostały otwarte.

Tak więc „Macierz“, pomimo poważnej troski o utrzymanie szkół dawnych, znowu postąpiła naprzód, aby tylko słusznemu żądaniu tej ludności polskiej na Śląsku, która niejednokrotnie domagała się utworzenia szkoły wydziałowej męskiej, uczynić zadość. Szkoła ta wymagać będzie wielkich ofiar i społeczeństwo nasze powinno w tym względzie pospieszyć z pomocą, gdyż przyszłość i odrodzenie zupełne Śląska zależy tylko od wzorowo urządzonego u nas szkolnictwa polskiego. W szkołach niemieckich bowiem lub utrakwistycznych uczeń polskiej narodowości nie tylko nie nabędzie uświadomienia, lecz je zupełnie zatraci, dzięki kierunkowi wychowawczo-naukowemu, stosowanemu w tych zakładach naukowych, do których dawno już wtargnęła polityka. Nauczycielstwo niemieckie starało się podobno w tym roku jak najwięcej dziatwy polskiej odciągnąć od zapisywania się do paralelek polskich w państwowem seminaryum nauczycielskiem i już z góry tryumfowało, że w tym roku 1909/10 nie będzie otwarty I kurs z braku kandydatów. Tymczasem, mimo wszelkich wysiłków Niemców i renegatów z partyi „Ślązaka“ Skoczowskiego, starającego się w oczach ludności polskiej na Śląsku, obniżyć wartość tego zakładu, a użyć pogróżek, że dla wychowanków tego zakładu, braknie posad, liczba kandydatów, zgłaszających się przed wakacyami, była stosunkowo bardzo wielka, bo wynosiła 32 i to zdeklarowanych Polaków.

Również wpisy do gimnazyum polskiego wypadły w czasie przedwakacyjnym bardzo dobrze, gdyż zgłosiło się do egzaminu wstępnego 42 uczniów.

Tak więc wpisy wypadły ku ogólnemu zadowoleniu i praca w kierunku uświadomienia ludności polskiej na Śląsku, już dzisiaj coraz szersze zatacza kręgi. *Sl.*

## Słowiański Tryest.

**Tryest** w lipcu.

[Walka z „irredentą“. — Socyalizm tryesteński. — Partya rządowa. — Rozłam w partyi socyalnej. — Chorwaci a Słowieńcy w Tryeście. — Plany rządu. — Jedność słowieńsko-chorwacka. — Przyszłość Tryestu.]

Świetny dla Słowieńców rezultat ostatnich wyborów w Tryeście i okolicy zwrócił powszechną uwagę Słowian na ten największy port austryacki, o którego znaczeniu wogóle, a dla Słowian w szczególności dotychczas zbyt mało się mówiło i myślało. A przecież wybory te dowiodły, że on raczej jest słowiański, aniżeli włoski, a tem mniej niemiecki; dzieje zaś, zaludnienie, etnografia zarówno samego Tryestu, jak i całej Istryi najwyraźniej za tem przemawiają, że należy się on „de facto et iure“ Słowianom.

Dotychczas Tryest nadawał ton włoski całemu pomorzu słowacko-chorwackiemu, jego handlowi i komunikacyi; w ostatnich czasach dopiero zaczyna się przekształcać w swym ogólnym charakterze. Mniejszość włoska długoletniem panowaniem ośmielona, wpadła w samowolę i zaślepienie namiętności, którą dokuczała wszystkim, samej Austryi w końcu, która długo podtrzymywała i broniła hegemonii włoskiej w Istryi.

Dokuczyła ona i znienawidzoną została przedewszystkiem przez lud prosty i dlatego warstwy niższe, zwłaszcza robotnicze, tak łatwo i chętnie zwróciły się ku socyalizmowi. Socyalizm wzrósł więc w ten sposób w Isryi „preko noći“ — jak się Chorwaci wyrażają — przez jedną noc i podczas przedostatnich wyborów stał się niemal jedynym panem w Istryi. Tymczasem rząd, poznawszy wreszcie zgubny wpływ włoskiej „irredenty“, a nie ufając socyalizmowi, począł tworzyć nowe, swoje stronnictwo rządowe przeciwko „irredencie“. Ten krok spowodował jeszcze większe rozbicie wśród Włochów, i tak niezbyt silnie zjednoczonych. Potajemnie i pośrednio popierał też rząd niekiedy i socyalistów i w ten sposób mniejszość włoska łamać się poczęła i rozpadać.

Tymczasem i socyaliści, po zbyt nagłem zwycięstwie, szybko poczęli słabnąć i rozluźniać się w organizacyi. Ostatnie wybory świadczą już o cofaniu się ich szeregów. Socyalizm w Tryeście tworzy właściwie przejście od nieuczciwych i sztucznie podtrzymywanych rządów włoskich do porządku, opartego na naturalnej przewadze żywiołów słowiańskich, na sprawiedliwości i poszanowaniu praw narodowych. On o tyle utarł drogę nowemu porządkowi, o ile powstawał przeciw systemowi samowładnej kliki i odwrócił masy pospólstwa od wysługiwania się tej mniejszości „taliańskiej“.

Ale mimo wszystko socyalizm w Tryeście pozostawał długo w zbyt bliskim stosunku z ideałami „irredenty“. Ponownie się podźwignął, oparłszy się, choć w części, na dążeniach włoskich, a przeciw słowieńskim usiłowaniom narodowym. Pociągała go ku Włochom kultura i wychowanie i duch liberalizmu, odtrącał go natomiast od Słowieńców ich dość potężny klerykalizm.

Z czasem jednak i tu objawiać się poczęła powolna przemiana. Słowieńcy i Chorwaci stworzyli w ostatnich latach w Tryeście silną narodową organizacyę robotniczą. I socyaliści więc musieli niebawem uwzględnić pewne narodowe dyfferencye, a tak powoli różniczkują się i wewnątrz organizacyi socyalistycznej dwie partye: socyalistyczna włoska i socyalistyczna słowieńska. I niedaleka już chwila, w której dopełni się ostatecznie w Tryeście ten proces różniczkowania, jaki się dokonał w Czechach, gdzie czeski socyalizm stanął na własnych podstawach i w kwestyach narodowych wiernie wspiera cały naród. Postęp pod względem uświadomienia słowieńskiego przyspieszy tylko ten proces, który okaże się ogromnie pomocnym czynnikiem w dalszej walce z „irredentą“.

* * *

Słowianie w Tryeście ciężkie przechodzili chwile, zanim doszli do tych rezultatów. Walki zaczęły się już przed dziesiątkami lat, a początkowo przez długie czasy kierownictwo niejako w tej walce spoczywało w rękach Chorwatów z Istryi. Popularny red. Matko Mandić był przewodniczącym związku t. zw. „Edinosti“ i pracował niezmordowanie. Nie pytano wówczas, czyś Słowieniec, czy Chorwat; było to wszystko jedno, panowała prawdziwa „edinost“. Walka chorwacko-włoska przerznciła tymczasem punkt ciężkości na południe i wschód Istryi (Pola, Pazin, Quarnero, Rjeka), ściągając tam siły chorwackie, gdy równocześnie Słowieńcy w Tyeście skoncentrowali swe siły i dokonali tu prawdziwych cudów. Rozwinęli nadzwyczajną energię i wytrwałość i uświadomili w krótkim czasie wszystkie gminy, postawili „Narodni Dom“ i teatr, pozawiązywali stowarzyszenia i kluby, pozakładali szkoły.

Chorwaci w Tryeście nie odznaczali się taką energią; przeważnie ludzie bardzo podatni lub obojętni. Ani nawet nie wiedziano długi czas, ilu właściwie Chorwatów jest w Tryeście. Ostatnie dopiero dwa, trzy lata przyniosły pewną organizacyę Chorwatów. Pokazało się, że jest ich wcale pokaźna liczba, zwłaszcza w sferach kupieckich i przemysłowych Tryestu, tudzież w marynarce. Niebawem więc założono także kilka stowarzyszeń chorwackich.

Równocześnie poczęli i inni Słowianie napływać dość licznie do Tryestu; a dziś wcale pokaźna znalazłaby się liczba zarówno Czechów i Polaków, jak Serbów i Słowaków. Zawiązano więc cały szereg samoistnych banków i finansowych stowarzyszeń, lub filij krajowych, jużto słowieńskich lub chorwackich, jużto czeskich. A wszystkie bardzo pomyślnie się rozwijają. Żywioły słowiańskie w oczach niemal zdobywają szybkim krokiem językową przewagę w Tryeście, a zaczynają się wybijać i w zakresie życia towarzyskiego i społecznego. Świeżo zaś odbyte wybory najwierniejszą są illustracyą i politycznego ich wzmocnienia.

Walki jednak jeszcze będą — liczne i ciężkie. Pozostaje jeszcze trudne zadanie zdobyć zarząd miasta, który Słowieńcom się należy, opanować trzeba szkoły i urzędy gminne. Rząd wprawdzie w ostatnich czasach nie stawia zbyt wiele trudności Słowieńcom. W jego interesie leży złamanie „irredenty“. Ale z drugiej strony nie można się łudzić: ten sam rząd może znowu odwrócić kartę i uderzyć na Słowian, gdy się zbyt wzmocnią. Rząd przecież stale i wcale nie potajemnie popiera kogo innego: „tertius gaudens“, zawsze ten sam — Niemców.

I oni usiłowali utrwalić się w Tryeście, gdzie mają kilka szkół i wszelakiego rodzaju protekcye, lecz nie wiele wskórali. Ale pamiętać należy, że przychodzą do Tryestu z wielkiemi kapitałami i znajdują się na wysokich stanowiskach, personal swój wciągają coraz dalej w głąb Istryi i całego pomorza Chorwacyi i Dalmacyi. Rząd najpewniej liczy na to, że skoro Słowianie wzmocnią się o tyle, że dorównają Włochom, on będzie mógł przez zręcznie wznieconą walkę obu tych żywiołów, skrępować ich siły, z czego skorzystają Niemcy i wedrą się do rządów bez przeszkody, jako trzeci czynnik — decydujący.

To jest niebezpieczeństwo, przed którem winni się mieć na ostrożności Słowieńcy i Chorwaci. Sytuacya żąda od wszystkich Słowian dzisiaj najwyższej energii i wytrwałości, polityki wolnej ręki, opartej na własnej, niezachwianej sile. Oczy południowej Słowiańszczyzny powinny być pilnie zwrócone na Tryest, on ma dla nich nieocenione znaczenie, a ma tem samem i dla nas wszystkich Słowian w Austryi. Zwłaszcza Dalmacya, jako handlowe centrum i łącznik z resztą państwa i Europy, oddać może, jak i już w części oddaje, nieobliczone korzyści. To też od rozumu politycznego Słowieńców i Chorwatów, od ich jedności i wzajemnego wspierania się przyszłość Tryestu i Istryi bardzo zawisła. *Gojmir.*

## Niesłuszne zarzuty.

Otrzymujemy następujące pismo:

W n. 326 „Słowa Polsk.“ z 15. lipca wyczytałem, że poseł Battaglia w artykule p. t. „Nasze szkolnictwo handlowe“, podnosi przeciw dwuklasowej szkole handlowej fundacyi Ozyasza Gotthelfa w Samborze zarzut, jakoby szkoła ta miała dążności germanizacyjne i syonistyczne i że wobec tego powinien Wydział krajowy baczną zwrócić uwagę na to, czy szkole tej pozostawić należy subwencyę państwową, którą dotąd otrzymuje.

Jako kurator tej szkoły nie mogę zarzutów tych pominąć milczeniem, lecz muszę stanowczo przeciw nim, jako niesłusznym i nieprawdziwym, publicznie zaprotestować. Szkoła ta, powołana do życia i zawdzięczająca swe powstanie samborskiemu kupcowi bł. p. Ozyaszowi Gotthelfowi, była z początku faktycznie niemiecką, atoli z biegiem lat nie tylko zaprowadzoną została w niej nauka języka polskiego, ale nadto język polski jest dzisiaj w niej wykładowym, a tylko dla niektórych przedmiotów zatrzymany został język niemiecki, podobnie jak w państwowej szkole handlowej we Lwowie.

Objąwszy przed dwoma laty urząd kuratora szkoły, zarządziłem nie tylko znaczne pomnożenie godzin wykładowych dla języka polskiego, ale nadto zmieniłem dla wykładu dwóch przedmiotów, mianowicie dla prawa handlowego i wekslowego, język wykładowy niemiecki na polski. To też p. radca Pawłowski, dyrektor Akademii handlowej we Lwowie, bawiąc przed czterema miesiącami przez dwa dwa dni na inspekcyi szkoły handlowej w Samborze, wyraził mi z powodu owych zarządzeń uznanie, a dwa miesiące temu doręczone mi zostało pismo namiestnictwa we Lwowie, wyrażające kuratoryi szkoły uznanie za podniesienie w szkole poziomu znajomości języka polskiego.

Pismo to jest chyba najlepszą odpowiedzią na zarzuty p. Battaglii co do dążności germanizacyjnych. Dodać nadto muszę, że ogłaszając parę tygodni temu konkurs na posadę dyrektora tej szkoły od 1 września 1909, postawiłem jako konieczny warunek, że kandydat musi wykazać dokładną znajomość języka polskiego, mimo, że p. Battaglia sam w owym artykule „Słowa Polskiego“ podnosi niemal zupełny brak kwalifikowanych sił nauczycielskich w naszym kraju dla szkół tego rodzaju.

Również i drugi zarzut, jakoby szkoła miała dążności syonistyczne, jest z palca wyssany. Przedewszystkiem ja sam zwalczam u nas całkiem otwarcie kierunek syonistyczny, i raczej złożyłbym urząd kuratora, niżbym miał zezwolić, aby pod mojem okiem wszczepiano w młodzież zasady syonistyczne. Nadto nie rozumiem, przy jakiej to sposobności objawiają się owe dążności, bo przedmioty, objęte planem nauki i wykładami w tej szkole, nie nastręczają nawet sposobności do wychowywania młodzieży w pewnym politycznym kierunku.

Na zakończenie nie mogę p. Battaglii oszczędzić pewnej uwagi. P. poseł Battaglia bardzo często w ostatnim czasie zjeżdżał do Sambora i bądźto na wiecach agitacyjnych, bądźto na zgromadzeniach przedwyborczych wygłaszał płomienne mowy, żyrując się przy każdej sposobności jako protektor naszego handlu i przemysłu. Byłoby więc rzeczą zupełnie naturalną, aby p. poseł choćby godzinę czasu był poświęcił na zwiedzenie szkoły handlowej w Samborze. Było to nawet jego obowiązkiem, skoro chce uchodzić za specyalistę w sprawach naszego handlu i szkolnictwa handlowego. P. Battaglia nietylko jednak tego nie uczynił, ale z wszelką pewnością nie wziął nawet do ręki i nie przeczytał ogłoszonego drukiem sprawozdania szkolnego, i dlatego nie wolno mu podnosić publicznie przeciw szkole tak poważnych i ciężkich zarzutów i nie wolno mu podkopywać istnienia szkoły, która corocznie daje egzystencyę kilkudziesięciu młodym ludziom.

Owe ataki jednego z przywódców narodowej demokracyi na samborską szkołę handlową mają swe źródło w innych przyczynach, o których tu wspominać nie chcemy — ale na wszelki wypadek ów zamach p. Battaglii na tę użyteczną instytucyę dobrze zapamiętać sobie należy.

*Dr Juliusz Aleksandrowicz.*

## Z aeronautyki.

(Powietrzem z Francyi do Anglii. — Latham. hr. Lambert i Blériot. — Kanał Lamanche. — Znaki oryentacyjne dla balonów.)

W poniedziałek bieżącego tygodnia, w małej miejscowości Sangatte, nad francuskiem wybrzeżem kanału Lamanche, aeronauta Latham wzniósł się za pomocą swojego monoplanu w powietrze, ażeby się tą drogą dostać na drugą stronę owego kanału, a mianowicie do miasta Dover, po stronie angielskiej. Skutkiem zepsucia się motoru, Latham razem ze swoim monoplanem wpadł do morza, skąd go wydobył torpedowiec i odwiózł do Calais. Plan Lathama podjęli dwaj inni aeronauci, a mianowicie hr. Lambert i Blériot, chcąc zdobyć nagrodę w kwocie 25.000 franków, wyznaczoną przez londyński dziennik „Daily Mail“.

Dostanie się na drugą stronę kanału drogą powietrza nie należy do rzeczy zbyt trudnych, przynajmniej pod względem odległości. Ci wszyscy awiatycy, którzy stają do popisu, odbywali już dalsze podróże. Drogę 31 kilometrów ponad największą częścią kanału Lamanche można przebyć w ciągu pół godziny, a wymienieni awiatycy na swoich aeroplanach trzymali się już w powietrzu całą godzinę, przebywając drogę 60 kilometrów. Latham pierwszem swojem niepowodzeniem wcale się nie zniechęcił i ma wkrótce podjąć ponowną próbę, do czego zresztą podbudza go zrozumiała miłość własna. O kilka kilometrów od Sangatte, w miejscowości Wissant, przygotowuje się do tego samego przedsięwzięcia hr. Lambert ze swoim biplanem, to znaczy aeroplanem o dwóch powierzchniach.

Lot przez kanał Lamanche musi być wykonany w lipcu lub sierpniu, gdyż tylko w tych miesiącach można z niejaką pewnością liczyć na pomyślny stan pogody. O sprawie tej rozmawiał w ubiegłym roku z pewnym dziennikarzem Wilbur Wright, który oświadczył wtedy, że tylko w lecie podjąłby się tego zadania, gdyż na wiosnę, w jesieni i w zimie wiatry nad kanałem są nieobliczalne i niebezpieczne. Podniósł równie tę ważną okoliczność, że prądy powietrza w niewielkiej nawet wysokości nad kanałem nie były nigdy badane. Dopóki niema naukowych danych i praktycznych doświadczeń, lot ponad kanałem jest ryzykowny.

Zmienną i kapryśną pogodę w tej okolicy znal

---

annos et decem milia nihil sunt... aeternitas sine fine... timent homines mori et vivere in coelo...“ W półkolu ściany jedyna data: „Die 5 Marcii 1716“. Napisy sporządzone były węglem drzewnym lub opalonem łuczywem.

Ze stanowiska historyi architektury Wawelu najwięcej danych do ustalenia pewnych hipotez o istnieniu murowanego zamku już w XIII wieku dostarcza zbadanie i opis podziemi około „Kurzej stopki“. Podziemia te wykazują mury pięciu lub sześciu epok budowli i pozwalają rozjaśnić znacznie historyę budowy i każdoczesnej fizyognomii zamku.

Na zasadzie tych tutaj zebranych obserwacyj i rezultatów badań murów podziemi, twierdzi autor wbrew opinii historyka „Wawelu“ dra Tomkowicza, że murowane części zamku królewskiego na Wawelu istniały jeszcze przed Kazimierzem Wielkim i wywód swój uzasadnia szeregiem przekonywujących argumentów.

Znalezione w tych podziemiach szczątki murów — prócz małego kawałka romańskiego — dalej widoczne w murach przeróbki, zmiany planu i nierówność materyału są, zdaniem dra B., właśnie śladami budowli Łokietka, Czechów, Leszka Czarnego, a może i Bolesława Wstydliwego. Hipoteza istotnie śmiała, choć nie pozbawiona podstaw prawdopodobieństwa.

Autor opisuje szczegółowo izby piwniczne, podziemie pod kurzą stopką i pod wieżą Zygmunta III. Zachodnie skrzydło pałacu od strony katedry nie ma piwnic, gdyż parter stoi wprost na skale.

Przegląd podziemi już zbadanych daje autowi podstawę do rzucenia wniosków, że w okolicy kurzej stopy była jakaś budowla romańska, że przed zbudowaniem podstaw dzisiejszego pałacu królewskiego, była tu jakaś pół-okrągła lub okrągła budowa, że wysokość poziomu podłóg i pułapów, świadczy o częstych przeróbkach w wiekach średnich i że część murów średniowiecznego zamku jest zakryta nadsypanem przy przeróbkkach późniejszych rumowiskiem.

Nie ulega wątpliwości, że postępująca odnowa zamku królewskiego da możność dopełnienia badań dotychczasowych takiemi pozytywnemi danemi, które pozwolą całkiem pewnie naukowo ustalić daty powstania i istnienia najdawniejszych części średniowiecznych budowli Wawelu.

W dziedzinę ściśle fachowej umiejętności i sfragistyki, wkracza ostatnia z zamieszczonych w „Roczniku“ rozprawa dra Adama Chmiela p. t. „Pieczęcie m. Krakowa, Kazimierza, Kleparza i jurydyk krakowskich do końca XVII wieku“. Autor, fachowy archiwaryusz i paleograf, w pracy tej, wykazującej ogrom włożonego w nią trudu, zebrał wiadomości o wszystkich pieczęciach m. Krakowa, widocznych na przechowywanych w archiwach krajowych i zagranicznych dokumentach. Od najstarszej z nich t. zw. pieczęci wójtowskiej z XIII wieku, do najmłodszej pieczęci kościoła Bożego miłosierdzia na Smoleńsku z r. 1759, która była zarazem pieczęcią urzędu wójtowsko-ławniczego na Smoleńsku, opisuje autor szczegółowo i podaje w reprodukcyach podobizny wszystkich znanych pieczęci miejskich i podmiejskich urzędów i gmin do Krakowa należących, oraz t. zw. jurydyk królewskich, duchownych i szlacheckich, które wytworzyły się na gruntach miejskich lub bezpośrednio do granic jednego z trzech miast: Krakowa, Kleparza i Kazimierza przytykały.

Zgromadzenie tego materyału i naukowe jego objaśnienie ma znaczenie nietylko dla sfragistyki i nauk paleograficznych, ale jest ważnym przyczynkiem i środkiem pomocniczym do poznania organizacyi politycznej i sądowej, ustroju samorządu ówczesnego miejskiego Krakowa i administracyjnej decentralizacyi tegoż za czasów Rzeczypospolitej. Dla historyi Krakowa jest praca ta przyczynkiem pierwszorzędnego znaczenia, jako ustalająca wiadomości o dokumentach miejskich. Autor wyzyskał tu nietylko cały dorobek swoich poprzedników na polu tych badań, jak Fr. Piekosińskiego, Essenweina i W. Gąsiorowskiego, ale sięgnął do wszystkich niemal kodeksów i zbiorów dokumentów krajowych i zagranicznych i cały zawarty tam materyał wprowadził do swej pracy, będącej istotnie owocem benedyktyńskiej pracy zamiłowanego badacza. Pracę dra Chmiela zdobi kilkadziesiąt reprodukcyj pieczęci, oraz podobizna najstarszego dokumentu Salisławy z roku 1303, opatrzonego „pieczęcią wójtowską“ krakowską.

*W. P.*

JERZY NOWAKOWSKI.

# ZAWIERUCHA.

**Powieść na tle wojny rosyjsko-japońskiej.**

40 (Ciąg dalszy.)

Miejscowość poczęła falować, jechał zatem dla bezpieczeństwa rozłogami, omijając zbyt wydatne wzgórza; nagły zwrot doliny ukazał mu pole niedawnej walki. Gęsto leżały niesprzątnięte trupy, kruki dopiero ściągały na ucztę; koń szarpał się, chrapał, wzdragał się iść; walczono tu widocznie na bagnety, ciała Rosyan i Japończyków skłębiły się chaotycznie, twarze zabitych były straszne, zastygły w wyrazie strasznego bólu i gniewu wytrzeszczone oczy, usta otwarte szeroko, jakby chciały jeszcze wydać okrzyk zemsty. Niektórzy zwarli się w śmiertelnym uścisku z zaduszonym wrogiem, mając jego nóż w sercu, inni trzymali w zaciśniętych dłoniach karabiny lub szable, na śniegu ciemną czerwienią zastygły kałuże krwi.

Bitwa wrzała tuż; bezładnie, gwałtownie trzeszczały karabiny, rytmicznie haftowały kartaczownice; dolina prowadziła na rozległe, otwarte pole, zamknięte od południa wyniosłą górą, o miękko zaokrąglonym szczycie. Przez równinę biegły ku niej długie, czarne sznureczki tyralierki, orały ziemię i pruły powietrze dziesiątki granatów i szrapneli. Koń przyspieszył biegu, przeszedł w galop, ziemia ucieka z pod nóg, ale otwarta przestrzeń przed jeźdźcem nie zdaje się zmniejszać; granaty znowu zwarły dokoła niego koło zaczarowane; jeden zarył się w oczach o kilka kroków przed nim; koń szarpnięty odruchowo zdarł się na tylne nogi i skoczył gwałtownie w bok. Kazimierz ledwie utrzymał się w siodle, ale wybuchu nie było, śmierć wciąż żartowała ze swą ofiarą.

Skończyła się nareszcie piekielna jazda. — W wązkim rozłogu znalazł nareszcie Kański naczelnika sztabu z kilku oficerami. Był to człowiek niestary jeszcze, tęgi, dobroduszny; przywitał przyjaźnie ordynansa, poczęstował wódką i trzymając za guzik od palta, zaczął:

— Podziękuj, panie mileńki, generałowi za ofiarowaną pomoc, ale ona się teraz psu na budę nie zdała; wszystko się zepsuło; jeszcze wczoraj wieczorem nasze komendy wywiadowcze zajmowały górę, którą pan jadąc widziałeś od strony południowej, z góry tej widać, jak na dłoni nasze pozycye artyleryjskie, byłem zatem spokojny o nasze centrum; w nocy jednak, dyabeł wie dlaczego, wywiadowcy zapodzieli się gdzieś, nie uprzedziwszy nikogo; placówki nasze dały mi o tem znać, posyłam więc na gwałt batalion, by się znowu na górze utwierdzić, ale było już zapóźno. Japończycy już tam wleźli, wciągnęli kartaczownice i jak nie zaczną prażyć, — matko ty moja, — batalion w oczach stopniał. Cofam go, a raczej tę trochę, co została, koncentruję ogień wszystkich bateryj na tym jednym cyplu prawie nagim w dodatku, bo tam skała i trochę krzaków. Japończycy ucichli, posyłam znowu dwa bataliony, to wdzierają się do pół góry; armaty nasze zamilkły, by swoich nie razić, a tu na szczycie już zjawiły się makaki i znowu godnie przyjęli naszych. Kto żywy wrócił, opowiadał, że ułożyli wały z trupów; już trzy ataki odparli, zaatakuję ich dopiero po ciemku; pańskiego generała proszę tylko o zabezpieczenie mi lewego skrzydła.

Słońce skłaniało się ku zachodowi, gdy Kański dojeżdżał do Hegoutaj. Przy wjeździe widniała świeża mogiła z zatkniętym w niej zamiast krzyża nahajem, musieli tu pochować kozaka; niedaleko kilku żołnierzy kopało duży dół, kilkunastu kandydatów nakrytych szynelami czekało obok.

W fanzie zajętej przez sztab ucztowano; oficerowie raczyli się konserwami, zapijając je mętną i gorącą herbatą, w kącie klęczał przy piecu brudny manza i palił pod kanem łodygami gaolanu.

— A, jesteś pan nareszcie — powitał generał Kańskiego, — myślałem, że pana ustrzelono, pojechał nawet z tem samem poleceniem setnik Perfiljew.

Raportu wysłuchał uważnie, badając mapę. Oburzenie odbiło się na jego twarzy, gdy Kazimierz opowiedział o zniknięciu dowódcy oddziału — kanalia — mruknął przez zęby — takiego tylko pod płot i kulą w łeb.

— A przecież ten sam generał uważany był w Petersburgu za wybitną jednostkę i zrobił na tem karyerę.

— To właśnie dowód, dający poznać charakter człowieka. Głośni bohaterowie na manewrach tracą zupełnie głowę gdy im szymoza zaśpiewa; inni drżący wobec gniewnego spojrzenia zwierzchnika zadziwiają swym spokojem w czasie niebezpieczeństwa, gdy ono minie, dekoracye ustawiają się na nowo.

Gdy zorze wiosenne zgasły, ruszono z powrotem. Była pełnia, niebo bez chmurki; spokojne, zimne promienie księżyca zalały mdłem światłem posrebrzoną śniegiem równinę i ciemny orszak, sunący na wschód.

— Mam przeczucie — prorokował sztabowiec — że dzisiaj w nocy Japończycy urządzą nam jakie paskudztwo, już parę razy składali nam wizytę w czasie pełni.

— Zapewne są usposobieni poetycznie i nie mogą spać gdy miesiąc taki rozmarzający.

W dali na drodze zamajaczył długi cień; dało się słyszeć twarde uderzenie kopyt końskich o zmarzłą ziemię; jakiś konny jechał, naraz stanął, zdawał się wpatrywać przed siebie.

— Kto jedzie?

— Kozak Abramow z pierwszej ussuryjskiej sotni.

— Aha, to nasz, bywaj!

Jeździec nadjechał zwolna; przed sobą trzymał jakiś duży przedmiot zwieszony w poprzek siodła.

— Co to Japończyka upolowałeś?

— Nie, to setnik Perfiljew.

— Jakto, zabity?

— Dostał kulą w skroń.

Oficerowie zeskoczyli z koni; zdjęto bezwładne ciało z siodła, położono na ziemi; w bladem świetle księżyca młoda twarz zabitego zdawała się spokojną, jakby uśpioną, tylko czarna plama krwi nad okiem wskazywała, że ten młodzieniec już nie należał do tego świata.

— Gdzie go zastrzelono?

— W zasadzce. Zbłądziliśmy w drodze powrotnej i wpadliśmy im wprost w łapy. Dali salwę, my w nogi, a tu widzę, że mi się setnik słania w siodle cugle mu wyleciały z ręki; złapałem go wpół na swoje siodło, a te psubraty poganiali mnie z tyłu wystrzałami.

(C. d. n.)

już starożytni. Równie Juliusz Cezar, jak Wilhelm Zdobywca, czekali na lipiec, lub sierpień, ażeby się przeprawić przez kanał. Przed swoją drugą wyprawą do Wielkiej Brytanii w roku 54 przed Chrystusem czekał Juliusz Cezar przez 25 dni w Calais na pomyślny wiatr, a Wilhelm Zdobywca w roku 1066 czekał ze swoją flotą i wojskiem przeszło trzydzieści dni w sierpniu i wrześniu na upragniony wiatr południowy. Nawet dzisiaj w epoce parowych okrętów burze na kanale powodują katastrofy.

Rok 1909 wykazuje w awiatyce ogromne postępy. Tak we Francyi, jakoteż w Ameryce, wystąpili w ostatnich dniach na arenę młodzi i zupełnie dotąd nieznani awiatycy, którzy wykazali znaczne zdobycze. Młody awiatyk francuski, Paulham, przedsięwziął dnia 17 lipca niezwykły lot zapomocą swojego aeroplanu i wzniósłszy się na wysokość 150 metrów, przebywał w niej przez 57 minut, to jest przez całą godzinę bez trzech minut. Równocześnie w Ameryce, obok braci Wrightów, wystąpił nieznany awiatyk Courtiss, który do spółki z Herringiem wybudował aeroplan o dwóch pokładach i już kilka razy przedsiębrał całogodzinne wzloty.

Ostatnie próby z monoplanami wykazały, że i one są zdolne do dłuższego unoszenia się w powietrzu. Niedawno Blériot na swoim monoplanie przebył drogę, wynoszącą przeszło 40 kilometrów i to nie nad pustemi polami, ale nad miastami i wsiami, przyczem przeleciał ponad pociągiem kolejowym. Latham otrzymał za to nagrodę od francuskiego Aeroklubu. Monoplany dały więc równie dobre wyniki, jak diplany czyli aeroplany o dwóch pokładach.

Rozwój awiatyki wogóle, zwłaszcza zapomocą balonów, zaczyna przyoblekać w szatę rzeczywistości pomysły, które do niedawna uważano za mrzonki humorystyczne. I tak w niemieckich kołach aeronautycznych rozważana jest obecnie myśl urządzenia znaków oryentacyjnych dla balonów. Gdy balon odbywa podróż podczas pogody, to wprawny kierownik zapomocą mapy może każdej chwili stwierdzić, nad jakim punktem ziemi się unosi. Mając jednakże mapy o mniejszym wymiarze, n. p. 1:500.000, musi kierownik balonu dobrze uważać, ażeby nie stracić oryentacyi nad wielkiemi lasami i nad okolicami, w których jest mało wsi i miast. Zwłaszcza, gdy balon szybko płynie, trzeba ogromnej uwagi ze strony kierownika, straciwszy bowiem oryentacyę, bardzo trudno odzyskać ją potem. A kiedy balon straci już z oczów ziemię, w takim razie stwierdzenie jego położenia możliwe jest tylko zapomocą pomiarów astronomicznych.

Niedawno profesor berliński Marcuse podał sposoby, za pomocą których kierownik balonu może na podstawie pomiarów położenia gwiazd obliczyć, nad jakim punktem ziemi się znajduje. Jednakże takie obliczenie trwa kilkanaście minut i jest niemożliwe przy pochmurnem niebie. Wzniesienie się ponad chmury nie zawsze jest możliwe dla balonu do sterowania, równie jak zniżenie się do ziemi w takim stopniu, ażeby rozpoznać teren. Otóż dyrektor niemieckiego Aeroklubu, rotmistrz Frankenberg, tudzież aeronauta Ludwigsdorf obmyślili plan ustawienia rodzaju drogowskazów i znaków oryentacyjnych dla załogi balonów. System ich polega na widzialnem z łatwością oznaczaniu miejscowości i prowincyi za pomocą znaków, umieszczonych na większych budynkach, jak na dworcach kolejowych, budynkach pocztowych, wieżach i t. p. W nocy znaki to byłyby odpowiednio oświetlone.

Celem uproszczenia tych znaków oryentacyjnych, rotmistrz Frankenberg podał myśl, ażeby państwo niemieckie podzielić na 90 okręgów i miejscowości w każdym okręgu oznaczać za pomocą liczb i liter. W każdym okręgu 25 pierwszych miejscowości otrzymałoby literę alfabetu, miejscowości od 26 do 50 liczbę i literę „A“, miejscowości od 51 do 75 liczbę i literę „B“ i tak dalej aż do 650 miejscowości w każdym okręgu, co zupełnie wystarcza. Miejscowości graniczne byłyby oznaczone kreskami, kołami, liniami falistemi i t. p. Każdy balon posiadałby księgę znaków. Międzynarodowe znaki oryentacyjne można urządzić przez dodanie litery kraju, n. p. „F“ dla Francyi, „D“ dla Danii i t. d.

Znaki musiały mieć 2 metry szerokości, a 3 wysokości, przyczem luneta nie jest wprawdzie konieczną, le pożądaną. Doświadczenia wykazały, że podobne znaki, czy to stojące, czy też leżące, może kierownik balonu dobrze widzieć, zwłaszcza gdy mają białą barwę i są umieszczone na czarnem lub błękitnem tle. Balony mogłyby reflektorami oświetlać znaki, ale najlepiej byłoby gdyby te znaki nocną porą były zawsze oświetlone. Postępy, które osiągnięto już przy oświetleniu szyldów reklamowych, mogą tutaj znaleść pożądane zostosowanie.

Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie takich znaków jest dla aeronautów bardzo pożyteczne. — Obecnie gdy balon ma przedsięwziąć większą podróż, czeka zawsze na pełnię księżyca. Po zaprowadzeniu oświetlonych znaków oryentacyjnych będą balony mogły przedsiębrać podróże o każdej porze. A właśnie nocna jazda jest dla balonu mniej niebezpieczna od dziennej, gdyż gaz nie ulega skutkiem zmiennego promieniowania słońca to ogrzewaniu to oziębieniu. Balony najrozmaitszego systemu często musiały przerwać przedwcześnie podróż z tego powodu, że promieniowanie słońca wypędziło je na bardzo znaczne wysokości, gdzie następowała tak silna strata gazu, iż balony musiały czemprędzej lądować. Nawet pozbycie całego balastu nie skutkuje w takich razach. Lądowanie będzie równie ułatwione za pomocą owych znaków, zwłaszcza balony będą mogły uniknąć niebezpiecznego zetknięcia się z przewodami elektrycznemi o bardzo silnych prądach. Znaczne koszta sprawienia i utrzymania znaków oryentacyjnych opłacą się, jeżeli zważymy, że nieznaczne nawet uszkodzenia balonu, strata gazu i inne wypadki powodują z reguły wydatek kilku a nawet kilkunastu tysięcy koron. Wypadki są częste, a w miarę wzrastania ruchu balonowego będą się oczywiście zwiększać.

## Katastrofa kolejowa w Pisarzowej.

(Telefonem.)

**Nowy Sącz**, 24 lipca.

Godzina 8 rano. Dziś o godzinie 6 rano na stacyi w Pisarzowej pociąg osobowy, zdążający do Nowego Sącza **zderzył się z pociągiem ciężarowym.** Pociąg osobowy najechał na ciężarowy.

Jak słychać maszynista pociągu osobowego, Skrzeszowski i palacz tego pociągu, jak również palacz pociągu ciężarowego **ciężko ranni.** Bliższych wiadomości na razie brak.

---

Godzina 10 rano. Przy katastrofie kolejowej na stacyi w Pisarzowej, wydarzyło się mniej groźnych zranień, niż zrazu sądzono. Ciężko zraniony został tylko palacz maszyny pociągu osobowego Sinka, którego przeniesiono do tutejszego szpitala. Pozatem kilka osób odniosło tylko lżejsze zranienia, mianowicie 6 osób przeważnie ze służby kolejowej.

Bufory przy obu maszynach zostały zupełnie zmiażdżone, zresztą maszyny nie odniosły innych uszkodzeń.

Przyczyną karambolu było złe nastawienie zwrotnicy dla pociągu osobowego, który wskutek tego najechał na pociąg ciężarowy, złożony z maszyny i jednego wozu, zdążający po cysterny do Limanowej.

---

Krakowska dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam:

Pociąg osobowy Nr 1.221, jadący z Krakowa na Suchę do Nowego Sącza, zderzył się dziś o godzinie 5 m. 45 rano, przy wjeździe na stacyę Pisarzowa, z pociągiem towarowym Nr 1274, wskutek niewłaściwego ustawienia zwrotnicy.

Według wiadomości telegraficznych, maszynista pociągu osobowego Oskar Skrzeszowski i palacz Michał Sinka mieli odnieść **ciężkie obrażenia.** Ponadto zgłosiło się 16 osób z lżejszemi kontuzyami. Dochodzenie w toku.

Na miejsce wypadku wyjechał natychmiast dyrektor kolei państwowych Horoszkiewicz.

## Demoniczna kobieta.

Jak to już donieśliśmy w krótkości, po dwuletniem prawie więzieniu śledczem, stanie wreszcie przed sądem w Wenecyi Marya Tarnowska, tudzież jej wspólnicy Mikołaj Naumow, Donat Pryłukow i Eliza Ema Perier. Prokurator obwinia Naumowa o zamordowanie hr. Komarowskiego w dniu 4 września 1907 r. w Wenecyi, resztę zaś obwinionych o współudział w tej zbrodni.

Cała sprawa obraca się około Maryi Tarnowskiej, czy Tarnawskiej, rzekomej hrabiny. Licząc 17 lat życia, wyszła za mąż za Tarnowskiego, który ją ubóstwiał. Uroda jej wprost unicestwiała mężczyzn. Brat jej męża odbiera sobie życie z miłości do niej, to samo czyni jeden z hr. Tołstojów, hr. Stobel ginie o nią w pojedynku, a hr. Borżewskiego zastrzelił jej mąż z zazdrości, nota bene uzasadnionej. Hr. Tarnowski, który z powodu zabicia Borżewskiego został przed sąd uniewinniony, wdrożył kroki o rozwód. Było to w roku 1906. Obrońcą Maryi Tarnowskiej był wybitny adwokat w Moskwie Donat Pryłukow. I on wpadł w jej sidła, opuścił żonę i dzieci, zdefraudował depozyty klientów i uciekł z Maryą Tarnowską, która naówczas rozmyślała o zamordowaniu swego męża, ażeby zagarnąć po nim majątek. Ale Tarnowska rychło odwróciła się od Pryłukowa i w Kijowie nawiązała stosunek z młodym Naumowem i hr. Pawłem Komarowskim, bogatym oficerem. W sierpniu 1907 roku wszystkie osoby dramatu znalazły się w Kijowie, nie wiedząc o sobie nawzajem. Sprowadziła je Marya Tarnowska. Dnia 9 sierpnia 1907 roku Tarnowska z pokojówką Emą Perier i hr. Komarowskim przybyła do Wiednia, dokąd poprzeprzednio już pospieszyli Naumow i Pryłukow. I znowu wszyscy o osobie nic nie wiedzieli. Naumow mieszkał w osobnym hotelu, Pryłukow i Tarnowska mieli w innym hotelu sąsiadujące pokoje, a hr. Komarowski w tym samym hotelu mieszkał po drugiej stronie.

Pryłukow pod nazwiskiem Pfeifera namówił hr. Komarowskiego, ażeby się ubezpieczył na pół miliona koron, co Komarowski uczynił, a nazajutrz podyktował testament, zapisując sumę asekuracyjną Tarnowskiej. Następnie powrócił do Wenecyi. Naumow odjechał do Kijowa i tam widział się z Tarnowską. Dnia 3 września 1907 przybył do Wenecyi, a nazajutrz zamordował hr. Komarowskiego. — W krytycznym czasie widziano Pryłukowa z dwoma prywatnymi detektywami wiedeńskimi w Wenecyi w pobliżu miejsca zbrodni.

Śledztwo policyjne zostało rychło uwieńczone pomyślnym skutkiem. Marya Tarnowska błagała Naumowa, ażeby ją uwolnił od hr. Komarowskiego, za którego ona wyjść za mąż nie chce, gdyż kocha jego, Naumowa. Pokojówka była jej pomocna w tej komedyi. Naumow, zaślepiony miłością, zamordował rywala. Zeznał to wszystko Pryłukow, dodając, że Tarnowska zakochana była w nim, to jest Pryłukowie, i po zainkasowaniu sumy asekuracyjnej miała zamiar usunąć Naumowa i wyjść za mąż za Pryłukowa. W tym celu Pryłukow z detektywami miał w Wenecyi zbadać sprawę i wydać Naumowa w ręce władz. Do tego brakło mu odwagi. — Wszyscy — zakończył Pryłukow — jesteśmy ofiarami tej demonicznej kobiety.

## Kronika.

**Kraków**, 24 lipca.

**Dar Grunwaldzki.** Do adm. „N. Reformy“ nadesłali: Berski Paweł, słuch. praw, zamiast wieńca na trumnę ś. p. siostry Joanny, 8 koron.

Kółko matem.-fizyczne U. U. J. zobowiązało się złożyć w ciągu lat pięciu 100 kor., płatnych ratami po 20 kor. w styczniu z zastrzeżeniem, iż Dar Grunwaldzki użyty zostanie li tylko na cele ściśle oświatowe na kresach zachodnich.

Od radcy dra Marcelego Zawadzkiego, prezesa Tow. wzajemnej pomocy urzędników miejskich, otrzymujemy następujące pismo: Urzędnicy magistratu i zakładów miejskich zdeklarowali się złożyć na Dar Grunwaldzki w przeciągu czterech lat, to jest do 31 lipca 1913 kwotę sześć tysięcy koron, a w szczególności: a) urzędnicy magistratu kwotę 4000 koron, b) urzędnicy akcyzy 640 kor., c) urzędnicy elektrowni 360 koron, d) 1. robotnicy i urzędnicy gazowni w myśl powziętej uchwały z własnego funduszu groszowego 600 koron, 2. urzędnicy gazowni z osobnych składek 400 kor., razem 1000 koron.

**Burza.** Dziś między godz. 10 a 11 przed południem przeszła nad naszem miastem silna burza, połączona z ogromną ulewą. Przechodnie zaskoczeni nagłą ulewą, chronili się szybko do sklepów i sieni kamienic.

Parne powietrze, zdaje się zapowiadać nowe opady deszczowe, nie zbyt pożądane dla rolników, których zbiory już znacznie zostały spóźnione.

**Rada nadzorcza T. S. L.** odbyła pierwsze posiedzenie, na którem ukonstytuowała się na kadencyę r. 1909-10, ponownie wybierając przewodniczącym dra Juliana Gertlera, a sekretarzem p. Jana Armółowicza.

**Wiadomości osobiste.** Dziś rozpoczął prezydent miasta, dr Juliusz Leo, pięciotygodniowy urlop. W sprawach urzędowych zastępować będzie prezydenta I wiceprezydent miasta dr Szarski.

P. Wiktor Czajewski, redaktor „Rozwoju“ z Łodzi, bawi w Krakowie.

Z Belgradu przybył do Krakowa znany publicysta prof. Jankowicz.

**Sprawa Borowskiej.** Badanie stanu umysłowego Janiny Borowskiej, w tych dniach będzie ukończone. Jak słychać, niema żadnej podstawy do uznania Borowskiej za umysłowo chorą; jest ona zupełnie zdrową. Za pewną uchodzi również informacya, co do sekcyi, dokonanej w swoim czasie na zwłokach ś. p. Włodz. Lewickiego. Medycyna sądowa nie potrafi w tym wypadku stanowczo orzec, czy zaszło morderstwo, czy samobójstwo. Ze stanowiska nauki — tak jedno, jak i drugie nie da się stanowczo wykluczyć.

**Z teatru.** „Księżniczka dolarów“, która wczoraj przedstawiona była po raz ósmy i zgromadziła tłumy publiczności, daną będzie jutro w niedzielę. Podnieść tu należy przepyszne kreacye, jakie dają panie Kasprowiczowa, Kliszewska, Miłowska i Schupp. Dziś — opera „Madame Butterfly“. w której p. Dębicka jest przemiłem zjawiskiem.— W poniedziałek operetka lwowska występuje z premierą „Rozwódka“ Falla. W nowości tej, która graną będzie przez trzy dni z rzędu, t. j. w poniedziałek, wtorek i środę, a następnie w piątek i niedzielę — biorą udział panie: Miłowska (rola tytułowa), Schupp, Kliszewska, Brzeska, oraz pp.: Zaremba, Berski, Sulikowski, Kalinowski, Solnicki, Schmidt i Karasiński, w głównych rolach.

„Bal maskowy“, piękna opera Verdi'ego, wykonaną zostanie we czwartek 29 b. m., z udziałem pań: Ireny Sołłohub, Heleny Miłowskiej, Maryi Markówny, oraz pp.: Łowczyńskiego, Okońskiego, Tarnawskiego, Paszkowskiego i Schmidta.

**Dawne warownie krakowskie na pocztówkach.** Staraniem Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, ukazały się w artystycznych reprodukcyach dwie serye widoków dawnych warowni krakowskich, zburzonych w r. 1806 na rozkaz cesarza Franciszka I. Widoki tych warowni utrwalił w pięknych akwarelach Jerzy Głogowski, architekt i żołnierz wojsk polskich; akwarele te przechowały się w zbiorach Medyckich, p. Jana Pawlikowskiego, który zezwolił Towarzystwu na ich reprodukowanie. Zbiór liczy 20 widoków, podzielonych na 2 serye.

Dla miłośników pamiątek Krakowa będzie to jedna z najmilszych pamiątek, utrwalająca widoki tych pięknych, a nieodżałowanych zabytków dawnej architektury wojennej Krakowa, o których pokolenie dzisiejsze wie tylko z tradycyi. Są tu baszty, wieże, barbakan, widoki poszczególnych partyj murów, odtwarzające w zgoła odmiennych konturach fizyognomię starego Krakowa. Karty te wykonane w trójbarwnym druku w zakładzie art. reprodukcyi T. Jabłońskiego i Ski oddają zalety oryginału z całą artystyczną precyzyą i subtelnością barw i konturów. Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby Tow. miłośników zajęło się wydaniem monografii historycznej tych ślicznych zabytków. Cena obydwóch seryj 2 K 40 hal.

**Ulica Sławkowska** przybiera zwolna wygląd prawdziwie europejskiej ulicy. Roboty dobiegają końca i obecnie koncentrują się u wylotu ulicy Sławkowskiej w Rynku. W miejscu tem, gdzie istnieje niezwykle silny ruch kołowy i pieszy, roboty prowadzono są dla pośpiechu również w nocy przy oświetleniu.

**Mieszkańcy ulicy Topolowej** i całej tej okolicy skarżą się ustawicznie na ciągłe awantury i niepokoje, jakie im w czasie nocnym spokój zakłócają. Obecnie do tego nastroju przyłączyły się liczne a hałaśliwe koncerty przygodnych orkiestr mandolinistów, które do późnej nocy starają się w mało harmonijny sposób zainteresować przymusowych słuchaczy, pozbawiając ich snu.

**Coraz częstsze skargi na poczty galicyjskie** przybierają charakter zatrważający. Z miasta otrzymujemy zażalenie, że list wysłany z Witowa, poczta Chocznia, we wtorek, doszedł do rąk krakowskiego adresata... w piątek. Nadto odbiorcy naszego dziennika z Witowa użalają się, że dziennika albo wcale nie otrzymują, albo wręczany im bywa w 48 godzin po wysyłce.

Ktoś powinien wreszcie wglądnąć w stosunki poczt galicyjskich i złemu zaradzić.

## Z kraju.

**Powszechny zjazd towarzystw młodzieży polskiej w Zakopanem.** W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Zakopanem powszechny zjazd polskich stowarzyszeń akademickich, zorganizowany przez związek stowarzyszeń młodzieży polskiej „Ogniwo“ i reprezentantów towarzystw polskiej młodzieży postępowej. Zjazd powyższy będzie jednym z najliczniejszych zjazdów młodzieży polskiej, jakie się odbyły w ostatnich kilku latach.

Program zjazdu zawiera między innemi sprawę zajęcia stanowiska wobec bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskiem.

Do Krakowa przybyli już liczni delegaci młodzieży z zaborów i z zagranicy, skąd jutro wraz z delegatami towarzystw krakowskich udadzą się nocnym pociągiem do Zakopanego.

**Napad bandycki.** Ubiegłej niedzieli pod wsią Chełmkiem w powiecie chrzanowskim, w lesie ks. Ogińskiej, napadło trzech bandytów tuż pod wsią, na dwóch izraelitów, zdążających z Chełmka do Dębu, a mianowicie Mozesa i Meiera Zehngebotów, pochodzących z Tarnobrzega. Bandyci zabrali napadniętym 66 K gotówką, a jeden z bandytów dobył nawet noża, z którym zamierzał się rzucić na jednego z napadniętych. Znajdujący się w pobliżu pasterze, przybiegli napadniętym z pomocą i spłoszyli bandytów, którzy umknęli z zrabowanemi pieniądzmi.

**Wypadki kolejowe.** Z N. Sącza telefonują nam: Dziś o godz. 12 w nocy, na stacyi kolejowej w pobliżu warsztatów, wykoleiła się lokomotywa manewrująca. Żadnych nieszczęśliwych wypadków nie było. Obiega tu pogłoska o wypadku kolejowym na stacyi w Nowym Targu, ale szczegółów żadnych niema.

**W Trzebini** staraniem miejscowej drużyny teatralnej odbędzie się w dniu 1 sierpnia obchód grunwaldzki.

**Jasło**, 23 lipca. (Bursa dla uczniów rękodzielniczych. Okręg straży pożarnych. Kurs strażacki).

Wybrany w grudniu 1908 r. komitet, który dla uczczenia jubileuszu cesarskiego postanowił utworzyć bursę dla uczniów rękodzielniczych, zebrał się w ostatnich dniach na naradę. Przewodniczył dr Baranowski, w zebraniu wziął udział p. Witold Ostrowski, instruktor dla stowarzyszeń przemysłowych i p. Halski z Krakowa. Uchwalono utworzyć bursę na 15 uczniów (rękodzielniczych i handlowych) już w październiku. Do zawiązanego Towarzystwa tej bursy zapisywać się można w poczet członków, płacąc rocznie 4 korony. Bursa staje się członkiem Towarzystwa burs i opieki nad młodzieżą rękodzielniczą i handlową w Krakowie.

Z końcem czerwca zorganizowano u nas 24 okręg ochotniczych straży pożarnych dla Gorlic, Krosna, Biecza, Żmigrodu, Frysztaka, Kołaczyc, Brzostka, Osieka, Ołpin, Wiśniowy, Przybówki, Wajaszówki, Łęk. W zebraniu ad hoc urządzonem wzięło udział 316 delegatów, nadto przedstawiciele okręgów rzeszowskiego i jarosławskiego. Pochodowi i ćwiczeniom strażackim przewodniczył naczelnik okręgu p. Glodt; w sali „Sokoła“ odbyło się omówienie ćwiczeń. Zjazd zakończył się wspólną wieczornicą.

Celem pomnożenia sił fachowych i ujednostajnienia ćwiczeń odbędzie się w sierpniu, staraniem okręgu 6-dniowy kurs pożarnictwa dla instruktorów miejskich i wiejskich.

**Przemyśl**, 23 lipca. (Wojna dwóch cyrków. Wypadek w cyrku).

Wojna cyrkowa na plakaty wybuchła między cyrkiem Angelo a cyrkiem Smaha. Ulice miasta, sklepy, tablice ogłoszeń są literalnie zasypane pstrokatemi afiszami, nęcącemi publiczność na „przedstawienia“ cudzoziemskich trup cyrkowych.

Wczoraj spadła podczas przedstawienia w cyrku Smahy woltyżerka J. N. z drutu, na którym się produkowała, kalecząc się niebezpiecznie.

**Prowokacye i zajścia w Stanisławowie.** Do „Kuryera Lwowskiego“ donoszą ze Stanisławowa:

We środę wieczór przyszło do awantury na przedstawieniu tutejszego kinematografu „Oesera“. Gdy woźny nie chciał ustąpić jednemu z obecnych, ten zwrócił mu uwagę na nietakt, za co dostał odpowiedź „polska świnia“, „polska bezczelność“. Oburzyło to obecnych, którzy wyszli z przedstawienia, postanawiając zbojkotować przedsiębiorstwo. W tym celu miano rozlepić afisze, starostwo jednak nie pozwoliło. Przed przedstawieniem we czwartek wieczór zebrała się przed budą młodzież, aby ostrzedz publiczność. Zjawił się jednak starosta z policyą i młodzież do miejsca nie dopuścił.

Młodzież ruszyła przed ratusz, gdzie wnet zgromadził się tłum ludzi. Wtedy policyanci pogasili latarnie, zdjęli półksiężyce i zaczęli kułakować zgromadzonych. Aresztowano w dodatku kilku z młodzieży, kilku jest rannych. Wzburzenie w mieście olbrzymie.

**Tarnopol**, 23 lipca. (Pomnik Sobieskiego i Słowackiego. — Budowa nowej cerkwi. — Wielki jarmark. — Echa afery pocztowej. — Żniwa na Podolu).

W mieście naszem miał stanąć piękny pomnik Sobieskiego na placu jego nazwiska. Sporządzono plany i model, zebrano około 15.000 koron, lecz niestety, do dziś dnia komitet budowy nie daje znaku życia. Dopiero obecnie, gdy z okazyi rocznicy Słowackiego komitet uchwalił wieszczowi wystawić pomnik kosztem około pięciu tysięcy koron i gdy zebrano około 600 koron na ten cel, przypomniano sobie także o pomniku dla króla Jana. Może więc miasto nasze, obok pomnika Mickiewicza, ozdobi się nowemi dwoma pomnikami.

W niedługim czasie ma się rozpocząć budowa nowej trzeciej cerkwi ruskiej w Tarnopolu. Cerkiew stanie niedaleko nowo zbudowanego kościoła.

Dnia 26 b. m. w dzień św. Anny rozpocznie się w Tarnopolu wielki 14 dniowy jarmark, na który zjeżdżali dawnemi laty kupcy z dalekiego wschodu, a z Rosyi pędzono wielkie tabuny koni na sprzedaż. W dzisiejszych czasach trwa właściwy jarmark na konie i zboże zaledwie 2—3 dni. Tego roku zapowiadają się znaczne transakcye na zboże, a główne zakupy poczynią młyny, aby zamagazynować lepiej, niż w zeszłym roku.

Żniwa na Podolu już się rozpoczęły, a na przyszły tydzień będą w pełnym toku.

Sprawa braku 8.000 koron na poczcie zakończyła się dopiero częściowo. Krewni Koenigsberga złożyli połowę, a drugie 4.000 koron złożył oficyał Czubaty.

**Brzeżany**, 23 lipca. (Z dworu pana na Brzeżanach).

W ostatniej mej korespondencyi o stosunkach, panujących w dobrach Jakóba hr. Potockiego nadmieniłem, że własną asekuracyę zakładają także Lubomirscy. Zaszła tu pomyłka, gdyż nie Lubomirscy, jeno Lanckorońscy z Ułaszkowiec założyli asekuracyę gradową na 4 czy 5 folwarkach, ale ponieśli znaczne szkody.

**Z naszych zdrojowisk.** Do Szczawnicy do 16 b. m. przybyło drużyn 1.120, osób 1.664. Do Rymanowa od 10 do 20 b. m. przybyło drużyn 147 osób 426, ogółem w r. b. przybyło drużyn 750, osób 1.753.

**Urząd pocztowy** powstaje 1 sierpnia w Majdanie Granicznym. Składnica pocztowa otwartą będzie 1 sierpnia w Waniowicach (Sambor). Przy urzędzie pocztowym w Ropczycach zaprowadza się służbę listonosza wiejskiego (6 razy tygodniowo) dla miejscowości Witkowice, Pietrzejowa, Kozodrza, Ostrów i Skrzyszów.

**Z gal. dyrekcyi poczt i telegrafów.** Z dniem 1 sierpnia 1909 zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Krystynopolu tygodniowo sześciorazową służbę listonosza wiejskiego dla miejscowości Kłusów, Dobroczyn i Madziarki.

## Ze świata.

**Wandalizm.** Jeden z artystów-malarzy, podróżujący po Spiżu, pisze nam z Harowa:

Poznać nie mogę dzieł ucznia Stwoszowego, mistrza Pawła z Lewony, którego rzeźby przed kilku laty oglądałem. Ołtarz fundowany przez Władysława Jagiellończyka wali się i rozpada, górna gotycka glorya, pochylona ku ziemi, lada dzień runie; zarząd kościoła sam mię informuje, że za każdem otwarciem skrzydeł tryptyku szczyt się chwieje, a przecież konkurencya nic nie czyni, żeby dzieło sztuki wesprzeć i zrestaurować.

Jeszcze smutniejszym jest stan dzieł tegoż samego artysty w Podhradziu. Tutaj madziarońska kapituła „wyrestaurowała“ tryptyki mistrza Pawła, bazgracz zaś, który te rzeźby polichromował, nie miał najmniejszego wyobrażenia o polichromii Stwosza ni średniowiecza. Dawne złocenia zastąpiła ohydna jaskrawa farba, twarze, źle polichromią markowane, straciły dawny charakter, dzieła straciły patynę starożytności, a nabrały jarmarcznego i odpustowego poloru. Wandalizm, którego dokonano na dziełach mistrza Pawła, tem bardziej nas boli, że wychowany i wykształcony w Krakowie, znakomity uczeń Stwosza był prawdopodobnie Polakiem.

**W sprawie organizacyi pocztmistrzów** odbywa się obecnie w ministerstwie handlu ankieta pod przewodnictwem ministra handlu dra Weisskirchnera. Z Galicyi bierze w niej udział, jako delegat, prezes stowarzyszenia pocztmistrzów p. E. Dültz z Bursztyna.

**Druga lekarska wycieczka do Grecyi i Egiptu.** Staraniem Związku lekarzy praktykujących w zdrojowiskach czeskich, odbędzie się od 4 listopada do 4 grudnia r. b. wycieczka po Grecyi i Egipcie aż do pierwszej katarakty, w której wziąć mogą udział lekarze i dorośli członkowie ich rodzin oraz krewni.

Koszta wycieczki wynoszą z Tryestu 950 koron, z czego przypada 450 koron na jazdę okrętem znanym z wytwornego urządzenia (Thalia) wraz z wykwintnem utrzymaniem, a 500 koron przypada na dwutygodniowy pobyt w Egipcie wraz z wszelkiemi wycieczkami lądowemi, koleją i parowcem na Nilu, pomieszczeniem i utrzymaniem w hotelach pierwszorzędnych, przewodnikami pojazdami i t. d.

Z powrotem z Aleksandryi w dniu 27 listopada uczestnicy wycieczki zwiedzą wyspę Korfu z przepysznym pałacem greckim Achilleon, Sebenico i Lussinpiccolo Zgłaszać się należy do 1 sierpnia do lekarza karlsbadzkiego (dr Hugo Stark, Karlsbad Sprudelstrasse, Haus Amerikaner) i przesłać koszt wpisowego 5 koron. Lekarz ten udziela wszelkich bliższych wyjaśnień.

**O hymn cesarski.** W Budapeszcie odbył się pogrzeb emerytowanego generała br. Taxisa, który testamentem rozporządził, ażeby jego pogrzeb odbył się bez asystencyi wojskowej, a zwłaszcza, ażeby nie grano hymnu cesarskiego. To rozporządzenie ostatniej woli ma następujący powód: Br. Taxis był w roku 1902 komendantem brygady honwedów w Pięciokościołach. Gdy miała nastąpić procesya Bożego Ciała, biskup tamtejszy prosił br. Taxisa, ażeby muzyka wojskowa nie grała hymnu cesarskiego z powodu, że tłum byłby urządził burzliwą demonstracyę. Br. Taxis uwzględnił tę prośbę i został w ciągu 8 dni spensyonowany. Już wtedy rozporządził br. Taxis w powyższy sposób swoim pogrzebem, który się odbył w myśl jego woli.

**Lepiej późno, niż nigdy.** Jak donosi petersburska agencya telegraficzna, rada ministrów uchwaliła wyznaczyć do rozporządzenia naczelnika miasta Petersburga fundusze, na rychłe wykonanie robót około przesunięcia ścieków, które wpadają do rzeki Newy. Scieki owe będą przeprowadzone ponad pompami wodociągu, ażeby nie zanieczyszczały wody do picia. Scieki będą iść poniżej wodociągów. Byłby to ważny krok w asanizacyi miasta, które pod tym względem jest niesłychanie zaniedbane.

**Przewrót w Persyi.** Dzienniki petersburskie donoszą, że wojska carskie wywiozą szacha aż do granicy. Prawdopodobnie zamieszka on w Kaludze. Katarzyna Wielka kazała tam wystawić pałac dla krymskiego chana Krym-Gireja. Zamieszkiwał go także słynny Szamil. Podług innych wersyj, szach zamieszka na Krymie, w majątku Szuwałowych, o trzy kilometry od Fupki. Wyjedzie on prawdopodobnie w końcu lipca. Szach prawie ale wychodzi z pokoju. Często wzywa do siebie Sablina, z którym konferuje. Wśród kobiet haremowych panuje wielkie przygnębienie. Kiedy do byłego szacha przybyła deputacya, z zawiadomieniem o złożeniu go z tronu przez zgromadzenie narodowe, i kiedy jeden z deputatów spokojnie odczytał to postanowienie, szach po wybełkotaniu kilku słów bez związku, powiedział: „syn mój znajduje się w sąsiednim pokoju“. Deputacya tam się też udała. Wobec nowego szacha deputacya uklękła i pocałowała go w nogę. W paradnej karecie, zaprzężonej w 6 koni, regent odwiózł nowego szacha do pałacu. Trzy dni będą trwały uroczystości z powodu wstąpienia na tron młodocianego króla królów.

Wojsko przysięgało na wierność szachowi i konstytucyi. Szach nie rozstaje się z wychowawcą swym Smirnowem i prosi, żeby go puszczono do ojca. Regent prosił Smirnowa, żeby w dalszym ciągu kierował wychowaniem szacha.

Szefem policyi został wódz narodowców, Jefrem, rosyjski socyalny demokrata, który v 1905 roku brał udział w ruchu rewolucyjnym na Kaukazie. Jako członek partyi zarządzał on wówczas organizacyą wojskową. Podczas dni wolnościowych dowodził milicyą narodową w Tyflisie. Obecnie jako prefekt policyi w ciągu jednej doby nadał Teheranowi wygląd spokojnego miasta i uwolnił z więzienia przeszło sto osób. Niektórzy z uwolnionych siedzieli w więzieniu dziesiątki lat. Ciężkie drewniane dyby, które uwięzieni mieli na rękach i na nogach, kazał spalić. Jeszcze jeden rosyjski rewolucyonista wybił się tu na naczelne miejsce. Jest nim marynarz ze słynnego statku „Potemkin“. Objął on kierownictwo nad perską artyleryą.

---

**Echa zjazdu internistów.** Dyablik drukarski spowodował, że doniesiono o uchwale, jakoby zjazdy miały być „zjazdami internistów i psychiatrów polskich“. Zamiast psychiatrów powinno być pedyatrów (lekarzy chorób dzieci).

---

**Nieprawdziwa pogłoska.** Pojawiły się pogłoski jakoby założona przez posła Rapaporta kopalnia węgla Brzeszcze miała przejść w ręce zakrajowego konsorcyum. Pogłoska ta, jak nas zapewniają z kół wiarygodnych, jest nieprawdziwą. Kopalnia pozostaje i nadal własnością gwarectwa węglowego Brzeszcze, którego wszystkie udziały są w posiadaniu rodziny zmarłego posła Rapaporta. Obecni posiadacze nie mają wcale zamiaru pozbyć się kopalni, rokującej najpiękniejszy rozwój.

---

**Dzisiejszy numer** „Nowej Reformy“ składa się z 10 stronic. Na 5 stronicy zamieszczamy powieść Anatola France'a p. tyt. „Pani z białym wachlarzem“.

---

**Zmarli.**

Anna Fialowa, żona podurzędnika kolejowego, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 53.

Jan Sygietyński, magister farmacyi, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 46.

Michał Nikliński, towarzysz drukarski, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 31.

Ignacy Patelski, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 70.

Alojzy Bauer, werkmistrz fabryki tytoniu w Krakowie, umarł przeżywszy lat 63.

Joanna Berska, córka obywatela gminy Grzegórzek, umarła, przeżywszy lat 16.

Stanisław Czekajski, b. naczelnik i długoletni radny gminy Krowodrza, umarł w Krowodrzy przeżywszy lat 68.

Władysław Papieski, em. inżynier Wydziału powiatowego w Ropczycach, umarł tamże, przeżywszy 65 lat.

---

**Konkurs.** Zarząd szkoły górniczej w Dąbrowie (Śląsk austr.) rozpisuje konkurs na posadę asystenta. Z posadą tą, która będzie nadaną na przeciąg dwóch lat (od 1 września b. r.) są połączone następujące pobory: W ciągu trzech pierwszych miesięcy próbnych pensya w wysokości 120 kor. miesięcznie i bezpłatne po-

mieszkanie, opał i światło, po trzech zaś miesiącach zadawalniającej pracy nastąpi podwyższenie płacy o 50 koron miesięcznie. Podania, zaopatrzone w świadectwo z drugiego egzaminu państwowego, złożonego na jednym z wyższych zakładów górniczych, należy listem poleconym wnosić najpóźniej do 15 sierpnia na ręce zarządu szkoły.

Z kalendarza. W sobotę 24 lipca: Krystyny p. i Franciszka w.; w niedzielę 25 lipca: Jakóba; w poniedziałek 26 lipca: Anny wd. i Szymona pust.

Wschód słońca 24 lipca o godz. 3 min. 00, zachód o godz. 7 m. 32; długość dnia 16 godzin min. 33.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 23 lipca termometr doszedł od + 13·7 do 27·2 C.; — barometr w nocy zaczął opadać.

Dnia 24 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 738·9 mm., termometru + 19·6 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

### Repertoar opery i operetki lwowskiej.

W sobotę: „Madame Butterfly" (występ T. Łowczyńskiego).
W niedzielę: „Księżniczka dolarów".
W poniedziałek: „Rozwódka".
We wtorek: „Rozwódka".
We środę: „Rozwódka".
We czwartek: „Bal maskowy" (występ T. Łowczyńskiego).
W piątek: „Rozwódka".



## Dział ekonomiczny.

**Ceny ziemiopłodów.** — Kraków, 23 lipca. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 28·— do 29·50, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 21·— do 21·40, węgierskie 22·— do 22·60; jęczmień na krupy 18·50 do 19·50, do siewu —·— do —·—; na paszę 17·— do 18·—; owies z opłatą akcyzową 21·70 do 23·10; proso 16·50 do 17·50; jagły 24·— do 26·—; tatarka 21·— do 22·50; kukurydza 18·50 do 19.30; groch 26·— do 34·—; fasola 19·— do 40·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 29·— do 30·50; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 25·— do 33·—; słoma 9·— do 10·40; siano 8·40 do 10·40; koniczyna pastewna 10·40 do 11·40 ziemniaki 6·50 do 7·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg 2·— do 2·10; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170.

## Kronika lwowska.

**Lwów,** 24 lipca.

**S. p. dr Andrzej Gońka,** docent dentystyki w uniwersytecie lwowskim, o którego śmierci dziś rano donieśliśmy, był jednym z najpoważniejszych pracowników-Polaków w tej dziedzinie nauki lekarskiej. Urodzony 10 września 1857, ukończył gimnazyum w Krakowie, a następnie medycynę na Wszechnicy Jagiellońskiej, w której w r. 1883 uzyskał stopień doktora wszech nauk lekarskich. Rozpoczął praktykę lekarską w szpitalu św. Łazarza w Krakowie i tam pełnił obowiązki do stycznia r. 1886, poczem wyjechał za granicę. Wróciwszy do kraju, osiadł we Lwowie, zyskując tu rozległą praktykę. Pracuje równocześnie na polu naukowem. Ukazuje się cały szereg prac jego, które zwracają na siebie uwagę sfer lekarskich. Z szeregu rozpraw przytoczyć należy rozprawę „Czy warto zatruwać zęby?", „Chloroform i kokaina w dentystyce", „Czy i jakie istnieją środki przeciw psuciu się zębów?", „Z praktyki dentystyczno-lekarskiej", „O kolibacyjnej teoryi Morgensterna", „O znieczulaniu kokainą skóry" i wiele innych. Na podstawie pracy „O wydzielaniu i składzie śliny gruczoła przyusznego pod wpływem rozmaitych czynników" zostaje w r. 1902 mianowany docentem dentystyki. Jako docent czyni starania o stworzenie ambulatoryum dentystycznego uniwersyteckiego, które w znacznej mierze dzięki jego zabiegom powstaje w r. 1906. Dr Gońka zostaje jego dyrektorem. W czerwcu b. r. przeszedł jednogłośnie wniosek senatu na mianowanie dra Gońki nadzwyczajnym profesorem. Niestety, nie było mu dane doczekać nominacyi.

S. p. Gońka zachorował onegdaj. Do łoża chorego wezwano dra Lesława Gluzińskiego, zabiegi lekarskie okazały się jednak bezskuteczne.

Zmarły osierocił żonę p. Maryę z Ploderów, siostrę profesorowej Oswaldowej Balzerowej.

**Morderstwo czy samobójstwo.** Jak donieśliśmy wczoraj, w jednym z domów ul. Starotandetnej we Lwowie, znaleziono znajdujące się już w stanie rozkładu zwłoki Borucha Sznapika, 70-letniego starca, handlarza starzyzny; uchodził on za skąpca. Jak wiadomo, żona jego bawiła w Brodach i onegdaj przybywszy, zastała drzwi mieszkania zamknięte. Po wysadzeniu drzwi stwierdzono, że Sznapik jest już trupem, a śmierć nastąpić musiała już przed kilku dniami. Policya rozpoczęła śledztwo, aby stwierdzić, czy zaszedł tu wypadek morderstwa, czy samobójstwa. Dostęp do mieszkania zmarłego jest wielce niemiły, z powodu zabójczej woni, rozkładającego się ciała. Członkowie komisyi policyjno-lekarskiej musieli pozatykać sobie nosy karbolową watą. Przy oględzinach zwłok lekarze nie skonstatowali obrażeń, mogących znamionować morderstwo, jest to jednak tymczasowe stwierdzenie, gdyż nie ruszano trupa i nie oglądano pleców. W tym kierunku decydująca będzie dopiero sekcya zwłok.

Ze wskazówek lokalnych dwa, a mianowicie klucz i okno mogłyby być wskazówkami ewentualnego morderstwa. Otóż, jak zeznaje jeden z sąsiadów, który był obecny przy otwieraniu drzwi przez stolarza, klucz tkwił w drzwiach wewnątrz. To samo mówi stolarz. Okno było podwójne, dolna część przymknięta wprawdzie, ale na stole tuż przed oknem były ustawione garnki, górna część otwarta. Trudno przypuścić, by się zbrodniarz mógł tędy przedostać. Nadto zeznają domownicy, że Sznapik miał przeszłego roku wybuch krwi, wtedy odratowała go żona, możliwe, że obecnie miał również wybuch i nieratowany zmarł. Zagadkę rozwiąże sekcya.

Na razie przesłuchano wdowę po zmarłym, Esterę i syna jego. Wedle zeznania Estery, jej mąż nie umiał pisać ani czytać, dlatego nie mogła wiedzieć, co się z Boruchem dzieje; pisać do niego byłoby bezskutecznem, bo listu by nie przeczytał, więc poprosiła listownie jednego ze swoich znajomych, aby jej doniósł, co się z mężem dzieje. Znajomy odpisał, że, ani w domu, ani nigdzie jej męża nie mógł odnaleźć, bo dom i sklep zamknięty, a Sznapika od dni kilku nikt nie widział. Tem zaniepokojona, wróciła do Lwowa i w nocy dostała się do mieszkania. Tu zastała drzwi na klucz zamknięte. Nie mogąc się w inny sposób dostać, wyważyła drzwi, z pomocą rozbudzonych lokatorów i weszła do środka. Tu zobaczyła męża, leżącego na wznak na podłodze, z rękami skurczonemi, twarzą ciągniętą i wykrzywioną w śmiertelnym skurczu, brodą zmierzwioną, a nogą prawą założoną na lewą.

Syn zmarłego, Izydor, liczący lat 40, nie utrzymywał od lat 17 z ojcem bliższych stosunków z powodu nieporozumień rodzinnych. Ojciec był zamknięty w sobie, prawie dziwak, z szczegółów interesów swoich nikom się nie zwierzał. Interesy jego w ostatnich czasach nie były świetne. Swego czasu mógł posiadać majątku około 20 tysięcy koron, ale z biegiem lat, wskutek niepowodzeń finansowych majątek malał coraz więcej, tak, że na obecną dobę nie można go było liczyć na więcej, jak 2 do 4 tysięcy koron.

Znajomi Sznapików nie dają zupełnie wyczerpujących zeznań. Jedni go widzieli, drudzy nie. Pewnem jest, że po wyjeździe żony miał sklep jeden dzień otwarty. Co potem się z nim stało, tego nie wiedzą. Wydobywać się wprawdzie zaczął po kilku dniach z mieszkania przez otwarte z góry okno zaduch - zgnilizny, ale sąsiedzi znali starego, jako człowieka niechlujnego i dlatego nikt się zaduchem nie troszczył.

**Z politechniki.** Drugi egzamin państwowy na wydziale chemii technicznej w politechnice lwowskiej zdali: pp. Kazimierz Haluch-Brzozowski z Gorlic, Oktawian Józef Knybel z Czahar Starozbaraskich, Leonard Krauze z Warszawy, Wacław Stefan Leśniański z Trembowli, Karol Marconi z Warszawy, Emil Piwoński ze Stanisławowa, Zygmunt Psarski z Piotrkowa, Władysław Romuald Starkel ze Lwowa i Wincenty Tokarz z Gwoździca.

## Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Bourdeau:** Kierownicy myśli współczesnej. Warszawa 1909. (Biblioteka dzieł wyborowych).

Uczony myśliciel francuski w książce tej daje szereg studyów, poświęconych myślicielom, których idee nie tylko kształtowały myśl pokoleń współczesnych, ale i na ich dążnościach moralnych odcisnęły wyraźne piętno. Są to studya o Stendhalu, Tainie, Renanie, Spencerze i Tołstoju. W końcowym rozdziale książki, zatytułowanym „Bilans XIX. stulecia" robi autor obrachunek sumienia wieku ubiegłego. Z każdej teraźniejszości — powiada autor — ludzie są niezadowoleni. Lecz potomność nie dba o bole, których nie odczuwała, ceniąc nabyte dobra, z których dziedzictwa korzysta. Pod pewnymi względami ubiegły wiek może śmiało ubiegać się o pierwszeństwo z najświetniejszemi epokami; w łańcuchu przeznaczeń ludzkości, ogniwo, wplecione przez to stulecie, jest w połowie żelazne, w połowie złote. Po scharakteryzowaniu zdobyczy XIX w. autor kończy książkę swoją temi słowy: „Optymizm i pesymizm, wiara i niewiara, indywidualizm i socyalizm, nacyonalizm i kosmopolityzm, miłość pokoju i namiętność wojny, nienawiść rasowa i walka klasowa, wszystkie te, sprzeczne uczucia ścierały się z sobą w zażartym boju w wieku ubiegłym. Wiek ubiegły przekazał je wiekowi bieżącemu. Wszyscy niezaprzeczenie zgodzą się, że nasze czasy są najbardziej wzburzone czyli najbardziej żywotne ze wszystkich wieków". Dość nieoczekiwana konkluzya, niemniej w książce Bourdeau znajdzie czytelnik sporo trafnych poglądów wypowiedzianych z powodu „kierowników myśli współczesnej".

— **„Młoda muzyka".** Pod tym tytułem wychodzi w Warszawie dwutygodnik muzyczny, redagowany przez muzyka p. Romana Chojnackiego. Sądząc z bardzo licznych artykułów, pisanych przez fachowych, gruntownie wykształconych muzyków, pismo przedstawia się bardzo okazale. Z ważniejszych prac, umieszczonych w tem piśmie, wspomnieć można: „Historyę muzyki czeskiej do najnowszych czasów", „Historyę muzyki rosyjskiej", artykuły o Haydnie, Händlu, Brucknerze, Wolfie Mahlerze, Straussie i t. d. Nie tylko nowsza, ale i starsza muzyka znajduje w piśmie tem wielkie uwzględnienie, zwłaszcza muzyka polska. Do współpracowników należą między innymi: Ludomir Różycki, dr Z. Jachimecki, dr A. Chybiński, A. Wyleżyński (kapelmistrz), redaktor R. Chojnacki i t. d.

Ściśle prowadzoną jest kronika wypadków muzycznych, bibliografia muzyczna polska i obca, nadto znajdujemy w „Młodej Muzyce" ilustracye i przykłady muzyczne, korespondencye z Wiednia, Krakowa, Lwowa, Monachium, Lipska, Berlina, Medyolanu, Rzymu, Paryża, Petersburga, Moskwy, Kijowa i t. d.

Wydawnictwo to, które jest obecnie jedynym fachowym organem muzycznym polskim, przewyższyło dotychczasowe nasze pisma muzyczne dzięki sumienności wydawcy i pilności oraz wykształcenia współpracowników. Mimo swej fachowości utrzymane jest pismo w charakterze przystępnym dla ogółu.

Cena abonamentu wynosi tylko 1 rs. kwartalnie, 3 rs. rocznie. Na Kraków objęły zastępstwo księgarnie: A. Piwarskiego i Sp., oraz Hopcasa i Salomonowej. Dzięki niskiej cenie abonamentu pismo cieszy się wielką, wprost niebywałą poczytnością.

— **„Sfinksa"** zeszyt podwójny za maj i czerwiec usprawiedliwia w zupełności ustaloną już w kołach literackich opinię, że w miesięczniku tym ruchliwie i ze znajomością rzeczy redagowanym przez p. Wł. Bukowińskiego piśmiennictwo nasze zyskało organ bardzo poczytny odzwierciedlający twórczość literaterską i artystyczną polską i obcą. Oto treść ostatniego tomu: dr I. Kodisowa: „Szczęście ludzkie" artykuł społeczny. W. Lutosławski: „Darwin i Słowacki". T. Miciński: dokończenie powieści „Nietota". Julia Dicksteinowa: „Trzy fazy w twórczości Narcyzy Żmichowskiej". Jan Kleczyński: „Matejko" (ocena książki Witkiewicza) A. Herzówna: „Pastorale" dramat. W obficie reprezentowanym dziale poezyi znajdujemy utwory B. Ostrowskiej, Saostri, Z. Dębickiego, W. Wolskiego, W. Dzierzanowskiego, Maryli Czerkawskiej, L. Rygiera, Jana Iwańskiego i t. d.

Z innych prac zasługują na wyróżnienie A. Langego: „Początki romansu francuskiego", Sawitri: „Nowe formy miłości w literaturze rosyjskiej". — W. Bukowińskiego, feljoton, „Na fali". Zeszyt zdobią liczne rysunki i winiety.

— **Króliński Kazimierz:** „Opowiadania rozmaite". Lwów. 1909, nakładem Macierzy Polskiej. W skromnym tomiku mieszczą się krótkie opowiadania i nowelki głównie z życia ludu i również dla ludu przeznaczone. Niektóre z nich jednak „Na Kalwaryę", „Swięto pasterskie", Jak bies Pietra wykiwał" były drukowane w naszem piśmie. Utwory odznaczają się prostotą i szczerością, a przedewszystkiem szlachetną tendencyą.

— **Zjazd internistów polskich** znalazł trwałe uwiecznienie w całym cyklu zdjęć fotograficznych na szpaltach „Nowości ilustrowanych". W tymże numerze (30) znajdujemy interesujące zdjęcia z pogrzebu Heleny Modrzejewskiej.

## Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 24 lipca.

### Wracają skąd przyszli.

**Petersburg.** Rektor świeżo utworzonego uniwersytetu w Saratowie, prof. Razumowskij, doniósł ministrowi oświaty, że wielka ilość studentów uniwersytetu warszawskiego złożyła podania na jego imię z prośbą o przeniesienie ich do Saratowa. Ponieważ w saratowskim uniwersytecie miejsc jest bardzo dużo, więc niema żadnej prawnej podstawy, aby im odmówić. Prof. Razumowskij zaznacza, że w ten sposób uniwersytet warszawski straci połowę studentów i prosi o wyjaśnienie tej kwestyi przez ministeryum.

### Rocznica konstytucyi w Turcyi.

**Konstantynopol.** Cała prasa turecka zamieszcza pełne zapału artykuły ku uczczeniu pierwszej rocznicy nadania Turcyi rządów konstytucyjnych. Kilka dzienników poświęca przytem gorące wspomnienia pamięci bohaterów, którzy zginęli w obronie konstytucyi i wzywa ludność państwa otomańskiego do jedności i miłości wzajemnej.

Komitet młodoturecki wydał z okazyi święta konstytucyjnego proklamacyę do ludności, w której ubolewa nad rzezią w Adanie i nawołuje ludność turecką, ażeby szanowała współobywateli innych wyznań.

Z Saloniki donoszą, że eks-sułtan Abdul Hamid wyraził życzenie, ażeby w dniu rocznicy nadania konstytucyi także obecną jego rezydencyę, willę Alatini, udekorowano flagami i zielenią.

### Zatarg grecko-turecki.

**Konstantynopol.** Poseł grecki zapewnił wielkiego wezyra, że nowy rząd grecki dąży do utrzymania dobrych stosunków z Turcyą, że będzie unikał wszystkiego, coby mogło doprowadzić do nieporozumień. W odpowiedzi wielki wezyr oświadczył, że rząd turecki ma zamiary pokojowe.

### Agitacya grecka w Macedonii.

**Konstantynopol.** Aresztowano urzędnika jednego z konsulatów greckich w Macedonii. Dokonana u niego rewizya stwierdziła, że te konsulaty zajmowały się propagandą grecką i że w Macedonii znajduje się znaczna liczba oficerów greckich. Z tego powodu Porta ma zwrócić się do mocarstw z notą, w której zażąda wywarcia na Grecyę nacisku, aby zaniechała nielojalnej działalności w Macedonii.

### Sytuacya w Teheranie.

**Teheran.** Gdy w Teheranie panuje nastrój uroczysty, zamącony jedynie przez drobne zajścia, w Kereczu doszło do krwawego starcia nacyonalistów z ludźmi emira Behadura. — W starciu zabito cztery osoby.

### Roosevelt burmistrzem.

**Nowy Jork.** Roosevelt ubiega się o stanowisko tutejszego burmistrza.

## Po zamknięciu numeru.

Kraków, 24 lipca.

**Po burzy.** Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, burza, która przeszła dziś przed południem nad naszem miastem, wyrządziła w wielu miejscach zwłaszcza w ogrodach znaczne szkody.

Między innemi burza złamała wielki konar kasztana, stojącego wzdłuż alei na plantacyach naprzeciw Biblioteki Jagiellońskiej. Konar, padając na ziemię, zatamował chwilowo przejście i pogiął otaczającą chodnik baryerę. Służba plantacyjna przystąpiła bezwłocznie do uprzątnięcia chodnika.

Jak nam z Podgórza donoszą, również i tam wyrządziła burza bardzo znaczne szkody nietylko w roślinności, ale nawet w budynkach, gdzie burza zerwała kilka dachów z domów.

**Z Warszawy.** (Rewizye policyjne. — Przeciw drożyźnie mieszkań. — Ujęcie handlarza żywym towarem. — Obozy. — Rewizye i aresztowania).

— Pomimo zniesienia stanu wojennego i ochrony nadzwyczajnej władze administracyjne nie mogą wyrzec się środków represyjnych, stosowanych w okresie rewolucyjnym.

Wczoraj nad ranem, jak donosi „Kuryer Warszawski", na Nowym Świecie i wogóle w środku miasta obchód policyjny, złożony z kilku rewirowych, rewidował u przechodzących mężczyzn dokumenty legitymacyjne.

— Z powodu drożyzny mieszkań w Warszawie, grono urzędników pocztowo-telegraficznych, złożone z 30 osób, nabyło place przestrzeni około 80 morgów przy stacyi Platforma kolei nadwiślańskich. Na obszarze tym urzędnicy przystępują do budowy własnej kolonii.

— Na dworzec kolei terespolskiej w Warszawie przybył elegancko ubrany mężczyzna, a za nim zjawiło się 8 młodziutkich dziewcząt z matkami, paczkami i znajomemi kobietami. Mężczyzna kupił bilety dla siebie i dziewcząt. Obecnych zwrócił uwagę fakt, że wszystkie dziewczęta są bardzo ładne. Dowiedzieli się też od jednej z matek, że ów mężczyzna jest „bogatym panem zagranicznym", który obiecał wszystkim posady. Dano znać o tem żandarmowi, który zdążył jeszcze aresztować mężczyznę. Okazało się, że to handlarz żywym towarem. Dzieci powróciły do domu.

— W stanie zdrowia kompozytora Zygmunta Noskowskiego nastąpiło wczoraj nagłe pogorszenie. Odbyło się konsylium, na które przybyli lekarze: prof. Janowski, Adelt, Hering, Kizler i Moczulski. Stwierdzono stan bardzo ciężki.

Beznadziejnym jest również stan redaktora „Biblioteki Warszawskiej", p. Władysława Bogusławskiego. Lekarze lada chwila spodziewają się katastrofy.

— Pet. ag. tel. donosi w telegramie z Warszawy, że w związku z zamachem, dokonanym 25 czerwca na gen. Sytina pod Kielcami, aresztowano około 80 ludzi; wykryto dobrze urządzoną drukarnię.

**Śmiertelny upadek.** Z Wiednia telegrafują: Sędzia powiatowy Tampier spadł przy wodospadach koło Caprun. Zwłoki wydobyto.

## Ostatnie telegramy.

### † Zygmunt Noskowski.

**Warszawa.** Dzisiaj w nocy umarł tutaj znany muzyk kompozytor Zygmunt Noskowski.

### Tajna policya rosyjska w Wiedniu.

**Wiedeń.** Usiłowania, celem założenia tu expozytury rosyjskiej tajnej policyi, trwają dalej. Ostatniemi czasy odbyły się tu narady, w których brał udział także Azief.

Do Wiednia przybyli w tym celu Trussewicz, towarzysz ministra spraw wewnętrznych Makarow, pułkownik Leontiew.

Azief zniknął bez śladu: podług jednej wersyi chce on ponownie przejść do obozu rewolucyonistów (!).

### Gabinet Brianda.

**Paryż.** Utworzenie gabinetu Brianda, jednak bez Delcasségo, uchodzi za rzecz pewną.

**Paryż.** Briand zawiadomił Fallièresa, ze przyjmuje misyę utworzenia gabinetu. Gabinet ma mieć skład następujący:

Sprawy wewnętrzne i wyznań Briand, sprawiedliwość Louis Barthoux, zagraniczne sprawy Pichon, finanse Cochéry, oświata i sztuki Doumergue, roboty publiczne, poczta i telegraf Millerand, handel Jan Dupuy, rolnictwo Ruan, kolonie Trouillot, praca i reformy społeczne Viviani.

Tekę wojny otrzyma jeden z generałów, tekę marynarki jeden z admirałów.

**Paryż.** Będą mianowani: ministrem skarbu Renould, wojny Cheron, marynarki Sarraut, sztuk pięknych Dujardin-Beaumetz.

### Zamordowanie Wołochów.

**Janina.** W ostatnich dniach wykonano tu zamach na czterech Wołochów, z których dwóch zginęło — a dwóch odniosło ciężkie rany.

Według informacyj greckich zabici mieli należeć do bandy, która specyalnie w Tessalii popełniła wiele zbrodni, tak, że rząd grecki ogłosił nagrodę za jej schwytanie.

Tutejsi Grecy starają się zamach ten przedstawić jako akt osobistej zemsty.

Po stronie tureckiej twierdzą, że zamordowani nie popełnili żadnych zbrodni i twierdzą, że jestto zbrodnia czysto polityczna.

### Napad na patrol.

**Mitrowicza.** Na patrol turecki strzelano na granicy czarnogórskiej. Dwóch żołnierzy zabitych.

### Krwawa bójka.

**Salonika.** We wsi Martinowice przyszło do starcia między wojskiem a ludnością mahometańską; w starciu zginęło 4 żołnierzy, a 5 odniosło rany.

### Starcia w Macedonii.

**Salonika.** Statystyka turecka za czerwiec stwierdza, że w miesiącu tym zaszło w Macedonii 14 starć z bandytami.

### Nowe zaburzenia.

**Petersburg.** Do „Nowoje Wremia" telegrafują z Teheranu, że w Persyi zanosi się na nowe groźne rozruchy. Emir Mafa-chan przywłaszczył sobie podobno w Saltanabad 3000 karabinów, oraz kilka dział, któremi uzbroił swój szczep, wierny byłemu szachowi.

Z Tebrisu maszeruje podobno Rhakim chan na czele znacznego oddziału przeciwko nowemu rządowi w Teheranie. W pobliżu Szachad napadli reakcyoniści na zwolenników konstytucyi i kilku z nich zamordowali.

**Kissingen.** Członek Izby panów bar. Ringhoffer umarł.

**Sofia.** Duchowieństwo żąda od króla Ferdynanda, aby przeszedł na prawosławie. Król Ferdynand dotąd wzbrania się spełnić to życzenie.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
**Michał Konopiński.**

## NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



## Kursa telegraficzne.

**Wiedeń,** 21 lipca. (Giełda południowa.) Renta 117·35. Renta majowa 96·05. Renta koronowa węgierska 92·95. Akcye austr. zakł. kred. 638·—. Akcye węg. zakł. kred. 751·—. Akcye Anglobanku 299·50. Akcye Unionbanku 549·50. Akcye Bankvereinu 527·—. Akcye Länderbanku 451·—. Akcye kolei państwowych 723·25. Lombardy 109·25. Akcye fabryki broni 666·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 650·—. Rima-Muranyi 584·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2607·—, Losy tureckie 183·—. Ruble 253·50.

Usposobienie: spokojne.

**Berlin,** 21 lipca. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 200·50. Tow dyskontowe 187·—.

Usposobienie: spokojne.

### Giełda zbożowa.

**Budapeszt,** 21 lipca. Pszenica na październik 13·68 do 13·69; pszenica na kwiecień od 13·93 do 13·94; żyto na październik 9·86 do 9·87; owies na październik od 7·56 do 7·57; kukurydza na lipiec od 7·72 do 7·73; kukurydza na sierpień od 7·80 do 7·81; kukurydza na maj 1910 r. od 6·88 do 6·89; rzepak na sierpień od 14·25 do 14·35. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe, pięknie.

ANATOL FRANCE.

# Pani z białym wachlarzem.

Opowieść chińska.

Tchouang-tsen z kraju Soung, którego mądrość wynosiła wysoko ponad troskę o rzeczy znikome, jako dobry Chińczyk, nie wierząc w rzeczy wiekuiste, jedyną rozkosz dla ducha czerpał z przeświadczenia, że zdoła uniknąć błędów, właściwych ludziom, żądnym nadmiernych bogactw albo czczych zaszczytów.

Głęboka snać była ta rozkosz mędrca, gdyż po śmierci ogłoszony został za szczęśliwego i godnego zazdrości.

Duchy niebieskie przenosiły go niekiedy w przestworza zielone krzewów kwitnących, wierzb i bambusów. Tchouang-tsen przechadzał się zazwyczaj zadumany po tych krajach, w których żył nieświadom, ani jak, ani po co.

Pewnego ranka, kiedy błądził bez celu po ukwieconych stokach góry Ham-Hoa, znalazł się niepostrzeżenie pośród cmentarza, gdzie spoczywali zmarli, pochowani zwyczajem kraju, pod wzgórzami ubitej ziemi. Na widok mogił niezliczonych, ginących poza widnokręgiem, mędrzec zadumał się nad losem człowieka:

— Oto, niestety — rzecze — kolisko, kędy zbiegają się wszystkie drogi życia. Z tego miejsca już nigdy nie wraca się do świata.

Ta myśl nie jest bynajmniej osobliwością, ale streszcza w sobie wymownie filozofię Tschouang-tsen'a i wogóle Chińczyków.

Chińczycy znają jedno tylko życie, w którem świeci słońce i rozkwitają piwonie. Równość ludzi umarłych cieszy ich lub zasmuca, wedle ich skłonności do pogody lub melancholii. Zresztą, posiadają oni dla rozrywki mnóstwo bogów zielonych i czerwonych, którzy czasami wskrzeszają zmarłych i płatają pocieszne figle.

Wszakże Tchouang-tsen, należący do wyniosłej sekty filozofów, nie spodziewał się pociechy od bożków porcelanowych.

Kiedy tak błądził myślą śród mogił, nagle spotkał młodą kobietę w szacie żałobnej, t. j. w długiej białej sukni z grubej materyi bez szwów. Siedząc u mogiły, poruszała białym wachlarzem nad ziemią jeszcze świeżą grobowego kopca.

Ciekaw poznać pobudki tak dziwnego postępowania Tchouang-tsen powitał młodą kobietę i rzekł do niej:

— Czy wolno mi zapytać, pani, kto spoczywa w tej mogile i dlaczego zadajesz sobie trud owiewania ziemi, pokrywającej zwłoki? Jestem filozofem, dociekam przyczyn: zaciekawia mnie to, co widzę.

Młoda kobieta wciąż poruszała wachlarzem. Zarumieniła się, opuściła głowę i wyszeptała słów kilka, których mędrzec nie słyszał.

Ponowił pytanie swe kilkakrotnie, lecz bez skutku.

Młoda kobieta nie zwracała już nań uwagi i zdawało się, że dusza jej przeszła całkowicie w dłoń, kołyszącą wachlarz.

Starzec oddalił się z żalem. Jakkolwiek przekonany był o marności wszystkiego, z natury swej był skłonny do szukania pobudek działań ludzkich, zwłaszcza zaś działań kobiety. Te drobne istotki budziły w nim złośliwą, lecz żywą ciekawość.

Zwolna posuwał się naprzód, oglądając się za białym wachlarzem, który wahał się w powietrzu, jak skrzydła ogromnego motyla, gdy stara kobieta, której dotąd nie spostrzegł, uczyniła znak ręką, ażeby za nią podążył. Pociągnęła go w cień kopca, górującego nad inne i tak rzekła:

— Słyszałem pytanie, zwrócone do pani mojej, na które nie otrzymałeś odpowiedzi. Lecz ja zadowolę pańską ciekawość przez uczucie zwykłej uprzejmości, w nadziei, że w zamian ofiarujesz mi cokolwiek na zakup u kapłanów cudownej bibułki, przedłużającej życie.

Tchouang-tsen wyciągnął z kieszeni monetę, a stara kobieta ciągnęła dalej:

— Ta, którą widziałeś u mogiły, jest panią Lu, wdową po uczonym mężu, niejakim Tao, zmarłym przed 15 dniami, po długiej chorobie — i to jest jego mogiła. Kochali się bardzo czule. Konając, pan Tao nie mógł pogodzić się z przymusem rozłąki i myśl, że pozostawia małżonkę w kwiecie wieku i piękną, była dlań nie do zniesienia. Musiał jednak uledz, gdyż był charakteru łagodnego i dusza jego chętnie poddawała się konieczności. Płacząc u wezgłowia pana Tao, którego wcale nie opuszczała w ciągu jego choroby, pani Lu przysięgała na bogów, że go nie przeżyje, że podzieli z nim grób równie chętnie, jak dzieliła łoże.

Lecz pan Tao odrzekł:

— Nie przysięgaj na to.

— W każdym razie — odpowiedziała — jeżeli sądzono mi jest ciebie przeżyć, jeżeli duchy niebieskie skażą mię na oglądanie światła dziennego, gdy ciebie już nie będzie, to wiedz, że nigdy nie zostanę żoną innego i, jako mam jedną duszę, jednego tylko będę mieć małżonka.

Pan Tao rzekł:

— Pani, nie przysięgaj!

— Ach, Tao, pozwól mi przysiądz, że przynajmniej w ciągu pięciu lat za mąż nie wyjdę.

— Pani, nie przysięgaj. Przyrzeknij mi natomiast, że nie zapomnisz o mnie tak długo, dopóki ziemia nie zeschnie na mojej mogile.

Pani złożyła wiernie przysięgę. I czcigodny pan Tao zamknął powieki po raz ostatni. Rozpacz pani Tao przeszła wszelkie wyobrażenia. Oczy jej przeżerały palące łzy. Ostremi paznokietkami podrapała swe policzki porcelanowe. Lecz wszystko mija. Rozpłynął się potok tej rozpaczy. W trzy dni po śmierci pana Tao, smutek pani Lu stał się więcej ludzkim. Dowiedziała się, że jeden z uczniów pana Tao chciałby wyrazić swoje współczucie dla jej żałoby. Słusznie uznała, że nie należy mu odmawiać. Przyjęła go, wzdychając. Młody człowiek, bardzo uprzejmy i przystojny, mówił jej trochę o panu Tao i dużo o niej samej. Powiedział jej, że jest urocza, że ją kocha; pozwoliła mu mówić. Obiecał ją odwiedzić. W oczekiwaniu na niego pani Lu spędza cały dzień u mogiły swego męża, gdzie pan ją widział, usiłując osuszyć ziemię mogiły powiewem swego wachlarza.

Gdy staruszka przestała mówić, Tchouang-tsen pomyślał:

— Młodość jest krótka... pragnienie uskrzydla młode kobiety i młodzieńców. Zresztą, pani Lu jest uczciwą kobietą, bo nie chce złamać przysięgi.

To wzór do naśladowania dla białych kobiet w Europie.

SŁYNNA W SWIECIE WÓDKA

# FERNET-BRANCA

**firmy FRATELLI BRANCA, MILANO**

jedynych i wyłącznych posiadaczy tajemnicy przyrządzania 1006 25 104

**JEST NAJSKUTECZNIEJSZĄ W ŚWIECIE WÓDKĄ ŻOŁĄDKOWĄ**

Niezbędna w każdej rodzinie! Dostać można w Krakowie u: Józefa Kuczmierczyka; Zofii Aksmann; Karola Wołkowskiego, A. Hawełki, c. i k. dost. dworu; Józefa Litawskiego; Jana Wentzla; zastępca w Krakowie: **M. Czerwiński**, ul. Straszewskiego 9

# „LE GRIFFON“

2934 8 10 najlepsze francuskie bibułki do papierosów. — Wszędzie do nabycia.

---

## Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

**Puder tłusty „Mimoza“**

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

**Za 75 hal.** dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 2787 29 0

---

**Morele Zaleszczyckie**

znane za najlepsze, kosz 5 kg. za kor. 3·50 wysyła codziennie świeże Owocarnia Krajowa Lwów, Pańska 11, Piotr Bereźnicki. 4642 6 10

---

## Każda pani

znajdzie u mnie popłatny dochód boczny przez roboty ręczne. Robotę daje się do wszystkich miejscowości. Prospekty z gotowemi wzorami za 30 h (markami). **Emma Beck**, Wiedeń, XX., Brigittenauerlände 30. 4308 3 6

---

**Najkorzystniejsze źródło nabycia**

**rowerów, maszyn do szycia, pneumatyków i przynależytości, rowerów Janus z trzechletniem poręczeniem,** od 95 K. **płaszczy** od 4 K, **wężów całych**, nie z kawałków, od 3 K, **lamp acetyl.** od 2 K. **dzwonków do rowerów** od 1 K, **dzwonków ręcznych** od 30 h, **rączek** od 30 h, **najlep. łańcuchów** od 3 K, **najlep. pedałów** od 3 K począwszy, **głowni, siodełek, torb, osi i otoków** do wszelkich systemów, **nasówek, rurek** wszelkich rozmiarów i t. d. najtaniej. Własny **zakład do naprawy, niklowania i emaliowania.** Codzienna wysyłka pocztą. Zażądać **wspan. katalogu 1909 za darmo, opłaconego.** Importhaus für Fahrzeuge Industrie **Max Skutezky, Wiedeń, I.,** Stubenring. 6. 3682 8 12

---

Zawsze jest niepiękną i przykrą

**otyłość.**

**English Breakfast Tea wychudza** niezmiernie, jest zdrowa i ma smak przyjemny. Jedynie prawdziwą w opakowaniu łykowem wysyła

**Einhornapotheke w Wels 58,** Górna Austrya.

Paczka 3 K. Wielka paczka K 5.50. Na próbę K 1·50. Porto osobno.

4472 2 0

---

L. 1343. 4538 3 3

## Konkurs

Wskutek uchwały Wydziału powiatowego w Nowym Targu z dnia 6 b. m., rozpisuje się ponownie konkurs na posadę **lekarza okręgowego** w Poroninie z siedzibą w Poroninie.

Do okręgu tego należą gminy Biały Dunajec, Brzegi, Bukowina, Gliczarów, Kościeliska, Murzasichle, Poronin, Zubsuche, tudzież ta część Zakopanego, która nie należy do rejonu Stacyi klimatycznej.

Ubiegający się o tę posadę mają przedłożyć:

1) Dowód obywatelstwa austryackiego;
2) Dyplom doktora medycyny;
3) Dowód nieprzekroczonego wieku lat 40, którego nie wymaga się od kandydatów, którzy taką posadę już zajmują;
4) Dowód przynajmniej dwuletniej praktyki w zawodzie lekarskim;
5) Dowód znajomości języka polskiego;
6) Świadectwo fizycznej zdolności wydane lub stwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Między kandydatami mają pierwszeństwo ci, którzy udowodnią przynajmniej dwuletnią służbę w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, albo że złożyli z pomyślnym skutkiem egzamin fizykacki.

Do posady tej przywiązana jest płaca 1000 koron rocznie i ryczałt na objazdy w kwocie 700 koron w miesięcznych ratach z góry płatnych.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie z prawem do stabilizacyi po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Obowiązki lekarzy okręgowych określa ustawa z dnia 2 lutego 1891 Dz. u. kr. Nr. 17, rozporządzenie wykonawcze do tej ustawy i ustawy z 5 października 1906 Dr. u. kr. Nr. 198 wydane przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, tudzież instrukcya służbowa dla lekarzy okręgowych. Podania należycie udokumentowane mają być wniesione do Wydziału powiatowego w Nowym Targu w terminie **do dnia 15 sierpnia 1909** włącznie.

**Wydział Rady powiatowej w Nowym Targu,**

dnia 7 lipca 1909.

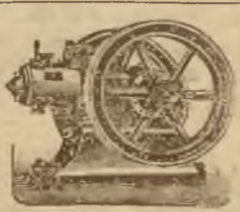
Prezes:
**Witold Uznański.**

---



**Biuro techniczne UNIVERSUM**

**J. MIESZKOWSKI i Ska**



**Kraków, ul. Długa 6.**

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.

Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 4251 28 0

---

**Lecznicze sardynki dla Dyabetyków chorych na żołądek, gościec i nerki.**

2972 30 34

**Specyalne leczenie wodą karlsbadzką.**

**Najlepsza oliwa. Wybierane rybki.**

Bezwarunkowo bez żadnej przyprawy.

**Pierwszorzędny środek leczniczy.**

**12 puszek kor. 19·20** opłat. za zaliczką.

**Fabryka sardynek Giovanni Depangher & Co., Tryest.**

Cenniki na żądanie za darmo. — Setki podziękowań. — Dostać można wszędzie. — Główne zastępstwo na **Kraków: Edward Schmal.**

---

Można nabyć wszelkie towary **NA RATY** miesięczne lub tygodniowe

począwszy od 2 K miesięcznie lub 1 K tygodniowo

## J. HIRSCHBERG w KRAKOWIE

**ul. św. Agnieszki l. 3 (przy Stradomiu)**

poleca swój świeżo zaopatrzony skład w **towary bławatne,** jakoto wielki wybór płócien, szyrtyngów, dymek, prześcieradeł bez szwu i pod kołdry, materyi na suknie, firanek, dywanów, chodników, portyer, kap na łóżka i kołder watowanych, oraz

**ubrań męskich i żakietów**

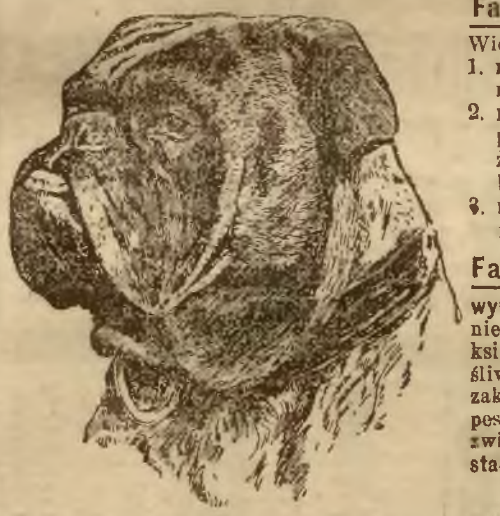
**po bardzo przystępnych cenach i dogodnych warunkach.**

Dziękując za dotychczasowe zaufanie polecam się nadal łaskawej pamięci.

**Zwracam uwagę: Istniejący handel towarów bławatnych został rozwiązany i dalej prowadzę sam pod własną firmą przy ul. św. Agnieszki l. 3.** 3327 4 10

---

**Pierwsze miejsce** pomiędzy wszelkiemi środkami, używanemi do żywienia psów, zajmuje bezsprzecznie



**Fattingera mięsny placek dla psów**

Wielka wartość tego środka polega

1. na użyciu tylko najlepszych i wyszukanych produktów surowych,
2. na tem, że do wyrabiania placków dla psów używa się tylko takich materyj pożywnych, które dla ustroju psa są potrzebne i korzystne, i
3. na jego łatwej strawności i wielkiej korzyści z niego.

**Fattingera mięsny placek dla psów**

**wyrabia się przeszło od lat 15** w niedościgalnie dobrej jakości. Wiele cesarskich, arcyksiążęcych i książęcych nadw. urzędów myśliwskich, c. k. menażerya w Schönbrunie, zakłady weterynarskie w Wiedniu, Budapeszcie i Pradze, najwięksi poskromiciele zwierząt, kynolodzy itd. **należą od lat do stałych odbiorców.** 2728 10 26

50 kg 23·— K loco fabryka,
5 „ 3·20 „ z opłatą poczt.

Cenniki i broszury o innych środkach paszy dla psów, drobiu królików, bażantów, kuropatw, saren i grubej dziczyzny — przez

**H. Polsterera** (właściciela i współzałożyciela fabryki Fattingera patent. mięsnych placków dla psów i karmi dla drobiu) **Wr.-Neustadt.**

**Naśladownictw jako lichych nie przyjmować nigdy, stanowczo.**

Skład w Krakowie: Reim i Spółka, skład materyałów, Rynek gł.

---



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

## „AUSTRO-AMERICANA“

**Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.**

| Rozkład jazdy: | | Ceny jazdy z Krakowa: I klasy: | II klasy: | III klasy: |
|---|---|---|---|---|
| **a) z Tryestu do Nowego Jorku:** | | | | |
| Martha Washington | 17 lipca | K 431·40 | K 355·10 | K 208·80 |
| Argentina | 7 sierpnia | „ 431·40 | „ 330·10 | „ 208·80 |
| Laura | 21 „ | „ 431·40 | „ 330·10 | „ 208·80 |
| Martha Washington | 2 września | „ 431·40 | „ 355·10 | „ 208·80 |
| Alice | 11 „ | „ 431·40 | „ 330·10 | „ 208·80 |
| Oceania | 18 „ | „ 431·40 | „ 330·10 | „ 208·80 |
| Argentina | 25 „ | „ 431·40 | „ 330·10 | „ 208·80 |
| Laura | 9 października | „ 431·40 | „ 330·10 | „ 208·80 |

**Ceny zawierają już amerykański podatek.**

Dla pasażerów jadących przez Nowy-Jork do Kanady **obniżają się** powyższe ceny o **K 20·—.**

| **b) z Tryestu do Argentyny** przez Rio de Janeiro: | | I klasy | II klasy | III klasy |
|---|---|---|---|---|
| Sofia Hohenberg | 4 sierpnia | K 731·40 | K 555·50 | K 188·80 |
| Francesca | 15 września | „ 731·40 | „ 555·50 | „ 188·80 |

Cena jazdy międzypokładowa Kraków-Rio de Janeiro K 158·80.

**Zmiany zastrzega się.** 4615 2 0

Jeneralna Agencya dla Galicyi i Bukowiny i sprzedaż kart okrętowych

**GOLDLUST i Sp.** **Kraków, ul. Lubicz 7** (naprzeciw dworca kolejowego) **Lwów, ul. Na Błonie 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.

**Biuro spedycyjno-komisowe i Zastępstwo Austryackiego i p. „Lloydu“.**

---

**Kupujmy tylko wyroby krajowe!**

**Wyroby lniane**

**Tkalni mechan. „Krosno“ w Krośnie**

jakoto: 132 28 0

Płótna domowe ½ bielone z ręcznej przędzy, krośniaki, płótna apretowane na bieliznę różnej cienkości, bielone i apretowane na prześcieradła w jednej szerokości, szare cienkie i grube, krawieckie, drelichy szare, mundurowe i liberyjne, dreliszki na ubrania, ręczniki metrowe i pasowane, ścierki, chusteczki, fartuszki i portyery lniane, obrusy metrowe i t. p.

**Do nabycia we wszystkich większych handlach.**

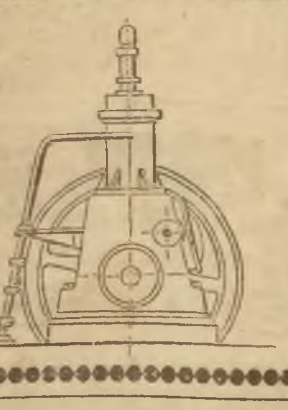
Tkalnia podejmuje się wszelkich dostaw w zakres tkactwa wchodzących.

---



**Ideałem** pań jest piękna barwa twarzy, gdyż tylko matowa i arystokratyczna cera jest znakiem prawdziwej piękności. Przez użycie kremu, pudru i mydła **Simon** nie ma się ani zmarszczek, ani wyprysków, ani też czerwonych plam, lecz zdrową i czystą skórę twarzy. Żądać tylko prawdziwych wyrobów. 141 12 12

---



## MOTORY do ROPY

Najlepsza i najtańsza siła ruchu

**Pierwszorzędny wyrób** 2639 13 13

Fabryka motorów i odlewarnia żelaza

**OSERS & BAUER, WIEDEŃ,**

**XX., Dresdnerstrasse 81—85.**

Korzystne warunki zapłaty. Prospekty i kosztorysy za darmo. Główne zastępstwo na Galicyę i Bukowinę: „Agraria“, Lwów, Grodecka 25.

---

**Od 1868 roku w obrocie handlowym:**

**Bergera lecznicze i hyg. mydła.**

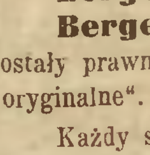
**PRZESTROGA przed naśladownictwami i przed — — podsuwaniem innych wyrobów — —**

Oznaczenia:

**Bergera mydło smołowcowe,**
**Bergera glicerynowe mydło smołowcowe,** 2093 6 6
**Bergera mydło siarczano-smołowcowe i**
**Bergera lecznicze i hygieniczne mydła**

zostały prawnie zastrzeżone dla naszej firmy z nazwy z dodatkiem „prawdziwe“, „oryginalne“.

Każdy sprzedający, który zamiast tych jedynie prawdziwych, co do nazwy zastrzeżonych i od 40 lat wypróbowanych mydeł Bergera podsuwa inne wyroby, narusza prawa naszego znaku ochronnego.



Jako znamię prawdziwości mają na sobie nasze mydła znak ochronny tu odbity i podpis firmy. G. Hell & Comp.

Wypłacimy każdemu

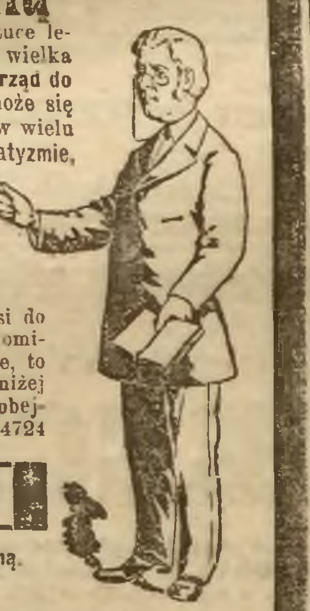
**100 = sto koron**

nagrody, jeżeli nam o kupcu podsuwającym obce wyroby doniesie w takiej formie, że będziemy mogli wnieść skargę o naruszenie prawa o znakach ochronnych i doprowadzić do tego, że zostanie ukarany. — Doniesienia należy zgłaszać pod adresem: **OPAWA, G. HELL & COMP.**

Nabyć można w aptekach i tego rodzaju handlach monarchii austr.-węg. i zagranicą.

---

## Jest to rzeczą niezbitą



i każdy cierpiący wie to już, że dzisiaj elektryczność w sztuce leczenia zajmuje pierwsze miejsce, jednak niestety bardzo wielka ilość chorych nie wie, że także istnieje już **elektryczny przyrząd do ciała**, zapomocą którego każdy w bardzo dogodny sposób może się sam elektryzować w domu i że jego działanie wypróbowane w wielu cierpieniach, mianowicie w **nerwowości, neurastenii, reumatyzmie, w bólu plec i głowy, w dolegliwościach żołądka i jelit, chorobie sercowej, porażeniach i osłabieniach wszelkiego rodzaju** wydało świetny skutek. Liczne pisma z podziękowaniem, których oryginały znajdują się w naszej ordynacyi, dowodzą tego w sposób najwspanialszy.

Jesteśmy gotowi każdemu choremu, który się zgłosi do naszej ordynacyi, udzielić za darmo wyjaśnień o tym znakomitym sposobie leczenia. Gdyby to jednak było niemożliwe, to wystarczy przesłać do naszej ordynacyi znajdujący się poniżej kupon, poczem my bezzwłocznie prześlemy swą 64 strony obejmującą i w liczne ilustracye zaopatrzoną 4724

**KSIĄŻKĘ ZA DARMO**

rozprawę o nowoczesnej elektroterapii, za darmo opłaconą.

**Elektro-therapeutische Ordination**

**Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.**

**Kupon na książkę za darmo:**

Wyciąć

Do 24/7 1909.

**Elektro-Therapeutische Ordination**
**Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.**

Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.

Nazwisko: ..........

Adres: ..........

---

**Morele** przewyborne, na wety i do smażenia, co dzień świeże wprost z drzewa, 5 kg. 3 K, wysyła **L. Altneu, Kecskemét,** Węgry. 4065 16 15

---

**Kasa Zaliczkowa i Oszczędności w Rudniku n. S.** rozpisuje

## Konkurs

na posadę **kasyera** i na posadę **manipulanta-kancelisty** z terminem obsadzenia w sierpniu. Bliższych szczegółów udzieli reflektantom Dyrekcya. 4648 4 4

---

## Wybierane wiśnie

czereśnie, morele, brzoskwinie włoskie, ananasy swieże, jabłka, porzeczki, truskawki, kalafiory, również wszelkie owoce, jarzyny, wysyła codziennie świeże po cenach najtańszych Owocarnia Krajowa Piotra Bereźnickiego, Lwów, Pańska 11, 4196 13 15

---

## Pożyczki pieniężne

w każdej wysokości dla każdego na 4 do 6% na skrypt dłużny z poręczycielami lub **bez poręczycieli,** spłacalne ratami miesięcznemi w ciągu 1—10 lat. **Pożyczki na realności** po 3½% na 30—60 lat, w najwyższych kwotach. Większe transakcye finansowe. Spiesznie i dyskretnie załatwia **Administration des Börsen-Courier, Budapest,** VIII., Josefsring 33.

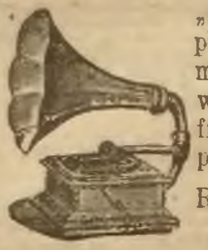
Pożądana marka na odpowiedź i korespondencya niemiecka. 4334 7 10

---

## R. GLANZBERG

**w TARNOWIE** 4209 29 0

**ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)**



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe, francuskie „Pathefony“ po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

---

**Zakład leczniczy**

**Priessnitzhal**

**in Mödling bei Wien**

założony w r. 1850, urządzony z nowoczesnym komfortem w najpiękniejszem położeniu **Wiener Wald,** tylko ½ godz. koleją od Wiednia oddalony, nastręcza dla wszelkich chorób wewnętrznych, nerwowych, dla potrzebujących wytchnienia i osłabionych najlepsze pielęgnowania i znakomite wyniki. **Sposoby leczenia:** leczenie zimną wodą, elektryczne, kąpiele powietrzne i słoneczne, odżywiania, wziewania wedle Dra Bullinga, psychoterapia, kąpiele tlenowe, miesienia, leczenia za pomocą radium. Prospekta darmo. Naczelny lekarz: *Dr. Józef Weiss.*

3857 13 20

---

**Samoczynne zaopatrywanie się w wodę**



z głęboko położonych źródeł urządza

Największy słowiański zakład

**ANT. KUNZ**

c. k. dost. dworu

**HRANICE** - Morawa.

2349 15 24 Prospekty gratis i franko.

---

**Lüftingera**

## tępiciel pluskiew

prawnie chroniony, działa natychmiast. Zabija wszelkie robactwo. Cena szarego we flaszkach 40 h, białego nie plamiącego 60 h, 1 K 40 h, 2 K 80 h, 4 K, 5 K 60 h. Zażądać tylko jednej flaszki Lüftingera w drogueryi **Józefa Hanaka** jako składzie głównym w Krakowie, ul. Szewska l. 5. 3321 7 12

---

**Skarbem**

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dra. Retau'a **Ochrona własna**

Nowe wydanie polskie. Cena K 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

879 40 40

---

## Hygiena włosów. Shamoipong Pétrole.

**Każda z Pan może dokładniej i prędzej zmyć włosy. W dziesięciu minutach wysychają same. Włosy nie plączą się. Ułatwia trwały sposób fryzowania. Zapobiega wypadaniu i rozdwajaniu włosów. Pozostawia przyjemny zapach.**

**Prospekta na żądanie. Hurtownie**

**WISKIDA REMI**

salon fryzyerski

**Kraków, plac Maryacki**

Filia: ulica Sławkowska

## Zaraz do sprzedania

restauracya i handel towarów korzennych; oby dwa interesy dobrze idące. Wiadomość: handel p. Gąsłowskiego, Zwierzyniecka 7, Kraków. 4661 3 5

## PENSYONAT „LITHUANIA“

**w Krakowie, ul. Studencka l. 2,**

poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom. 4249 55 0

## Cegłę

doskonałej jakości. mogę w większych ilościach natychmiast dostarczać. Zgłoszenia pod „Praca 575“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 4653 3 3

## Używany wolant

wózek na kuca z budą płócienną, półkryte powozy, wózki, karetki itp. do sprzedania. Kraków, Zwierzyniecka 35 (wchód od wałów). 4410 7 8

## Wyborne obiady

na maśle wydaje w domu i na miasto, w abonamencie lub dziennie. po bardzo przystępnej cenie. — Internat dla nauczycielek, Kraków. ul. Szewska 20, II p. 4486 6 12

## Masło

naturalne, co dzień świeże, wysyła w 5-cio kilowych paczkach franko do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 9 K 60 h. **Jan Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 4514 11 20

**Taczek kutych** po cenie niskiej dostarcza na zamówienie **Samuel Himelblau, Kraków, ul. Starowiślna 28.** 4624 3 8

**PATENT** Nowy cudowny wynalazek dla cierpiących na przepuklinę. - - - -

Nowo wynaleziony pasek rupturcwy o nadzwyczajnej trwałości, bardzo lekki, dla największego wypadku, 15 dkg wagi o małych wymiarach bez sprężyny lub jakiegokolwiek metalu, nosi się bez bólu, nie uciska i radykalnie usuwa przepuklinę. Odpowiedź za dołączeniem marki odwrotną pocztą. **Michał Kantorowicz, Podgórze.** 4607 1 3

**Kamienica 2 piętrowa** z ogrodem zaraz z wolnej ręki do sprzedania. — Wiadomość: Karmelicka l. 34, II piętro, między 4—5 po południu. 4533 5 6

## „AUTOL“

(prawnie chroniony)

**niezrównana oliwa do pojazdów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych.** Można dostać w każdej lepszej stajnicy (garage) samochodów. Wyłączni fabrykanci: **H. Moebius et Fils, Bazylea** (Szwajcarya). Skład i sprzedaż w Krakowie: A. Weissmann, skład rowerów i motorów. 2278 33 80




Zastępstwo na Kraków: **HENRYK PERLBERGER** ul. św. Sebastyana 29. Telefon 935. 2214 32 33

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

## Taniość, trwałość, dobroć!

## IGNACY CYPRES

**Kraków, ul. Floryańska l. 49**



sprzedaje towary po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką Systemu Roskopf, 36 godzin idący, wraz z pięknym łańcuszkiem K 3·90, trzy sztuki K 11·—, sześć sztuk K 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K 12·—. Stalowy damski remontoir K 7·80. Budzik najlepszy K 3·—. Łańcuszki srebrne od K 2·—. Zegarki damskie złote od K 20·—.

**Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie.** 4532 4 6

## Każda pani i panna

może środkiem przezemnie samą wyprobowanym osiągnąć w krótkim czasie **pełny, jędrny biust.** Mój wynalazek jest rzetelnym, nieszkodliwym, napewno działającym środkiem, za który daję zupełne poręczenie. Polecenia pań z wysokich sfer, tudzież artystek. Zwracam uwagę, że **tylko ja** znam tajemnicę, a wszelkie inne środki są lichemi naśladownictwami. Przesyłka pod największą dyskrecyą. Do zapytań dołączyć markę za 20 hal na odpowiedź. **Poręczenie na piśmie.**

**Zofia Illek, Ołomuniec 2** (Morawa). 4556 5 5

---

Karbolineum Avenarius.

Antimerulion.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny.

Główny skład mydeł przetłuszczonych Malinowskiego z Warszawy.

Nowość! Mydła Violettes Denice Nr 810 1 karton 3 sztuki K 2·—.

## Reim i Spółka, Kraków, Rynek 37, linia A-B.

polecają po cenach najumiarkowańszych:



**Przybory do gier sportowych angielskich**

**„LAWN-TENNIS“, „CROQUET“, „FOOT-BALL“**

oraz

**Przyrządy gimnastyczne, ogrodowe. Huśtawki. Balony i piłki gumowe.** 4327 2 0
**Hamaki dla dorosłych dzieci. — Przybory do rybołostwa. „Djabolo“ i „Boomerang“.**
**Przyjmuje się rakiety do naprawy.**

Perfumy. — Wodę kolońską. — Mydła toaletowe. — Pudry. — Wody i olejki do włosów. — Środki do czyszczenia zębów i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne do użycia gotowe.

Farby olejne do podłóg.

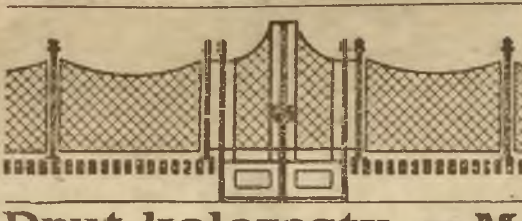
Farby lakierowe, szybko schnące.

Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg.

Masę woskową do zapuszczania podłóg.

Masę francuską do zapuszczania posadzek.

Lakiery, Kremy i Pasty do odnawiania i odświeżania żółtych, popielatych i czarnych bucików.



## Hutter & Schrantz Tow. Akc.

**Wiedeń, Mariahilf i Praga-Bubna.**

**Ogrodzenia zwierzyńców.**



**Drut kolczasty. — Materace druciane.**
**Łóżka żelazne. — Kosztorysy za darmo.**
**Zastępstwo dla Galicyi D. KURZMANN, Kraków, ul. Mostowa 12.** Telefon Nr 861. 2524 6 8

Rządowo uprawniona

**fabryka wód mineral. sztucz. i specyalnych leczniczych**

pod firmą

## K. RZĄCA i CHMURSKI w KRAKOWIE

**przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4**

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez toż Tow

**wody mineralne sztuczne**

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

**specyalne lecznicze** 36 57 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie franco.

## SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI

**w Kamienicy (Chemnitz).** 4641 1 12

Dyeta; łagodne leczenie wodą; leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienia Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie: wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. Lekarz mówi po polsku. Lekarz kierujący **Dr Loebell.**



Od **20 lat** znany i ulubiony **środek do tępienia włosów**

## „EPILATOIR“

do zupełnego wytępienia włosów na twarzy, rękach, ramionach i t. d. został teraz ulepszony i działa szybciej niż dawniej. **Cena małego flakonu 10 K, wielkiego 20 K.** 3403 8 8

**ROBERT FISCHER,** doktor chemii i kosmetyki. — Dawniej: Wiedeń, I., Habsburgeragsse 4, teraz: Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2). Składy w Wiedniu: Apteka W. Twerdego, I., Kohlmarkt 11; apteka Korwilla, I., Wipplingerstrasse 12. — Broszurki o ozonie i zastosowaniu poszczególnych osobliwości, jakoteż wyjaśnienia we wszelkich sprawach kosmetycznych za darmo, opłacone.

## Kopalnią złota

dla każdej gospody, kawiarni i właściciela lokalu są nasze **piano-orkestryony** - - -

o zachwycającej nowej muzyce, jak pierwszorzędny **fortepian, mandolina, ksylofon, muzyka smyczkowa z akompaniamentem dzwonków i mechanizmem wagowym,** wszędzie ustawić się dające. Dają one rękojmę, że się powiększy konsumcya i ilość gości i spłacają się same przez wrzucanie pieniędzy już w krótkim czasie. **Elektryczne fortepiany z mandoliną, największa nowość Corona-Xylophon z mandoliną i ksylofonem, pianella artista, fortepian** do gry artystycznej, niedającej się odróżnić od ręcznej gry artysty. — **Elektryczne orkestryony z fortepianem, mandoliną, ksylofonem, skrzypcami, wiolonczelą itd.**



**Zastępują najlepsze kapele muzyczne.**

**Gramofony.** Znak ochronny „TION-TION“, dla prywatnych i gospód, od **30 K** począwszy, z membraną o silnym tonie. **Spłata ratami. Cennik za darmo.**

**F. MACHINEK & SÖHNE**

**Fabryka instr. muz. i przyrządów do mówienia Wiedeń, XVII., K. G. Ortliebgasse 5.**

Potrzebni rzetelni zastępcy. 4696 1 10

Skład fabryczny **Izydor Bergtraun, Lwów,** ul. Sykstuska 27.

**Herbata z Brodów**



**Herbata z Brodów!**

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

## Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 58 100

## W. ADAMOWICZA

**w Brodach** na pograniczu rosyjskiem

| | |
|---|---|
| 1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . . . . . | K 2·80 |
| 1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej | 5·— |
| 1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu | 7·— |
| 1 funt „Okruchow“ z najlepszych herbat kwiatowych | 2·40 |
| Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i | 2·20 |
| Bulion wołyński 1 kilo . . . . . . . . . . . . . | K 6·40 |
| Grzybki litewskie, białe czapeczki 1 kg. . . . . . | K 7·— |

**Ciągnienie 1 sierpnia 1909**

losów tureckich; **co drugi miesiąc losowanie.** Główne wygrane **rocznie** wynoszą

## Fcs 3,600.000

Powyższe losy poleca w ratach miesięcznych po 6, 7 lub 8 koron, oraz różne inne grupy losów, jak najkorzystniej

**Kantor wymiany Karola Gottlieba**

**Kraków, Rynek główny 17,**

jako wyłączne zastępstwo

**Wechselstuben Action Gesellschaft „Mercur“,** filia w Bernie.

Wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty.

**Bezwarunkowo taniej niż wszędzie.** 4687 2 3

**Filozof IV roku** zdolny matem. i fizyk, rutynowany guwerner, biegły w języku polskim, ruskim i niemieckim, przyjmie lekcyę w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **K. F.,** Uniwersytet, Kraków, do 1 sierpnia. 4706 2 3

**Morele (Aprykozy)** do smażenia i na marmoladę, codziennie świeżo rwane, wybierane, w 5 kg koszykach franko za zaliczką tylko 4 K 75 h, wysyła natychmiast D. GOTTFRIED w Zaleszczykach. 7413 2 4

**Zarząd Dóbr Dzikowiec** ma na sprzedaż 4314 2 3

## lokomobilę

wyrobu firmy Robeya Comp., o powierzchni ogrzewalnej 19 m², za cenę 5000 K. Lokomobilę można oglądać we fabryce turbin i urządzeń młynowych Józefa Szaynoka w Rzeszowie.

## 2 faetony

do sprzedania bardzo tanio u rymarza przy ul. Zwierzynieckiej l. 18. 4719 2 8

## Winogrona

wyborne, najszlachetniejszy gatunek, 5 kg. 4 K, morele, brzoskwinie, aprykozy, najlepsze, bardzo piękne, 2½ K, soczyste gruszki, jabłka na strudle i stołowe 2 K — wysyła **J. Müller,** właściciel winnicy w **Kiskunhalas,** Węgry. 4698 3 10

## Fortepian palisandrowy

tanio do sprzedania. Wiadomość u p. Błażowskiej, Batorego 1, I p. 4672 3 4

## Apteka Karpińskiego

**w Rzeszowie,**

poszukuje **asystenta** lub **praktykanta.** 4701 2 3

## Panna

ze znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, pisząca biegle na maszynie, samodzielna korespondentka, potrzebna do biura większego przedsiębiorstwa. Oferty uprasza się nadsyłać pod „Fach pocztowy Nr 67“, Kraków. 4703 2 3

**Dorożki automobilowe.** Stanowisko koło Bisanza. Dalsze zamówienia: Karmelicka 37, Choiński. 4705 3 3

## Asystent farmacyi i droguista

obecnie na posadzie w aptece, pragnąłby ją zmienić na inną w aptece lub drogueryi. Zgłoszenia pod **S. K. R. 100** poste restante **Tarnów.** 4630 4 6

## ŻĄDAJCIE

**TUTEK ZE SŁAWNEJ NA CAŁYM ŚWIECIE FABRYKI „CLUB“**

„CLUB“ jest



MARKĄ światową

4287 7 10

## CLUB

**WSZĘDZIE DO NABYCIA.**

Gł. skład: **Samuel Scheuer,** Kraków, Dietlowska 25. Tel. 456.

## MARXA emalia i glazura do podłóg

1627 15 0

znakomite osobliwości, prędko schnące, któremi zapuszczania podłogi może dokonać każdy.

**Skład fabryki lakierów Ludwika Marxa** ma w Krakowie: **Fr. Lenert, Reim i Ska, R. Drobner.**

## Browar

z produkcyą 15.000 hkt. i rejonem propinacyjnym, do wydzierżawienia zaraz. — **Pisemne zgłoszenia** pod **H. S.** przyjmuje Gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4740 1 3



## „STEYR“

**Pistolety kieszonkowe**

**M. 1909.**

Precyzyjny wyrób

**Austr. Towarzystwa fabryk broni w Steyr.**

Pierwsze w świecie automatyczne łamane pistolety. Dostać można w każdym handlu broni i u każdego ruśnikarza. 2197 17 26

## PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń. VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

## Pensyonat p. Maryi Brzeskiej

**Wolska 6, parter**

na czas krótszy lub dłuższy, z utrzymaniem lub bez. 4667 3 3

## Zakopane.

Pokój z całodziennem utrzymaniem w eleganckim pensyonacie za cztery korony dziennie, otrzyma osoba płacąca z góry kwartalnie, półrocznie lub rocznie. Zgłoszenia nadsyłać: Zakopane poste restante okazicielowi trzyrublówki Nr 93392. 4677 2 3

## Ukończony prawnik

poszukuje posady kandydata notaryatu. Praktykę posiada. **„Kandydat notaryatu“** poste restante **Brzesko.** 4711 2 3

## ANNA MYNÁŘOVÁ

wyrób kamiennych garnków, wazoników dla ogrodników, tygielków na farby, miednic i wyrobów na biało polewanych. Frenštát pod Radhostem, Morawa, Bielsko, ul. Kojecińska. 4712 2 4

## Wozowni lub stajni

w ulicy Łobzowskiej, Batorego lub Biskupiej, poszukuje się od 15 sierpnia. Zgłoszenia pod **S. A. K.** poste restante **Kraków.** 4721 2 3

## Lokomobila z młocarnią

firmy angielskiej Clayton & Shuttleworth, używana, lecz w bardzo dobrym stanie, znakomicie funkcyonująca, z powodu wydzierżawienia majątku tanio do sprzedania. — Bliższych wiadomości udzieli z grzeczności Dyrektor Mleczarni Łuczanowickiej, Kraków, ul. Podwale 6. 4635 6 0

## Hotel

do wydzierżawienia w Limanowej, obok dworca kolei. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr Limanowa. 4650 3 4

## Do wynajęcia zaraz

dwa umeblowane pokoje. Loretańska 6, II piętro. 4662 3 3

## Wózek i powozik

do sprzedania. Pędzichów 18. 3297 17 0

## Pomocnik biurowy

obznajomiony z manipulacyą sądową i adwokacką, piszący biegle na maszynie. poszukuje miejsca. Zgłoszenia pod: **A. W.** poste restante **Tarnów.** 4585 3 3

**Wózki resorkowe,** omnibus letni na 8 osób, kuczerfaeton tanio do nabycia. Kraków, ul. Starowiślna 28, Himelblau. 4623 3 8

## W Zakopanem

do sprzedania lub zamiany na kamienicę 2 wille przy ulicy Chałubińskiego z dużemi parcelami zalesionemi, z których jedna łączy 2 ulice, nadto 2 domy czynszowe przy ulicy Krupówki i kilka parcel budowlanych. Cena i warunki ze względów familijnych nader przystępne. — Wiadomość: Dr Józef Wiesslmann, Zakopane. 4440 8 15

## Buchalter-bilansista

biegły korespondent polsko-niemiecki poszukuje posady. Zgłosz.: **J. L.** poste restante **Kraków.** 4515 4 4

**Dom murowany,** nowy, dachówką kryty, składający się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni, werandy, komory, piwnicy, do tego studnia, ogród kwiatowy i warzywny, sad, do sprzedania w Tenczynku „na piasku“, za 6000 koron. — Wiadomość: Franciszek Rużyczka, Tenczynek. 4569 4 4

## OGŁOSZENIE.

**We środę dnia 4 sierpnia 1909 roku** odbędzie się **w sali szkolnej w Andrychowie o godzinie 4 południu**

## Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

**Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie**

z nieograniczoną poręką zarejestrow.

**Porządek dzienny:**

1. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie komisyi Walnego Zgromadzenia i wnioski tejże;
3. Wniosek o udzielenie absolutoryum dla Dyrekcyi za rok 1908;
4. Wniosek Rady Nadzorczej co do rozdziału zysku za rok 1908;
5. Zażalenie Hermana Enocha na wykluczenie go ze Stowarzyszenia;
6. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej na 3 lata (§ 24 statutu);
7. Wybór 3 członków Komisyi rewizyjnej (§ 48 ustęp *i)* statutu);
8. Wnioski członków na czasie i ważnie zgłoszone.

**Uwaga:** Uprawnieni do brania udziału w Walnych Zgromadzeniach są tylko ci członkowie, którzy wpłacili gotówką na rachunek swego udziału przynajmniej kwotę 20 K i przystąpili do Stowarzyszenia najmniej na pół roku przed Walnem Zgromadzeniem (§ 38 statutu). Nieczłonkom wstęp wzbroniony. Osoby nie okazujące książeczki udziałowej nie mogą brać udziału w Walnem Zgromadzeniu.

**Z Rady Nadzorczej**
**Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie**

z nieograniczoną poręką zarejestrowanego.

W Andrychowie, dnia 22 lipca 1909.

Ks. kan. Wawrzyniec Solak, prezes 4748 — Franciszek Fryś, w z. sekretarza

---

**AUSTRYACKI PRZEMYSŁ**

## LINOLEUM I CERAT

**Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.**

poleca

Korkowe Dywany, Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.

Tapety Linkrusta. Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne

Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.




## Willa w Chabówce.

Blisko dworca kolejowego jest duża willa murowana na wysokim parterze, o 19 ubikacyach, wraz z dużym ogrodem z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższej informacyi udziela L. Brożek, Kraków, Rynek 44, III p., lub Józef Uriś w Trzebini. 4425 6 6

## Pomocnika

starszego, zdolnego ekspedyenta przyjmie zaraz skład sukna F. & E. Zajączek i Łankosz, Lwów, Jagiellońska 3.
Zgłoszenia z prowincyi z fotografią i odpisami świadectw, których się nie zwraca. 3719 18 0

**Szkoła buchalteryi**
## STANISŁAWA BURNATOWICZA

Kw. c. k. Urzędnika rachunkowego państw., sądowego i związk. lustratora Stowarzyszeń zarobkow. i gospod., byłego dyrektora takiego stowarzyszenia

przygotowuje do egzaminów z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojedyn. i podw. pod bardzo przystępnymi warunkami. Za skuteczny wynik nauki ręczy się.
Zgłoszenia w **Biurze buchalteryjnem** przy ulicy **Floryańskiej L. 55.** od 9 do 1 i od 3 do 7. **Naukę można rozpocząć każdego czasu.** — Biuro i szkoła pisania na maszynach i biuro buchalteryjne. 4205 43 0

L. 2436. 4603 3 3

## Konkurs

Z mocy uchwały Rady powiatowej w Nowym Sączu, zapadłej na posiedzeniu dnia 30 czerwca 1909 odbytem, rozpisuję konkurs na opróżnioną od dnia 15 sierpnia 1909 r. posadę **sekretarza** Rady powiatowej w Nowym Sączu z płacą roczną 3660 koron, płatną w miesięcznych ratach, i dodatkiem na mieszkanie 732 koron rocznie, taksamo płatnym.

Kandydaci winni się wykazać:
1) świadectwem trzech egzaminów państwowych z ukończonych nauk prawniczych;
2) metryką urodzenia;
3) świadectwem przynależności;
4) opisem dotychczasowego zajęcia od czasu ukończonych nauk prawniczych, popartym odnośnemi świadectwami.

Tak udokumentowane podanie wnosić należy do Wydziału powiatowego w Nowym Sączu w nieprzekraczalnym terminie do **dnia 7 sierpnia 1909.**

Wydział Rady powiatowej.

Nowy Sącz, dnia 15 lipca 1909.

Prezes Rady pow. w z.
**St. Połoczek** w. r.

Płaszowska Parowa Fabryka
## Dachówek i Cegieł
Stow. zarejestrowane z poręką ograniczoną
**Biuro: Kraków, ul. św. Gertrudy l. 8**

poleca: dachówkę czerwoną, czarną i dymioną, cegły maszynowe, okładzinowe, fasadowe, sklepieniowe i puste po cenach przystępnych.
**Zarząd.**
Cenniki i próbki wysyła bezpłatnie. 1987 9 12

## MAURYCY BECKMAN
**Kraków, ul. Krakowska 9, I piętro,**
odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym w Karlsbadzie 1908.
Fabryka kufrów i torb podróżnych, oraz wszelkich przyborów do podróży w najlepszych gatunkach i eleganckiem wykończeniu, po przystępnych cenach. 4550 4 4

Oficyalna garage  Galic. Klubu automob.


Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.
## GALIC. AUTO GARAGE
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.
**Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.**
Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.
**Biuro:** ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
**Warsztat: ul. Smoleńska l. 31.** 2980 22 0

Pierwszorzędne dekoracye i urządzenia. Odznaczony medalem i krzyżem.
## Zakład pogrzebowy Józefy Horakowej
Kraków, ul. Mikołajska 14, filia ul. Zwierzyniecka 32. — Telefon Nr. 248.
pod kierownictwem **Antoniego Horaka** em. ck. oficyała policyi.
Największe składy trumien metalowych, dębowych, wieńców etc., przeprowadza przewóz zwłok, ekshumacye itp. — **Ceny umiarkowane.**
168 47 0

## MYDŁO LILIOWE
**z konikiem.**
Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.
**Dostać można wszędzie.** 1497 21 40

## Szczawnica
**Dr Józef Kolączkowski,** właściciel zakładu leczniczego, prowadzi **Pensyonat Hydropatyczny** we własnych willach słonecznych, rozłożonych na południowym stoku Bryjarki, w parku nowozałożonym o 20 morg. powierzchni, który jest oddzielony tylko dla pensyonarzy. Kuchnia renomowana i wykwintna. Ceny umiarkowane.
3256 9 10 **Zarząd.**

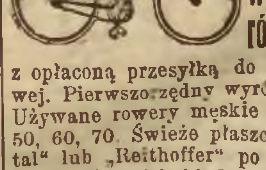
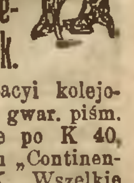
Najtrwalsze, najpiękniejsze a zarazem najtańsze
## Dachówki cementowe
dadzą się wyrabiać jedynie na
niezrównanych maszynach patentowanych Dra Gasparego.
Zastępstwo dla Galicyi: **Przemysł cementowy we Lwowie,** ulica Karola Ludwika l. 5. — Informacye i prospekta Nr. 239.
3211 9 12

## A. J. FRIDRICH i Sp.
krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego
**Kraków, plac Matejki l. 1.**

Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss" i „Pelton" z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telefony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.
Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.
Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.
Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.
Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.
**UWAGA:** Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.) Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali. 246 13 0

## Apteka w Dukli
poszukuje **aspiranta** dobrze poleconego, z jednoroczną praktyką od 15 sierpnia b. r. 4463 5 5

## Zarobek!
Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń od ognia, od wypadku, od włamania, od gradu i na życie, poszukuje zdolnych agentów w Krakowie i na prowincyi, pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod **„Egzystencya"** poste restante **Kraków.** 4675 2 10

## !! Baczność cykliści !!
Dla reklamy celem rozpowszechnienia firmy mej w Galicyi dostarczam:

za 96 K nowych rowerów styryjsk.

z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolejowej. Pierwszorzędny wyrób z 3-let. gwar. piśm. Używane rowery męskie i damskie po K 40, 50, 60, 70. Świeże płaszcze wyrobu „Continental" lub „Reithoffer" po 5, 6, 7 K. Wszelkie dodatki i części składowe po cenach hurtowych. **Reperacye, emaliowanie i niklowanie** we własnych warstatach sumiennie i tanio. Wysyłka za zaliczką. Na rowery zadatek 20 K. Sprzedaż na raty wykluczona! **Maszyny do szycia „Singera" od 40 K** począwszy. Mechanicy i odsprzedawcy żądajcie oferty! Skład fabryczny firmy polskiej **A. Weissberg, Wiedeń II/2,** Unt. Donaustr. 23/B. **Specyalny katalog darmo.** 2037 18 0

## Tryumf francuskiej kosmetyki!

**Pełny biust**
będzie mieć Pani przez
**Elixir Lavalier.**
Zewnętrznie niezawodnie działający przetwór Lavaliera, Paryż. Cena flaszki 8 K. Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach, lub za zaliczką przez Lavalier-Depot, Feliks Perker, Wiedeń, I., Karlsplatz 3.
3909 6 26

Do nabywania z poręczeniem naturalnych
## Istryjskich win białych i czerwonych
poleca się
## „GOSPODARSKA ZVEZA"
Stow. zarej. z ogr. por.
**w Lublanie** (v Ljubljani).
Próbki na żądanie za darmo! Ceny bezkonkurencyjne!
Sprzedaje się najmniej beczkę (500—700 l.). 4668 2 5

## Magazyn mebli Szczepana Łojka
Kraków, ul. Szpitalna l. 36, naprzeciw teatru. — Nr telefonu 738,
poleca w wielkim wyborze kompletne ur[illegible]dzenia pokoi sypialnych, jadalnych, salonów i t. p. Sofy wszelkiego rodzaju, ma[illegible]erace, poduszki, kołdry, dywany, dywaniki, portyery, firanki, kapy na łóżka, serwety na stoły i t. p. Ceny konkurencyjne.

# IGNACY SOBOLEWSKI

**w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.**

# Magazyn Towarów Bławatnych

i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem.

Towar doborowy. Ceny umiarkowane.

UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 52 60 0

## LAWN TENNIS

**Rakiety, Piłki, Siatki, Piłki nożne „Foot-Ball" i t. p.**

**Przyjmuje się rakiety do naprawy.**




**Krokiety** i inne przybory sportowe w wielkim wyborze. — **„Diabolo", „Boomerang"** najnowsza gra i zabawka. **Hamaki** i przybory gimnastyczne ogrodowe — polecają najtaniej

## Reim i Spółka

**Kraków, Rynek 37.**

Cenniki tego działu darmo i opłatnie. 4323 2 0

## Krajowe płótna korczyńskie

jakoteż śląskie i irlandzkie.

## Ręczniki, ścierki, maglowniki

Kompletne wyprawy ślubne

poleca po cenach fabrycznych 2062 17 0

## Marya Prauss, Kraków, Rynek 7.



## Hygieniczne wózki dziecięce

poleca

**Pierwsza kraj. fabryka wózków dziecięcych**

**R. Lipschütz, Kraków, Sławkowska 14.**

Uskutecznianie wszelkich reperacyi. 4257 32 0

# Jan Ihnatowicz

**w Krakowie — Sukiennice 20.**

Poleca 1238 24 0

**Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 kor.**
**Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.**
**Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.**

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite, prawdziwe, naturalne. Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. Żądać wyraźnie tylko wyrobu

**JANA IHNATOWICZA.**

# Do sprzedania:

**Majątki ziemskie:** około Dąbrowy o pow. 295 morgów, około Leńcz o pow. 130 m. Wieliczki 153 m, Słotwiny 824 m., Bochni 613 m., Limanowy 300 m., Bogumiłowic 450 m., Tarnowa 250 m., Liska 1718 m., Chyrowa 816 m., Gromnika 340 m., Kolbuszowej 852 m., Żabna 300 m., Dębicy 930 m., Ustrzyk 600 m., Bachórza 630 m., Jawornika 766 m., Skawiny 180 m., Dobczyc 180 m. i 200 m., Psar 1206 m., Przemyślan 590 m., Monasterzysk 2000 m., Żółkwi 492 m., Wieliczki 105 m., Mościsk 235 m., Janowa 345 m., Bohorodczan 262 m., Stanisławowa 358 m., Monasterzysk 305 m., Skoryk na Podolu 850 m., Trembowli 611 m. z gorzelnią, Turki 940 m., Bełza 740 m., Sokala 1303 m., Szczucina 903 m., Gródka 223 m., Dynowa 730 m., Kałusza 810 m., Sambora 1750 m., Sanoka 240 m., Nowego Sącza 180 m., Grybowa 370 m., Stróż 370 m. i wiele innych, wszystkie z budynkami, niektóre z pałacami i lasami. — **Folwarki:** pod Krakowem o pow. 12 morgów, Brzeska 72 m., Radomyśla 100 m., Bochni 76 m., Gdowa 86 m., Wojnicza 80 m., Krakowa 50 m., wszystko z budynkami gosp., domami mieszkalnemi, niektóre z parkami i lasami i wiele innych. — **Większe realności:** za Podgórzem o pow. 7 m., z pałacem, starym parkiem itd.; około Makowa o pow. 24 m., z budynkami około Chabówki; około Baligrodu z 4 morgowym ogrodem, około Krakowa z 12 m. — **Lasy:** w powiecie sanockim o pow. 700 m., lasu starego bukowego około Tuchowa 1000 m. jodły i buczyny, około Łukawicy 1180 m., buk biały z domieszką jodły. — **Realności mniejsze:** w Prądniku Białym, Kalwaryi, Dębnikach, Nowym Sączu, Bochni, Tarnowie, za Krakowem, wszystkie z domami mieszkalnemi i ogrodami. — **Dzierżawy:** w powiecie bełzkim 815 m., około Buczacza 800 m. z gorzelnią, Zabierzowa 110 m., Pleszewa 600 m., Krzeszowic 100 m. — **Domy:** w Prądniku Białym, Krakowie, Wieliczce, Dębnikach, Zakrzówku, Tarnowie. — **Wille:** w Bochni, Dębnikach, Krakowie, Rzeszowie, Tuchowie, Nowym Sączu, Zakopanem. — **Kamienice:** w Krakowie. Półwsiu Zwierzyniec, Czarnej Wsi, Jaśle itd. — **Parcele budowlane:** w Krakowie, Dębnikach, Tarnowie, Wieliczce itd. — **Magazyn i handel** pierwszorzędne w Krakowie, w śródmieściu. — **Fabryka parowa cegieł i dachówek,** kilka stacyi za Krakowem, w samem mieście, wraz z 6 morgami i budynkami mieszkalnemi. — **Automobil** firmy „Decanville" o sile 80 koni, na 6 miejsc. — **Fotoplastikon** pierwszorzędny w Krakowie, z całem urządzeniem. — **Poszukuje się do kupna natychmiast:** Majątków ziemskich mniejszych i większych, folwarków, kamienic, will, domków parterowych, parcel budowlanych tak w Krakowie jak i poza Krakowem, dzierżawy majątku od 100—500 morgów, majątków na zamianę na kamienicę w Krakowie lub willę w Bochni itd.

Łaskawe zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo **Centralne Biuro kupna-sprzedaży realności** domowych, gruntowych i lasowych **Olgi Różyckiej** w Krakowie, Mały Rynek l. 4, II p. 4499 5 5

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

## Los turecki

**Ciągnienie już 31-go lipca 1909 r.**

**6** ciągnień na rok **6**

**główna wygrana** na przemian

**frank. 600.000 / 300.000**

**złotem bez potrącenia.**

Najmniejsza wygrana 240 franków. Los gotówką około **193 K** lub na

**38 rat miesięcznych po 6 kor.**

## Kor. 450.000

ogólna główna wygrana w **13** ciągnieniach na rok **13**

Najbliższe ciągnienie już dnia

**2 sierpnia 1909.**

**Włoski los czerw. krzyża**
**węg. los czerw. krzyża**
**los Bazylika**
**serbski państw. los tytoniowy**
**los Jó-sziv (Dobrego serca).**

Wszystkie losy razem w ilości 5 gotówką około 152 K lub na

**38 rat miesięcznych po 4·50 kor.**

**każdy los musi być wyciągnięty.**

**Wszystkie losy razem w ilości 6 tylko na 39 rat miesięcznych po 10 K.**

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 4681 3 5

## Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

**Wiedeń IV., Hauptstrasse 20B. Tylko Paulanerhof.**

# C. SZCZURKOWSKI

**KRAKÓW, GRODZKA 2.**

poleca w wielkim wyborze

**Gry i zabawki** ogrodowe — **Piłki nożne** (Fottbal) — **Piłki gumowe — Rakiety — Krokiety.**

**NOWOŚCI: Diabollo — Disbollo — Alla.**

Ceny niskie. Towar doborowy.

237 30 0




2397 11 13

# 10.000 KORON NAGRODY

**DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.**



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos".** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos"** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos" jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

**10.000 KORON GOTÓWKĄ**

**każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.**

**Uwaga:** Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos" mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

**MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).**

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 4591 2 2




**Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1.** 91 29 0

**Wielce Szanowna Gospodyni!**

Proszę spróbować

## I. jędrnego mydła Munka

ze znakiem ochronnym „Nosorożec" — ze znakiem ochronnym „Kosa"

**Skutek jedyny!** 975 48 50

**Szymon Munk,** fabryka mydła, **Żywiec.** Rok zał. 1846.

## Zakład kupna i sprzedaży

**Maryi Telesznickiej w Krakowie, róg linii A-B, ul. św. Jana 2, I p.**

poleca 1284 23 0

**Meble stylowe, nowe i antyczne.**

## Rzadka sposobność!

Folwark 72 morgowy, pszennej ziemi w jednym kawałku, będący obszarem dworskim, **uroczo położony,** z sadem i ogrodem 5 morgowym o drzewach bardzo szlachetnych, z dobremi budynkami gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, z tegorocznemi zbiorami, kamieniołomem i szutrowiskiem, 12 minut jazdy koleją z Tarnowa w kierunku Sącza, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Folwark ten ze względu, że większa rzeka, stacya kolejowa, kościół, poczta i telegraf i szkoła są w miejscu w bezpośredniej styczności, nadaje się znakomicie pod fabrykę, a zwłaszcza fabrykę dachówek i dren. Jest on jak wymarzeniem dla urzędnika lub pensyonisty, chcącego mieszkać na wsi, a używać przyjemności miejskich zwłaszcza, że dzieci chodzące do szkół średnich w Tarnowie, mogą mieszkać przy rodzicach. Znakomicie też nadaje się na prowadzenie gospodarstwa mleczno-sadowniczo-ogrodniczego. Do kupna potrzebna gotówka 30.000 koron. Zgłoszenia za dołączeniem marki 10 halerzowej pod adresem: **„Obywatel"** poste restante **Rzeszów.** 4496 5 5

Tylko u nas można otrzymać prawdziwe.

Bardzo korzystne kupno **40 metrów RESZTEK** zefiru, płócienek, flaneli i innych materyj do prania, bardzo pięknych, długości od 1—8 metrów, sortowanych, wysyła za zaliczką opłatnie za **18 koron** znany z rzetelności dom wysyłkowy

V. J. HAVLIČEK & BRUDER
PODĚBRAD (Czechy).

Próbek z tych resztek nie możemy przesyłać.

Zbiór próbek materyj mody i wyrobów z podaniem niskiej ceny wysyłamy opłacone. 3218 19 20

## Inteligentne panienki

uczęszczające do zakładów naukowych, zajęć biurowych znajdą mieszkanie z całem utrzymaniem przy rodzinie obywatelskiej. Korzystać mogą bezpłatnie z konwersacyi francuskiej, niemieckiej; fortepian w miejscu, mieszkanie piękne, słoneczne, z wszelkiemi wygodami i łazienką. — Zgłoszenia przyjmuje Biuro nauczycielskie, Kraków, Szewska 20, II piętro. 4485 4 12



## Proszę nie zaniechać

przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego **cennika głównego** z 3000 ilustracyami.

**Skrzypce dla początkujących już za** K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. **Smyczki po** K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. **również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.**

C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** **Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1491.** Czechy. 144 20 20

## Zmiana lokalu!

Zawiadamiam, że z dniem 1 lipca 1909 roku przeprowadziłem się z ul. Brackiej l. 6, na ulicę

**Floryańską l. 1, I. p.**

(narożnik gł. Rynku)

Z poważaniem
**Stanisław Miś.**

Telefon Nr 210. 4597 7 10

## Ważne dla Pań!

**Okazyjna sprzedaż z Paryża!**

Najmodniejsze obecnie **szpilki lokowe,** każda z 5-ciu loków, sztuka **4 kor.** **Wianuszki lokowe** (z 10 loków) **8 kor.** (We wszystkich odcieniach).

Na prowincyę, za przesłaniem małej próbki w liście, odwrotnie natychmiast wysyłam.

**ST. WISKIDA**
**COIFFEUR — PARFUMEUR**
**Kraków** 3973 10 10
**ul. Sławkowska obok Hotelu Saskiego.**

**I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży**

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczer-faetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse** 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 111 91 0

## Kamienica

dwupiętrowa, nowozbudowana, z wielkim ogrodem, blisko plant w Podgórzu, na dogodnych warunkach do sprzedania. Gotówki potrzeba 20.000 koron. Bliższych wiadomości udzieli J. Krawczyk, Kraków, ul. Dolnych Młynów 10, od 3—6 po poł. Pośrednictwo wykluczane. 4481 4 4

## Pralnia Warszawska chemiczna

**w Nowym Sączu, ul. Matejki l. 3,**

przyjmuje do czyszczenia suknie, ubrania męskie, dywany, portyery, firanki i t. d., również bieliznę białą, koszule męskie i kołnierze do prania i prasowania. 4594 3 3

## STORY

i żaluzje deszczułkowe do okien wszelkich systemów z własnej fabryki poleca

**: W. ADAMSKI :**

(dawniej JÜRGENS)

**LWÓW - HOTEL ŻORŻA**

Cenniki ilustrowane gratis. 2753 11 22

## Do sprzedania zaraz

tartak i młyn wodny polski z dwiema ubikacyami mieszkalnemi w Rabce, miejscu kąpielowem, w odległości 15 minut od Zakładu i przystanku a 30 minut od stacyi. W miejscu szkoła i poczta. Obfitość wody dostateczna i dająca się wyzyskać jeszcze w innym kierunku. Cena 10.000 koron. W razie potrzeby mogą być także sprzedane lub wydzierżawione 4 morgi pola ornego, stajnia i stodoła. W razie sprzedaży ogólna cena wszystkiego 12.000 koron.

Zgłoszenia listowne pod **W. R.** poste restante **Żywiec.** 4484 5 0

L. 1108. 4555 3 3

## Konkurs

na posadę **likwidatora** powiatowej kasy oszczędności w Bochni, z płacą roczną 2000 koron, dodatkiem na mieszkanie 400 koron, prawem do 5-ciu poborów 5-cio letnich po 200 koron i emeryturą.

Od kandydata wymaga się nieprzekroczonego 40-go roku, ukończenia akademii handlowej, tudzież odbytej praktyki przy zakładach finansowych. — Kandydaci z praktyką kas oszczędności będą mieli pierwszeństwo.

Pierwszy rok służby uważany będzie za prowizoryczny, poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania, należycie udokumentowane, należy wnosić najdalej do **15 sierpnia b. r.** do Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności.

**Dyrekcya powiatowej Kasy oszczędności w Bochni,**

dnia 12 lipca 1909.

Magister farmacyi **J. LINK** **właściciel centralnej drogueryi i perfumeryi** (składu aptecznego) **w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej Nr. 1.** oraz FILIA: w hotelu Europejskim, obok dworca kolejowego.

**Utrzymuje na składzie w wielkim wyborze perfumy oryginalne i na wagę, pudry mydełka wszelkie, szczotki szczoteczki, środki kosmetyczne i toaletowe. — Wyroby gumowe i opatrunki, pasy brzuszne i przepuklinowe, opaski hygieniczne dla Pań i t. p.**

Zamiast wyrobów pruskich **Znaną z dobroci Wodę kolońską własnego wyrobu!!!!!!!!!!!**

Wysyła na prowincyę — 2 razy dziennie. —

Wszystkie gatunki Atramentów

**Iskra**

Pasta do obuwia

3817 11 40

## Korzystnie można kupić

a ewentualnie wydzierżawić realność ³/₄ mili od Krakowa, w której jest prawo propinacyjne i konsens na kantynę wojskową, tudzież gospodarstwo rolne. Do kupna potrzeba 14.000 koron, a do dzierżawy 3000 koron. Wiadomość: Jakób Krumholz, Kraków, Rynek Kleparski 16. 4736 1 3

## Poszukuję do wynajęcia

obszernej **sali,** możliwie z przedpokojem, na parterze albo I piętrze, **w śródmieściu albo blisko tegoż, z dogodnym przystępem.** Zgłoszenia listowne pod „Sala“ przyjmuje Administracya „N. Reformy“ do **5 sierpnia b. r.** 4720 1 5

**Poszukuję krawczyni** do szycia sukien. Zbąska, Podgórze, ul. Sokolska 11. 4744

## WIKTOR BARABASZ

**skład fortepianów, pianin i harmonium,**

poleca 121 164 0

**najlepsze instrumenta firm krajowych.**

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

**Buchalter** potrzebny zaraz. Zgłoszenia do 1-go sierpnia pod **„Buchalter“** poste restante **Kraków.** 4741 1 4

## Kuczer-faeton

Lohnerowski, lekko noszący na oliwnych osiach, prawie nieużywany do sprzedania. Wiadomość w piekarni w Podgórzu, Lwowska 17. 4738 1 3

## W Zakrzówku

dom całkiem nowy, w ładnem położeniu, dopiero ukończony, murowany, mocno zbudowany, o trzech ubikacyach, ogródek przy ulicy, piwnice, podwórzec dosyć duży, jest z wolnej ręki do sprzedania. Wiadomość u policyanta gminnego w Zakrzówku. 4372 2 3

**Morele Zaleszczyckie** uznane za najlepsze tylko I sorta K 4·60; gruszki K 4·—; jabłka K 4·—, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką codziennie świeżo rwane. S. WENKERT, właściciel ogrodów w Zaleszczykach. 4734 1 5

## Rutynowany urzędnik

administracyjny i rachunkowy (buchalter, korespondent), pierwszorzędna siła, lat 32 liczący, posiadający chlubne świadectwa, władający językiem polskim i niemieckim, mogący złożyć większą kaucyę, poszukuje posady w poważnej instytucyi w Krakowie. **Za pośrednictwo da 500 koron lub więcej.** Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy“ dla **X. Y. 1878.** 4733 1 3

**Morele (Aprykozy)** do smażenia i jedzenia K 4·60. Wiśnie hiszpańskie K 4·50, wysyłam w 5 kg. koszykach franko za zaliczką. Spółka owocarska S. J. Königsberg, Zaleszczyki. 4735 1 2

## Potrzebny uczeń

do praktyki w cukierni **Adama Piaseckiego, Kraków, ulica Długa 10.** 4640 6 0

## Dział materyałów budowlanych.

Do pewnego bardzo pokupnego i zyskownego artykułu poszukuje się na Galicyę, względnie także i na Bukowinę, zdolnego zastępcy, posiadającego liczne znajomości między przedsiębiorcami budowlanymi i który dany okręg regularnie objeżdża.

Zgłoszenia tylko **poważnych i rzetelnych** panów przyjmuje Wilhelm Borger, Wiedeń, IX., Lichtensteinstrasse 90. 4725

**WYRÓB SWOJSKI**

## „SZUM“ „SZUM“ „SZUM“

**Jedynie najskuteczniejszy środek do konserwowania włosów.**

Usuwa łupież, parple, wzmacnia porost, zapobiega wypadaniu i siwieniu.

**Pakiet 25 halerzy.**

Do nabycia w drogeryach: Mr. Linka, ul. Sławkowska i we filii, ul. Lubicz, F. Zopotha i Ski, A. Pachuckiego, Mr. J. Hanaka i Ski, Z. Komorowskiego, ul. Floryańska i u firmy Reim & Ska.

**Liczne uznania za znakomite działanie.** 3867 18 30

## Interes w Krakowie

świetnie się rentujący, dla stosunków rodzinnych do sprzedania. Wiadomość u Dra Miłkowskiego, plac Maryacki, Księgarnia Katolicka. 4743 1 8

## Rower

(Waffenrad) z wolnym biegiem, podstawką, cyklometrem itp. w dobrym stanie, do sprzedania. Strzelecka 9, I p., od 10—12 i od 4—5. 4748 1 2

## Kto ma do sprzedania

stoliki żelazne od maszyny. Adres: **M. P. 107.** poste restante **Kraków.** 4745 1 3

## Mleko prosto od krowy

zamawiać można między 2—4, ul. Lubicz 2, w pałacu, parter prawy. 4742 1 3

## PALARNIA KAWY




**poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki Kawy palonej najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.**

**M. JAWORNICKI.**

25 74 0

## Praktykant

z ukończonemi 3 kl. gimn., władający dobrze językiem polskim i niemieckim, z dłuższą praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **D. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 4707 2 2

## 20 lat (81%)

mającą czystą **żytniówkę** wysyła Zarząd gorzelni znanych dóbr Grodkowice-Brzezie w gąsiorach oplecionych 3¹/₄ l. za 10 K 20 h, 5 l. za 15 K 20 h franko za zaliczką. — Adres: **Zarząd gorzelni Brzezie** (p. loco). 4427 6 6

## Odpowiedź.

Ogłoszenie pod 54.991, nic dla żartu. Odpowiedź była dana na każde zgłoszenie, opóźniona, gdyż zgłoszenia podjęte zostały dopiero 20 lipca. 4746 1 2

## Pomocnik handlowy

obznajomiony z działem żelaza, farb i korzeni, władający dobrze językiem polskim i niemieckim, poszukuje stałej posady w lepszym handlu lub składzie, może również objąć zastępstwa w różnych działach. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **„Pomocnik“.** 4728 1 5

## Poszukuję

lekcyj języka niemieckiego w domach prywatnych, albo do towarzystwa dzieci na parę godzin dziennie. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Admin. „N. Reformy“ pod **„Niemka“.** 4739 1 5

**Prawnik** rutynowany korepetytor i nauczyciel, władający bardzo dobrze językiem niemieckim, **poszukuje lekcyj** na wakacye i na później. Przygotowuje **do matury i do poprawek. Wyjechałby też na wieś.** Łaskawe zgłoszenia pod **A. S.** przyjmuje gł. Agencya Dzienników i Ogłoszeń, Kraków, Sławkowska 2. 4727 1 3

**Pierwszorzędne Towarzystwo Ubezpieczeń** poszukuje dla działu ubezpieczeń posagowych we wszystkich kombinacyach w całej Galicyi

## zastępców

pod nader korzystnemi warunkami. Przyjmuje również stałych urzędników dla utworzyć się mających inspektoratów okręgowych. Oferty do **15 sierpnia 1909, Kraków poste restante za okazaniem noty 20 kor. L. 037951 serya 1117.** 4731 1 2

LW. 68478/09. 4729

## Ogłoszenie.

Wydział krajowy postanowił wykonać w drodze przedsiębiorstwa prywatnego budowę warsztatu dla Towarzystwa kapeluszników w Myślenicach, obejmującą budynek warsztatowy, domek dla portyera i roboty na obejściu, to jest osiatkowanie, szutrowanie drogi, studnię, kanalizacyę i wychodki. Nieobjęte są przedsiębiorstwem ogólnem obmurowanie kotłów i fundamenty pod maszyny, komin murowany oraz ogrzewanie centralne, oświetlenie elektryczne i wodociągi, które to roboty później osobno wykonane zostaną.

Wzywa się przeto przedsiębiorców, mających chęć ubiegania się o budowę powyższego warsztatu, aby oferty swe, zaopatrzone potwierdzeniem Kasy powiatowej w Krakowie na złożone wadyum w wysokości 2¹/₂% ceny oferowanej **wnosili do Wydziału powiatowego w Krakowie** najpóźniej **do dnia 25 sierpnia 1909 r.** do godziny 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Wydział krajowy zastrzega sobie wolny wybór między ofertami bez względu na ich wysokość i warunki.

Plany i warunki budowy są do przejrzenia w biurze Wydziału powiatowego w Krakowie w godzinach urzędowych.

We Lwowie, dnia 19 lipca 1909.

## Teatr Rozmaitości w Parku Krakowskim.

**CLOU najcelniejszych światow. atrakcyi wypełni program od 16 lipca 1909.**

Wenecyanin **Ernesto Bellini,** będący ogólnym podziwem świata naukowego jako telepatyczna zagadka wszystkich miast stołecznych. Następnie niezrównani w sztuce plastycznej jako rzeźby w bronzie **„Żywi 5 Olympiers“.** Dalej **Ronsdorf,** kwartet śpiewacki. **The four Durchams,** nowości na instrumentach muzycznych. Znany wiedeński komik **Józef Steidler. Charles Pauly,** imitator, Duet **Clarence i Mina Bermony,** złożą się na całość spędzenia przyjemnie wieczoru i zadokumentują staranie za okazywane liczne poparcie P. T. Publiczności.

2761 79 0 Z głębokiem uszanowaniem **Jan Mrożyński.**

## Zakopane „HYGEA“ Krupówki 78

(w ogrodzie z rozległym widokiem na góry)

**Pensyonat Odżywczy -- Zakład Dyetetyczny i Wodoleczniczy**

**Kuchnia doskonała.** Przy specyalnych cierpieniach dyetetyczna. Ogromne werandy do kuracyi klimatycznej. Zabiegi wodolecznicze. Masaże. Wanny ciepłe i gazowe. Pokój z całem utrzymaniem 6 do 12 kor. dziennie. Przez maj i czerwiec o 25% taniej. 4571 8 10 Właścicielka **M. Turzyma.**

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO

## BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

**Wchód z Rynku głównego L. 21**

**biura parterowe, telefon Nr 361:**

**Kantor Wymiany** sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

**Oddział depozytowy i Schowki depozytowe** (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

**Oddział wekslowy.**

**Oddział wkładek gotówkowych** w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

**Oddział towarowy.** Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

**Wchód z ulicy Brackiej – parter**

**Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa** Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

**I. piętro – telefon Nr 7**

**Dyrekcya** udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

**Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.**

4255 24 0

## Najpopularniejsze tytonie

są:

tak zwana **„SIEDEMNASTKA“**

(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze

i tak zwana **„TRZYNASTKA“**

(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych

**„POBUDKA“**

wyrobu fabryki „NORIS“

**Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.**

Cena: **„Pobudka“** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy

Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“.**

**Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.** 4271 8 26

## Magazyn wyrobów jubilerskich Wiktora Czaplickiego

**istniejący od 20-tu lat w Rynku głównym Nr. 7 przeniesiony został do Sukiennic Nr. 1**

3996 6 12

i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z fabryk szwajcarskich. Srebro do wypraw ślubnych gotowe, na składzie.

**Uwaga!** Magazyn mój znajduje się tyko w Sukiennicach Nr. 1.

## Zmiana lokalu!

Niniejszem mam zaszczyt donieść, że istniejące od blizko pół wieku przedsiębiorstwo

**I. Gal. Fabryka wyrobów marmurowych**

## Fabiana Hochstima

**(w Krakowie)**

z dniem 1 lipca b. r. przeniesione zostanie 4071 9 10

**na ulicę św. Krzyża 3 i 5** (zwane na Gródku).

Dziękując za dotychczasowe względy, upraszam o dalsze łaskawe poparcie, ręcząc za sumienne i staranne wykonanie powierzonych mi zleceń.

## ŻOŁĄDEK WASZ

źle trawi, czujecie się słabymi. Proszę zwrócić uwagę na następujące wiersze.

Uznanym za dobry, ze samych wyszukanych, najlepszych i skutecznych ziół leczniczych starannie przyrządzonym, apetyt podniecającym, trawienie przyspieszającym i łagodne rozwolnienie wywołującym środkiem domowym, który znane skutki nieumiarkowania, wadliwej dyety, przeziębienia i przykrego zatwardzenia np. zgagę, wzdęcie, nadmierną ilość kwasów i kurczowe bole łagodzi i usuwa, jest **Dra Rosy balsam żołądkowy** z apt. B. Fragnera w Pradze.

**!!Ostrzeżenie!! Na wszystkich częściach opakowania znajduje się zarej. znak ochronny.**

**Skład główny: Apteka B. FRAGNERA, c. i k. dostawcy dworu, pod „Czarnym orłem“, PRAGA, Mała Strana 203,** róg ulicy Nerudowej.

**Wysyła się pocztą codzień.** **Cała flaszka 2 K., pół flaszki K 1.** Pocztą po otrzymaniu 1·50 K. wysyła się małą flaszkę, za 2·80 K. wielką flaszkę, 4·70 K. za 2 wielkie flaszki, za 8 K. 4 wielkie flaszki, za 22 K. 14 wielkich flaszek, opłatnie do wszystkich stacyj austro-węgier. państwa. **Składy w aptekach Austro-Węgier.** 213 17 20

## KAROLA KRONSTEINERA

wpływom powietrza nie ulegające, **patentowane,** wapienne

## FARBY FASADOWE

**w 50 odmianach, począwszy od 24 h za kilogram.**

Od dziesiątek lat okazały się jak najlepszemi i **przewyższają wszelkie naśladownictwa.** — Jedynie celowi odpowiadający materyał do powlekania **fasad, które były już farbowane.** 2151 7 12

**Emaliowe farby fasadowe,** myć się dające, pokrywające za jednem pociągnięciem, bez poprzedniego podkładu, trwałe jak emalia, tylko zimną wodą rozrobione do użytku gotowe. Antyseptyczne, trucizny nie zawierające, porowate. Wymarzone wewnętrzne powleczenie ścian, budowli drzewianych, jak: szaf, pawilonów, parkanów itd. Można dostać we wszystkich odcieniach. Kosztują 5 h na m². — **Książka z wzorkami i prospekty za darmo opłacone.**

**KAROL KRONSTEINER, Wiedeń, III., Hauptstrasse 120.**

Składy: **Reim i Spółka, Kraków; Maurycy Kreisler, Kraków.**

## „KAMERA“

**Zakład artystycznej fotografii w Krakowie**

**naprzeciw hotelu „Royal“.**

Celem zjednania sobie jak najliczniejszych P. T. Miłośników prawdziwie artystycznych i trwałych fotografij, których ceny dotychczas były i są wygórowane, postanowiliśmy wzorem angielskich i amerykańskich zakładów wykonywać:

**12 fotografij wizyt. za kor. 2·60, — 12 fotografij gabin. za kor. 5·80.**

**Ceny innych formatów są uwidocznione w naszych wystawkach.**

Dotychczasowe uznanie, jakiem ze strony P. T. Publiczności cieszy się nasz zakład, daje wszelką rękojmię za sumienne wykończenie powierzonych nam prac.

Zdjęcia wykonywa się bez względu na pogodę codziennie od godz. 8 rano do godz. 6 wieczór. 3793 19 25 **Zarząd.**



## PATHÉFONY

francuskie bez igły od K 45·— są niezrównane!

Automaty Pathé w lokalach publiczn. przynoszą wielkie zyski.

**Eufony** bez tuby.

**Gramofony.** — Fonografy.

Wielki wybór płyt i walców.

Wszelkie przybory. — Wymiana płyt. — **Przeróbki i naprawy** we własnej pracowni.

**S. GRUDZIŃSKI i T. BERGER**

**Kraków, Szewska 10.**

Ceny niskie. 3756 10 10 Cenniki darmo.

## Konkurs.

Celem obsadzenia posady **lekarza miejskiego** w Starym Samborze rozpisuje się konkurs.

Płaca roczna wynosi 1400 koron i dwa pięciolecia po 200 koron.

Podania mają być wnoszone na ręce Zwierzchności gminnej w Starym Samborze do **dnia 20 sierpnia b. r.** i załączyć należy następujące dokumenta:

1) metrykę urodzenia na dowód, że kompetent nie przekroczył 40 roku życia;
2) dyplom doktora wszech nauk lekarskich, włącznie położnictwa;
3) świadectwo moralności i przynależności.

Posada zostanie nadaną prowizorycznie na jeden rok, zaś po upływie roku nastąpić może stabilizacya według normy urzędników państwowych.

Zaznacza się przytem, że okolica Starego Sambora jest dość obszerna, a sił lekarskich bardzo mało, więc kompetent może liczyć na liczną prywatną praktykę.

Stary Sambor, dnia 19 lipca 1909.

4681 9 **Urząd miejski.**

## Kontynentalno-transatlantyckie Biuro podróży

Heumattstr. 11 **BAZYLEA** Heumattstr. 11

**Sprzedaż biletów okrętowych i kolejowych.**

4544 4 4

## Pięć cudów wschodnich

które paniom Wschodu nadają olśniewające blaski i zadziwiającą piękność, cudowną delikatność i czar cery, były dotychczas ściśle strzeżoną tajemnicą. Jako aptekarzowi, zamieszkałemu długie lata na Wschodzie, udało mi się szczęśliwym zbiegiem okoliczności i przy pomocy wielkich ofiar otrzymać prastarą receptę wschodnich lekarzy, zawierającą składniki i sposób wyrobu tych niezrównanych hygienicznych środków piękności; wobec tego każda pani może zapomocą pięciu cudownych środków Wschodu osiągnąć pożądaną piękność, wygląd i czar młodzieńczy.

1. **Prawdziwy krem wschodni** nie zawiera żadnych składników metalowych, które wprawdzie działają szybko, lecz niszczą cerę na zawsze. Krem ten czyni skórę delikatną i miękką, usuwa gruntownie wszelkie skazy piękności, jest wolny od tłuszczu, używany także w dzień, nie daje skórze brzydkiego połysku i nigdy się nie psuje. Czerwoność skóry, zmarszczki, piegi znikają; osiągnąć można świeży, młodzieńczy wygląd. Przytem wystarczy użyć dziesięć razy mniej tego kremu, niż wszelkich innych podobnych kremów. **Cena słoika K 2·—.**

2. **Prawdziwe wschodnie otręby migdałowe** (extra praep.), znakomity wschodni środek piękności, odświeża system nerwowy, zastępuje kąpiele elektryczne i z kwasu węglowego, nadaje skórze miękkość i elastyczność, zapobiega wszelkim zmarszczkom, stwardnieniu i łuszczeniu się skóry, wydelikaca skórę i ziszcza najśmielsze marzenia każdej pani. **Cena puszki blaszanej K 1·50.**

3) **Prawdziwe mydło wschodnie,** klejnot kosmetyczny, nadaje skórze białość alabastru i świeżość młodzieńczą. **Cena kawałka K 1·—.**

4) **Prawdziwe perfumy wschodnie.** Czysta esencya. Rozcieńcza się w 75 gr. spirytusu, a otrzymuje się taką ilość, którąby kosztowała 3 razy tyle. — Niezrównany wspaniały zapach. **Cena flaszki K 4·—.**

5) **Prawdziwy puder wschodni** (biały, kremowy, różowy) usuwa wszelkie cerę szpecące skazy i dopełnia wspaniałe działania powyższych środków piękności. **Cena K 2·—.**

Kto chce osiągnąć ten wspaniały skutek, niechaj używa wszystkich pięciu środków piękności równocześnie, jak to czynią na Wschodzie, jednak i każdy sam z tych wspaniałych środków czyni każdą panią podobną do pięknych cór Wschodu. Cały garnitur kosztuje **K 10·50** opłatnie. Oddzielnie po nadesłaniu należytości oraz 30 halerzy na porto (także w znaczkach pocztowych). — Jedynie prawdziwe w chemicznem Laboratoryum prawdziwych wschodnich środków kosmetycznych **Aptekarza Gustawa Proche'go, Brcka, Bośnia.** — Tysiące uznań.

We Lwowie u Jakóba Rechena, c. k. nadw. dostawcy, drog. ul. Halicka 18; w Krakowie u J. Ehrlicha, Wrzesińska 3, i J. Hanaka i Sp., Szewska 5. 4475 1 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski